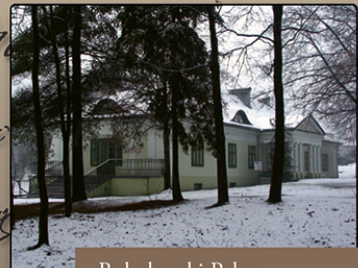


ilcursiana



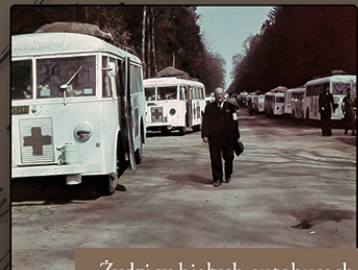
Zaginiony królewski trakt krakowski



Bolesławski Pałac



Nazwy ulic na wsiach



Żydzi w białych autobusach



Powiatowa i Miejska
Biblioteka Publiczna
w Olkuszu

ilcusiada

Nr 25

Olkusz, listopad 2021

Redakcja

**Wydawca:**

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Olszynie
32-300 Olszyna, ul. F. Nullo 29b
tel: 32 6430619
www.biblioteka.olszyna.pl

Redakcja:

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Olszynie
32-300 Olszyna, ul. F. Nullo 29b
tel: 32 6430619 w. 26
e-mail: ilcusiana@biblioteka.olszyna.pl

Redaktor Naczelny:

Jacek Sypień

Zespół:

Anna Łydka
Kamila Kościńska
Mariusz Majta

Druk i skład:

GRAFAPRESS
32-300 Olszyna, ul. Żuradzka 20b
tel: 32 7543232

ISSN: 2080-9859

Nakład: 150 egz.

Rada Programowa:

prof. dr hab. Bożena Popiołek
dr Włodzimierz Łysoń
dr hab. Marek Pieniążek
dr hab. Dariusz Rozmus

Zdjęcie na okładce:

fol. Jacek Sypień, fot. Tomasz Sawicki,
<https://www.orsip.pl>, foto. wikipedia.org

© Copyright by Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Olszynie 2021

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji materiałów, a także do niepublikowania materiału bez podania przyczyny. Wszelkie prawa zastrzeżone. Reprodukowanie, kodowanie, prezentowanie danych, odtwarzanie elektroniczne, fotomechaniczne lub w jakiegokolwiek innej formie oraz wykorzystywanie, również częściowe dopuszczalne tylko za wyłączeniem zezwoleniem właściciela praw autorskich.



Powiatowa i Miejska
Biblioteka Publiczna
w Olszynie

- 5** **Wstęp**
- 7** **Jacek Sypień**
Zaginiony królewski trakt krakowski
- 31** **Tomasz Sawicki**
Bolesławski Pałac
- 57** **Norbert Karaś**
Nazwy ulic na wsiach regionu olkuskiego
- 73** **Zdzisław Lorek**
Żydzi z Wolbromia w białych autobusach hr. Folke Bernadotte. Zeznania ocalonych z Holocaustu wolvbromian w uniwersyteckim archiwum w szwedzkim Lund.
- 107** **Krzysztof Kocjan**
Jan Jagielski (1937-2021) in memoriam

Szanowni Państwo!

Każdy kolejny numer naszego czasopisma przekonuje mnie, jak bogata i różnorodna jest historia Olkusza i ziemi olkuskiej oraz, jak wiele jeszcze jest do odkrycia.

Każdy z nas korzysta z dróg, ale nie każdy wie, że od średniowiecza przez ziemię olkuską przebiegał ważny trakt królewski prowadzący z Krakowa do Wielkopolski. Trakt stracił na znaczeniu w XIX wieku, a praktycznie zanikł w wieku XX. Autor artykułu „Zaginiony królewski trakt krakowski” na podstawie dawnych map pokazał, jak przebiegała ta ważna niegdyś droga handlowa, a w oparciu o źródła starał się przybliżyć jej historię. Pozostałością dawnego traktu są polne i leśne drogi, a wędrujący nimi mieszkańcy i turyści nie zdają sobie sprawy, że przemierzają jeden z głównych traktów handlowych ziemi krakowskiej w średniowieczu.

Zachęcamy także do lektury artykułu dra Tomasz Sawickiego, który przypomniał dzieje pałacu w Bolesławiu. Autor nie tylko opisuje historię tej budowli i związanych z nią rodów właścicieli Bolesławia, ale przybliży także wyniki badań archeologicznych, podczas których natrafiono na pozostałości pałacu. Warto dodać, że w bolesławskim pałacu, w lipcu 1787 roku gościł król Stanisław August Poniatowski. Pozostałością założenia pałacowego, jaką możemy oglądać do dziś jest dwór i park w Bolesławiu.

Warto także zapoznać się z artykułem „Nazwy ulic na wsiach regionu olkuskiego” autorstwa pana Norberta Karasia. Autor w poprzednich artykułach publikowanych na naszych łamach przedstawił historię ulic w miastach dawnego powiatu olkuskiego. Teraz skupił się na historii nazw ulic w gminach wiejskich. Jak się okazuje, już w okresie międzywojennym pojawiły się nazwy ulic w Kluczach i Bolesławiu. Autor zwraca uwagę na ciekawe zjawisko, czyli przenoszenie nazw części wsi, kolonii i przysiółków na nazwy ulic. Takie działania pozwalają na utrwalenie w powszechnej świadomości nazw zwyczajowych. Podobnie, jak praktyka nadawania ulicom nazwisk osób zasłużonych dla lokalnej społeczności.

Wiele nowych informacji zawiera artykuł pana Zdzisława Lorka zatytułowany „Żydzi z Wolbromia w białych autobusach hr. Folke Bernadotte. Zeznania ocalonych z Holokaustu w olbromian w uniwersyteckim archiwum w szwedzkim Lund.” Autor dotarł do archiwów prezentujących mało znany epizod z okresu II wojny światowej. Mianowicie u schyłku wojny, wczesną wiosną 1945 roku, szwedzki hrabia Folke Bernadotte wynegocjował u szefa SS Heinricha Himmlera uwolnienie grupy więźniów z niemieckich obozów koncentracyjnych i więzień. Wolność odzyskało 13.000 obywateli polskich, byłych więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych, w tym około 6-7 tys. Żydów, wśród których byli również Żydzi z Wolbromia.

Całość numeru kończy wspomnieniowy i bardzo osobisty artykuł Krzysztofa Kocjana „Jan Jagielski (1937-2021) in memoriam” przypominający sylwetkę zmarłego w tym roku Jana Jagielskiego – osoby niezwykle zasłużonej nie tylko dla ratowania dziedzictwa kultury i tradycji żydowskiej w Polsce, ale także dla dialogu polsko – żydowskiego. Pragniemy dodać, że w tym roku odszedł od nas na zawsze pan Ryszard Wnuk, z wykształcenia geolog przez wiele lat związany z ZGH „Bolesław”, a z pasji historyk miejscowego górnictwa i hutnictwa, który opublikował na naszych łamach wiele wartościowych artykułów.

Choć materia, jaką zajmuje się nasze czasopismo pozostaje niezmienna, czyli historia regionalna, to formy jej prezentacji ulegają zmianie. W tym roku Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna zainicjowała cykliczne spotkania „Klubu Miłośników Historii Olkusza”. Mamy nadzieję, że podobnie jak nasze czasopismo staną się one kolejnym działaniem przybliżającym historię Olkusza i ziemi olkuskiej naszym mieszkańcom.

Zapraszam do lektury

Jacek Szypień



Jacek Sypień

Zaginiony królewski trakt krakowski

Jacek Sypień

Zaginiony królewski trakt krakowski

Od średniowiecza przez teren ziemi olkuskiej przebiegały ważne trakty handlowe. Ta znacznie większa, w porównaniu do innych regionów Polski, sieć dróg wynikała z bliskości stołecznego Krakowa. To polityczna, gospodarcza, a także religijna rola tego miasta sprawiała, że musiało ono mieć dogodne połączenie z innymi, ważnymi ośrodkami w Polsce i Europie. Dlatego przez województwo krakowskie przechodziły najważniejsze połączenia z państwami i krajami sąsiednimi, czyli z Rusią, Węgrami, Czechami i Niemcami.

Na początku trzeba zaznaczyć, że w średniowieczu istniała sieć dróg królewskich zwanych także traktami, czy gościńcami. W źródłach łacińskich takie drogi są określane, jako *via* lub *strata magna, publica, regia, via communis et antiqua, via mercatoria* lub *mercatorum*. To określenie dotyczyło głównie szlaków handlowych o zasięgu międzynarodowym oraz ważniejszych dróg obsługujących rynek krajowy. W średniowieczu prawo do wytyczania takich dróg mieli wyłącznie władcy, którzy mieli zapewnić bezpieczeństwo podróży. W zamian za to zapewnienie bezpieczeństwa, kupcom nie wolno było omijać wyznaczonych traktów. Był to tak zwany przymus drożny. Wynikał on także z faktu, że przy traktach królewskich były rozmieszczone komory celne, na których pobierano opłaty. Zatem omijanie wyznaczonych dróg wiązało się ze stratami dla królewskiego skarbu.

Najważniejszym takim królewskim traktem przebiegającym przez ziemię olkuską była droga

z Krakowa do Wrocławia. Trakt przebiegał przez całą południową część ziemi olkuskiej i odegrał bardzo ważną rolę w procesie osadnictwa. Przy tej drodze powstały najstarsze osady, czyli Sławków, Olkusz, Przeginia, a także Sąspów, Jerzmanowice, Gotkowice, Zederman, Sieniczno i Bolesław. Najstarsze wzmianki o tej drodze na odcinku Kraków-Olkusz-Sławków pochodzą z 1276 r., kiedy w dokumencie wspomina się o wsi Przeginia położonej „nad drogą wielką”. Z kolei akt z 1298 roku wzmiankuje w Sławkowie bramę miejską, nad drogą w kierunku Bytomia oraz ulicę Bytomską.¹ Droga ta była także nazywana „olkuską”. Tak w dokumentach z lat 1470-80 została opisana lokalizacja karczmy „Chrostna”, pomiędzy Ojcowem i Sąspowem przy „drodze olkuskiej”.² Ważnym punktem na tym trakcie był Olkusz, gdzie łączył się on prawdopodobnie przez Bogucin, Bydlin, Ogrodzieniec z drogą do Kromołowa oraz z innymi połączeniami drożnymi, zapewne przez Płoki i Trzebinę, do Chrzanowa, następnie przez Gołaczewy do Wolbromia, co sądzić można na podstawie wzmianki o trakcie z Gołaczew do Olsusza w dokumencie z 1327 r.³ Czasami nie zdajemy sobie sprawy, że jadąc drogą krajową 94 z Krakowa do Olsusza przejeżdżamy w znacznej części po śladzie dawnego traktu kró-

1 Dzieje Olsusza i regionu olkuskiego, red. F. Kiryk, R. Kołodziejczyk, t.1, Warszawa – Kraków 1978, s. 45

2 Słownik historyczno geograficzny ziem polskich w średniowieczu, red. T. Jurek IHPAN 2010 (słownik.ihpan.edu.pl)

3 F. Kiryk, R. Kołodziejczyk, Dzieje Olsusza, op.cit. s 45



Il. 1. Na trakcie kieleckim, fotografia akwareli Apoloniusza Kędzierskiego, b.r.u, źródło: Biblioteka Narodowa Polona

lewskiego. Podobnie dawna trasa krajowej „siódemki” z Krakowa do Warszawy także przebiega po śladzie traktu królewskiego.

Był jednak ważny w średniowieczu trakt królewski przebiegający przez ziemię olkuską, który zaginął. Był to dawny szlak handlowy przebiegający przez ziemię olkuską z Krakowa w kierunku miast śląskich i wielkopolskich. Według lustracji dróg z 1570 r. prowadził z Krakowa przez Zielonki, Trojanowice i Cianowice do Skały, a stąd przez komorę celną w Wielmoży do Zadroża, następnie Jangrota, Chrzastowic i Zarzeczca, Kolbarku, Bydlina, Krzywopłot, Ryczowa i Ogrodzieńca ku Częstochowie i Krzepicom. Już w 1267 r. postawiono przy tym szlaku komorę celną w Skale, a w latach siedemdziesiątych XV w. zanotowano, że drogą przez Skałę udawali się kupcy z Krakowa do Wrocławia, Poznania i Gdańska.⁴

Nie wiemy, od kiedy istniał ten trakt królewski. Pewną wskazówką może być nazwa wsi

Zadroże, przez którą przebiegał ten trakt. Fakt istnienia drogi został niejako zapisany w nazwie miejscowości. Wieś Zadroże została wymieniona w dokumencie z 1262 roku dotyczącym uposażenia klasztoru w Skale.⁵ Z 1275 roku pochodzi wzmianka, że mieszkańcy wsi Zagórowa i Trzyciąż mogą użytkować las leżący między wsią Gołaczewy i Milvne (Zadroże) do opał i budowy domów. Jak wynika z tego dokumentu, na lokację tej wsi przeznaczono tereny wsi Milonki, stąd przez pewien czas funkcjonowały dwie nazwy, Zadroże i Milonki (Miluvne).⁶

Oczywiście poza siecią dróg królewskich istniała sieć dróg lokalnych zwanych też wiejskimi, które łączyły poszczególne wsie z miastami, ale także wsiami, w których były kościoły parafialne, czy z najbliższymi młynami.

Przed omówieniem przebiegu i historii zagi-

4 F. Kiryk. R. Kołodziejczyk, Dzieje Olkusza, op.cit, s. 46

5 J. Wiśniewski, Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Olkuskiem, Marjówka Opoczyńska 1933, s.515

6 Słownik IH PAN op.cit.

nionego traktu królewskiego warto przybliżyć pokrótce tematykę dróg w średniowiecznej Polsce. Jak wspomnieliśmy, w średniowieczu prawo do wytyczania dróg publicznych mieli wyłącznie władcy. Takie uprawnienie jest określane, jako regale drogowe. W źródłach takie królewskie drogi publiczne są określane, jako „Via regalis communis” lub „via publica”, co świadczy o władzy panującego nad drogami publicznymi na terenie państwa. Duże trudności sprawia określenie, które drogi i dlaczego były uznawane za publiczne, a które za wiejskie. Nie było, bowiem między nimi różnic jakościowych, wszystkie były drogami gruntowymi.

Najstarszy zwód prawa polskiego z XIII wieku, czyli tzw. Księga Elbląska drogę wiejską określa, jako taką, która prowadzi ze wsi do wsi, ale drogi królewskiej, czy publicznej nie definiuje. Można jednak przyjąć, że w odróżnieniu od drogi publicznej, która była instytucją prawa publicznego i nad którą czuwała „ręka pańska”, drogę wiejską należy rozumieć, jako drogę prywatną, na terenie jednej wsi, czy prowadzącą z jednej wsi do drugiej. Taki podział dróg średniowiecznych był wzorowany na klasyfikacji starożytnych dróg rzymskich, które dzieliły się na cztery klasy. Były to „Viae publicae”, czyli drogi państwowe, „Viae vicinales”, drogi drugorzędne, które w należyтым stanie mieli utrzymywać właściciele terenów przyległych, „Viae urbici”, czyli ulice miejskie oraz „Viae privatae”, czyli drogi przebiegające na gruncie prywatnym. Z istnienia regale drogowego wypływał obowiązek naprawy dróg publicznych i wszelkich urządzeń drożnych na danym obszarze, czyli m.in. mostów, brodów, grobli.⁷ Drogi stanowiły też pewną specyfikę w zakresie prawa karnego.

W cytowanym zwyczajowym prawie polskim z XIII wieku określono, że gościniec publiczny obwarowany jest pokojem (mirem) książęcym. Jeśli doszło do zabójstwa na publicznym gościńcu, to zabójca nie tylko był zobowiązany do zapłacenia tzw. główszczyzny krewnym zabitego, ale nadto musiał zapłacić 50 grzywien księciu, jako karę za złamanie jego miru. Podobnie drogi wiejskie były obwarowane mirem. Za zabójstwo na drodze wiejskiej, zabójca musiał zapłacić główszczyznę rodzinie zabitego, a także 6 grzywien temu, do kogo sądownictwo na tym obszarze należy.⁸ W statutach króla Kazimierza Wielkiego napad dokonany na drodze publicznej obok podpalenia, najścia domu i gwałtu został zaliczony do najcięższych przestępstw.⁹

Warto wspomnieć, że kupców i innych podróżnych obowiązywał tak zwany przymus drożny, to znaczy obowiązek przemieszczania się wyznaczonymi traktami królewskimi. Zdarzało się, że kupcy wybierali inne drogi, aby uniknąć płacenia ceł, ale także chcąc zmniejszyć ryzyko napadu przez zbójców, którzy czyhali na podróżnych przy głównych drogach. Dlatego kolejne ustawy królewskie i sejmowe obejmowały przepisy określające, przez które miasta i którymi gościńcami mogą podróżować kupcy. Statut z 1447 roku zalecał kupcom, jadącym z towarami, aby stosowali się do statutu Kazimierza Wielkiego, czyli żeby wieźli towary starymi traktami, nie tworząc nowych dróg pod karą kontrabandy i konfiskaty towaru.

Za panowania króla Zygmunta Starego (1467 - 1548) ważniejsze arterie komunikacyjne oddawano pod opiekę starostów, którzy wraz

7 B. Wyrozumska, Drogi w ziemi krakowskiej do końca XVI w. Wrocław-Warszawa-Kraków 1977, s. 14 -15

8 Z. Gloger, Encyklopedia Staropolska Ilustrowana, t.2, Warszawa 1900, s. 193

9 B. Wyrozumska, Drogi w ziemi krakowskiej, op.cit. s. 18

z wybraną szlachtą, na której obowiązek drogowy spoczywał, sprawowali nadzór, budowali, poprawiali stan dróg przy pomocy podległej, zależnej od nich ludności. Jak wiemy z konstytucji sejmowych z lat 1563 - 1564 na drogach publicznych szlachta utrzymywała mosty, pobierając za przejazd od podróżnych opłatę mostową i grobelną. Tak zwany Uniwersał podwodowy (czyli odnoszący się do podwód) wydany w 1564 roku przez króla Zygmunta Augusta stanowił, że drogi mają być zachowywane według starych konstytucji sejmowych, a rok później dokładnie określono drogi, którymi mogą podróżować kupcy.¹⁰ Sejm lubelski w 1569 r. wyznaczył dla każdego województwa trzech urzędników: podkomorzego, chorążego i wojskiego, zlecając im rewizję wszystkich ceł i myt nadanych po śmierci Władysława Jagiełły, jak też lustrację stanu i wymiarów gościńców, które miały być szerokie do dziesięciu łokci, czyli około sześciu metrów.¹¹ Za panowania Stefana Batorego uchwalono, że każdy szlachcic obowiązany jest prócz gościńca publicznego pozwolić wszystkim wolnych dróg i przejazdów do kościoła, do targu, do młyna i do przewozu.¹² Niestety, co wielokrotnie podkreślali przejeżdżający przez nasz kraj podróżni, stan dróg i mostów był fatalny. Szlachta nie zawsze miała możliwość, a czasami po prostu ochotę, aby zadbać o poprawę stanu dróg przebiegających przez jej włości, a władza królewska nie była w stanie wyegzekwować tego obowiązku. Stąd przysłowie „Polski most, niemiecki post i cygańskie nabożeństwo,

wszystko to błazeństwo“.¹³ Problem polegał też na tym, że szlachcic, który na własny koszt wyremontował drogę, czy most nie mógł pobierać od podróżnych myta, które pozwoliłoby na zwrot kosztów, bez uzyskania zgody króla. W 1627 r. na sejmiku krakowskim obligowano posłów, aby prosili króla o ustanowienie myta w Przegini, bo „droga bardzo zła, na której poprawę kosztu niemałego potrzeba“.¹⁴ Naprawa drogi zalecana w kolejnych lustracjach sprowadzała się do wyłożenia miejsc nieprzejezdnych chrustem, faszyną lub żerdziami.

Dopiero konstytucje sejmowe z lat 1726, 1736 i 1764 zobowiązały szlachtę do utrzymywania mostów i grobli w dobrym stanie, przyznając im prawo pobierania za to myta mostowego i grobelnego. Drogi, mosty, groble i przeprawy były budowane i naprawiane za pomocą tzw. szarwarku. Była to tzw. posługa, którą musieli wypełniać chłopci, w pewnym sensie odpowiednik pańszczyzny, jaką musieli odpracowywać w polu. Taki stan rzeczy przetrwał aż do 1768 roku, kiedy konstytucja sejmu warszawskiego postanawiała, by na naprawę dróg, mostów i regulację rzek wyłęczano ze skarbu państwa corocznie pewną sumę pieniędzy.¹⁵ Sprawami utrzymania dróg zajęto się bardziej szczegółowo dopiero w czasie działania tzw. Komisji Dobrego Porządku (Boni Ordini).

Jak wyglądały ówczesne drogi królewskie? Po pierwsze trzeba zaznaczyć, że jeszcze w XVI wieku przebieg tych traktów nie był do końca ustalony. Nakazy królewskie wskazywały jedynie miasta, przez które mieli przejeżdżać kupcy. W średniowiecznej Polsce funkcjonowały zresztą dwa systemy dróg: sezonowy oraz całoroczny.

10 Z. Gloger, op.cit. s. 36

11 Atlas Historyczny Polski, województwo krakowskie w drugiej poł. XVI w, red. H. Rutkowski, Warszawa 2008, s.119

12 Z. Gloger, Encyklopedia Staropolska op.cit., t. 2, s. 36

13 Z. Gloger, Encyklopedia Staropolska, op.cit., t.2, s. 37

14 B. Wyrozumska, Drogi w ziemi krakowskiej, op.cit, s. 37

15 B. Wyrozumska, Drogi w ziemi krakowskiej, op.cit, s. 37

RADA NAYWYZSZA NARODOWA.

WYdana od siebie pod duiem Siodmym Czerwca do Kommissyów Porządkowoych w Koronie y Lwie pod tytułem: Rekwizycya do Kommissyów Porządkowoych, iżby te zaleciły sporządzenie Drog y Mostów w każdym mieyscu, oraz Gońców po Traktach ustanowiły. Dyfpozycyą Krefly czyli Stoiki po traktach gotowe mieć oznaczającą, chcąc mieć porządek e wykonywaną, następujący sposob czyli Ordynacyą Kommissyom Porządkowym Woiwodztw, Ziem, y Powiatów, oraz Magistratom Miast Wolnych Rzeczypospolitey, iak też Krefly urzędzonymi być powiany przepisać.

1mo. Ustanowi y Urzędzi Krefly każda Kommissya Porządkowa y Dozorcóm w Powiatach dozór onych poruczy.

2do. Krefly takowe mają stać o mile y pół, a naydaley o mil dwie od siebie.

3tio. Z dzieścicu Dymów, lub iak się nayłatwiey zdawać będzie mieyscowym Kommissyom, ma bydz na Kreflie dwóch ludzi konnych, y jeden Człowiek z wozem parokonnym, Stacya ma bydz od Niedzieli do Niedzieli zmieniana od mieyscowego Dozorcy.

4to. Takowe Krefly mają nayprzód z Generalną Kwaterą Woyska Słiekiego łączyc się przez Ziemie y Powiaty Sąiedzkie, toż podobnie z Stolicą, gdzie się Wydziały Rady Naywyższej Narodowej nayduią, y z naybliższymi Kommissyami Porządkowymi, a z ktoremi respective w obiektach różnych potrzeb znalazć się Ziemie y Powiaty powinne.

5to. W każdej zaty m Kommissyi Porządkowej ma bydz ustanowiona Deputacya Kreflowa. Ta od Dozorców z każdej Parafii Rapporta o Kreflach y Expedycyach przesyłanych odbierze, y trudnośi zachodzące w tey mierze ustanawiać będzie.

6to. Tych Krefłów nikt na partykularne Interessa nieuzycie, Urzędy y Ofoby tylko Urzędowe w Interessach Publicznych wyflane do Zwierzchnościom sąnym, takowe Adressa przesyłać mają, iako to do Kommissyów Sąiedzkich, do Kommandantów, do Wydziałów Rady Naywyższej Narodowej.

7mo. Przy expedyowaniu Krefly, ma być dana Cedula, w której zapisze się mieysce, żąd się Expedycya, od kogo do kogo się w prawuie, kiedy y którym traktem. Natęy Cedule każda Krefla albo przynaymniej gdzie się znajdzie umiejący pisać, zapisze czas swoiey Expedycyi.

8vo. Stacie naylepiej lokowane bydz mogą po Pl-baniach, które się po trakcie nayduią, gdzie łatwiey zawsze umiejący pisać bydz może.

9no. Przy generalney Kreflie Parafialney ma być Protokul, gdzie Expedycye y czas przeycia onych, oraz Obywatele dostarczający konie zapisywani być mają, y z ktoy ch Rapporta wypisane przesyłać się będą do Kommissyów Porządkowoych.

10mo. Trakt pryncypalny wiążąc Powiat z Powiatem, y idący do Kommand, Granic, oraz do Stolicy ma bydz pierwszy do opatrzenia nayregularnieyszmi Kreflami. Zeby zaś w przypadku napaści Nieprzyaciela Krefla główna przerwana nie przecieła Komunitacyi, w ówczas na boczne Trakty Expedycye ordynowane będą; podobney odmiany używać będą Expedycyom dla ulgi koniom y Obywatelstw, aby w kolei ustanowionemi drogami przechodzące Expedycye, równym były ciężarem Obywatelstw.

11mo. Krefly takowe konne z Expedycyami dzień y noc nayspieszniej iść mają. Zwierzchności Mieyskie po Miastach y Miasteczkach, a zaś po Wsiach Plebani albo Rządcy mieyscowych Dwołów, czyli iak wygodniey Kommissyom Porządkowym zdawać się będzie, dożer tego pilny mieć mają, pod odpowiedzialność, że ofoby y majątku w miarę ważności Interessu.

12mo. Krefla Wozowa służyć ma tylko temu, kto iako Kuryer od Kommand, lub od Wydziałów Rady Naywyższej Narodowej, albo od Kommissyów Porządkowoych wyflany będzie w owe Strony, kędy kurul Poczty nie, może, a ta Ofoba mieć powinna Urzędowe zaświadczenie od Zwierzchności która wyfla z zaleceniem do Generalny ch Krefłów dokąd, y iak pilno Ofoba wyflana dostawiona być ma, y ta się na tych Kreflach zapisze do Protokulu, gdzie się on znajdzie.

Il. 2. Ordynacya dla kommissyow porządkowoych magistratów miast względem urzędzenia y utrzymywania Kres po Traktach y Drogach, Warszawa 1794, źródło: Biblioteka Narodowa Polona

Takimi traktami sezonowymi podróżowano tylko w okresie suchego lata lub mroźnej zimy, kiedy to podróżowaniu sprzyjał obniżony stan wód gruntowych lub zamrożone rozlewiska i bagna. Trakty całoroczne były co pewien czas remontowane. Tam budowano drewniane mosty, a wzdłuż traktu stawiano karczmy.¹⁶

Starano się wybierać drogi jak najkrótsze i jak najwygodniejsze do przebycia. Zazwyczaj przebiegały dolinami rzek, tak, aby uniknąć różnic wzniesień i stromych podjazdów. Ale takie drogi wiosną i jesienią były trudne do przebycia z racji na rozlewiska i błoto, w którym wozy grzęzły po osie. Jak pisał Gloger, gdy zachorował król Jan Olbracht wezwano do niego lekarza Macieja z Miechowa. Wóz, którym jechał Miechowita ugrzązł przy karczmie w Prądniku tak nieszczęśliwie, że mimo przyprzężenia ośmiu koni, nie zdołano przeprowadzić się przez bagno, ani też ominąć go inną drogą w sąsiedztwie. Lekarz chcąc nie chcąc wrócił sprzed bagna do domu, a król tymczasem umarł.¹⁷

Kiedy droga stawała się nieprzejezdna szukano innych, alternatywnych dróg łączących dane miejscowości. W średniowieczu mianem dobrych dróg określano drogi kamieniste i piaszczyste, jako drogi złe określano te podmokłe. Zatem drogi przebiegające przez ziemię olkuską były raczej zaliczane do dobrych. Jednak nie zawsze bezpiecznych. W 1419 r. Władysław Jagiełło pozwolił mieszczanom tarnowskim na prośbę Jana wojewody krakowskiego podróżować do Wrocławia, nie przez Olkusz,

a przez Opatowiec, Działoszyce, Lelów i Krzepice. W tym okresie podążający z Krakowa w kierunku Śląska korzystali od dawna z drogi przez Olkusz i Żarki, później jednak z powodu niebezpieczeństw czyhających na nich na tej drodze pozwolono im jeździć przez Krzepice i Wieluń, a gdy i ta droga stała się niebezpieczna, wybierali inne trakty, najbardziej dla nich dogodne.¹⁸ Specyfika dróg w rejonie Olkusza polegała też na tym, że transportowano nimi ołów i gletę z miejscowych kopalń. Jak wyglądał taki transport olkuskiego ołowiu?



Il. 3. Wozy do transportu rudy używane w XVI wieku. Georgius Agricola, *De Re Metallica libri XII*, Bazylea 1556, źródło: <https://www.gutenberg.org>

Wytapiany w Olkuszu ołów trafiał do obrotu handlowego w postaci tzw. bochnów. Znalezione pod krakowskim rynkiem bochen olkuskiego ołowiu, jaki jest prezentowany w podziemiach kra-

16 G. Pawlak, A. Wójtowicz, Szlaki, trakty, autostrady. 190 lat centralnej administracji drogowej, Warszawa 2009, s. 18.

17 Z. Gloger, Encyklopedia Staropolska, op.cit., t. 3, s. 227

18 B. Wyrokumska, Drogi w ziemi krakowskiej, op.cit., s. 26

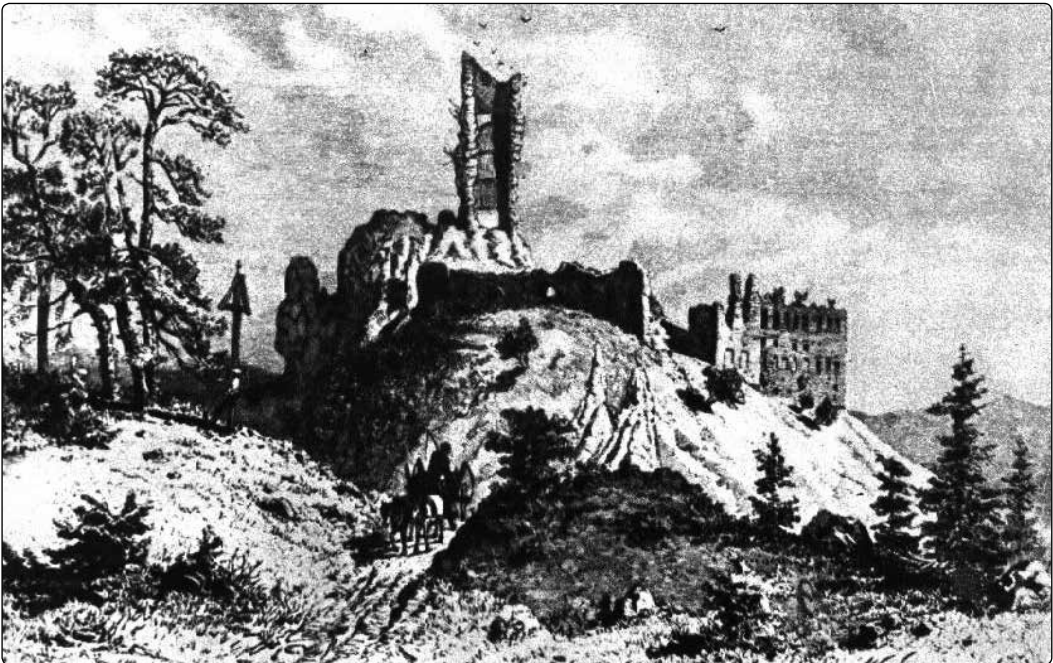
kowskich Sukiennic waży 693 kg. Dlatego wozy z ołowiem były mocno obciążone. Najczęściej do wozów z ołowiem zaprzęgano cztery konie, choć były i mniejsze 2 - 3 konne. Znany jest przypadek, że dziewięć koni ciągnęło dwa wozy. W źródłach olkuskich często spotykamy wozy zaprzęgnięte w sześć koni. Także w rachunkach królewskich z połowy XVI wieku zaznaczono raz, że wóz ciągnęło sześć koni. Powszechnie stosowane też były konie zapasowe, tak zwane spiczaki, doprzęgane na trudniejszych odcinkach dróg lub na wymianę. Wozów czterokonnych używano dlatego, że były łatwe do manewrowania. Zwrócono też uwagę na zależność wielkości wozu od warunków terenowych. Większych wozów używano na nizinach i niewielkich wzniesieniach, średnich w trudnych warunkach górskich. Wybór rodzaju i wielkości ładunku w wozie zależał też od długości drogi do przebycia. Na trasy długie zabierano więcej koni

i dodatkowo konie spiczne. Szacuje się, że jeden koń ciągnął przeciętnie pięć cetnarów (cetnar to od 40 do 60 kg) i takie przeliczenia przyjmowane są w piśmiennictwie dotyczącym handlu.¹⁹

Z inwentarza klucza sławkowskiego z 1668 roku wiemy, że mieszkańcy wsi Bukowno mieli też obowiązki związane z górnictwem charakterem wsi i całego klucza sławkowskiego. Jak wynika z dokumentu, mieli wozić ołów i glejtę do Krakowa. Wtedy transport miało zapewnić kilku gospodarzy z 2 łanów. Gdy transportowano wielki wóz z ołowiem i glejtą, wtedy taki obowiązek spadał na kolejne wsie. Wieś była też zobowiązana do wysłania wozu po sól do Wieliczki.²⁰ Z Olkusza wysyłano za granicę całe karawany po siedem,

19 D. Molenda, *Polski ołów na rynkach Europy Środkowej w XIII-XVII wieku*, Warszawa 2001, s. 32 - 33

20 *Inwentarze i lustracje klucza sławkowskiego z XVII i XVIII w.*, S. Witkowski, J. Krajniewski, Dąbrowa Górnicza – Sławków 2013, s. 105



Il. 4. Władysław Gościński, *Rabsztyn*, 1882 r, źródło: *Biblioteka Narodowa Polona*

dziesięć, a nawet siedemnaście wozów. W jednym transporcie przewożono zazwyczaj od kilkunastu do stu cetnarów, ale w największych nawet dwieście do trzystu cetnarów. Na każdym wozie jechał przewoźnik określany, jako „vector” oraz furman. Jeden z przewoźników pełnił funkcję kierownika wyprawy, to on płacił cło i odpowiadał za całość transportu. Część przewoźników była właściwie przedsiębiorcami transportowymi. Wynajmowano ich razem z wozami i końmi, będącymi ich własnością. Zdarzało się też, że byli to furmani pozostający stale w służbie króla, jak na przykład w połowie XVI w. przy przewozach metali do Wilna, lub spółek handlowych, na przykład Fuggerów. Częściej jednak werbowano w miarę potrzeby.²¹ Warto dodać, że poza karawanami kupieckimi, z traktów królewskich korzystała szlachta udająca się na sejmiaki, posłańcy przewożący pocztę, wojska, czy w końcu sami monarchowie.

Przebieg dróg wyznaczały kapliczki i krzyże przydrożne stawiane najczęściej na skrzyżowaniach, czy jak wtedy mówiono – rozstajach. Takie kapliczki z figurami Chrystusa, Matki Boskiej lub świętych miały zapewnić opiekę podróżnym. Na przykład figury św. Jana Nepomucena stawiano przy drogach w miejscach, gdzie znajdowały się mosty, brody, źródła, czy stawy. Miało to być pamiątką nawiązującą do męczeńskiej śmierci świętego, który na polecenie króla Wacława IV został w marcu 1393 roku zrzucony z mostu Karola w Pradze do rzeki Wełtawy. Dlatego Jan Nepomucen był patronem tonących i mostów. Czasami na rozstajach dróg stawiono drewniane krzyże. Były one nieproporcjonalnie wysokie. Jedną z przyczyn stawiania tak wysokich krzyży było zapewne to, że dzięki temu były z daleka

widoczne przez podróżnych. Ale był też inny powód. Jak pisał Gloger „Krzyże stawiano z drzewa przy wioskach, drogach i rozstajach bardzo wysokie, a to dlatego, żeby w miarę ugniwaniania w ziemi można je było wielokrotnie na nowo zakopywać, dopóki zupełnie nie zmalowały. To zakopywanie i podpieranie starych krzyżów odbywało się zwykle po dniu zadusznym w jesieni.”²² Takie kapliczki i krzyże stawiane na rozstajach dróg pełniły też rolę drogowiskazów. W opisach traktów określano, że np., jeśli na rozstajach staniesz twarzą do kapliczki, to, aby jechać dalej głównym traktem masz skrócić w prawo.

Pierwotnie przebieg traktu oznaczano nacięciami na drzewach. Poza tym przy głównych traktach królewskich stawiano kamienne słupy milowe, zwane też słupami pocztowymi. Nawiązywały one do kamieni milowych znanych już w starożytnym Rzymie. Najstarszy taki „znak drogowy” w Polsce, pochodzący z początku XII wieku znajduje się w Koninie. Jest na nim wyryty napis: „Słup ten w roku Pańskim 1151 postawić kazał Piotr Dunin wojewoda dla oznaczenia połowy drogi z Kruszwicy do Kalisza, wymierzonej z jego rozkazu”.²³ Znacznie więcej jest słupów milowych, które były ustawiane wzdłuż głównych traktów w odległości jednej mili od miasta. Milla polska, w XVIII wieku, to w przeliczeniu na system metryczny 7146 m. Dla ułatwienia wyjaśniamy, że było to 7 wiorst. W takiej mniej więcej odległości od olkuskiego rynku stoi jedyny zachowany na ziemi olkuskiej słup milowy z 1624 roku w Kosmolowie.

Przy królewskich traktach handlowych stawiano też karczmy. Rozmieszczenie karczm przydrożnych, które miały własne nazwy i leżały poza

21 D. Molenda, op.cit., s. 38

22 Z. Gloger, op.cit., t.3, s. 108

23 G. Pawlak, A. Wójtowicz, Szlaki, trakty, autostrady, op.cit., s. 84

miastami i wsiami, często wśród lasów i pustkowi, wskazuje na znaczenie danego szlaku handlowo-komunikacyjnego. W takich budynkach podróżni zatrzymywali się nie tylko na nocleg i posiłek, ale także mogli coś kupić, naprawić wóz oraz wymienić pieniądze. Niekiedy, gdy nie było w pobliżu odpowiedniejszego miejsca, właśnie w karczmie umieszczano komorę celną i tam pobierano cło. Z czasem wokół karczm, powstawały osady, które niekiedy stawały się osobnymi wsiami. Tak jak w przypadku pod olkuskiej wsi Pazurek. Przy opisywanym przez nas zaginionym trakcie krakowskim w XVI wieku były m.in. karczmy „Szulierz” (Szuler?) niedaleko Jangrota oraz karczma „Zybr” (Zubr?) w pobliżu Gołaczew.²⁴

Nie wiemy, na ile istnienie karczem we wsiach w pobliżu traktu miało znaczenie dla podróżnych. W każdym razie w 1254 roku książę Bolesław Wstydlivy nadał wsiom klasztoru w Zwierzyńcu (w tym Chrzastowicom) immunitet ekonomiczny i sądowy oraz prawo do założenia karczmy, co może potwierdzać istnienie traktu przebiegającego przez tę wieś. Z dokumentu z 1470 roku wynika, że karczma działała także w Jangrocie. W 1530 roku były już nawet dwie karczmy – dziedziczna i doroczna. Z kolei, jak potwierdzają dokumenty z 1529 roku w Bydlinie, przez który przebiegał zaginiony trakt królewski były dwie „karczmy doroczne”²⁵ W okresie staropolskim karczmy dzieliły się na dwa rodzaje. Karczmy dziedziczne miały prawo wyrabiania i sprzedaży alkoholu (piwa i gorzałki), a ich posiadacze płacili czynsz właścicielowi wsi. W karczmach dorocznych, na podstawie rocznej umowy karczmarz mógł sprzedawać tylko alkohol dostarczony przez właściciela wsi i po ustalonych przez niego cenach.

O przebiegu zaginionego traktu królewskiego informuje nas lustracja dróg krakowskich z 1570 roku. Przypomnijmy, że sejm lubelski 1569 roku wybrał komisje do przeprowadzenia w roku następnym lustracji królewszczyzn, a także wyznaczył oprócz tego „do wszystkich województw rewizory, tych trzech urzędników ziemskich: podkomorzego, chorążego i wojskiego, aby ci rewidowali w swych ziemiach i powiaciech wszystkie cła, myta, grobelne i mostowe, nadane po śmierci króla Władysława Jagiełły, które jeszcze nie są rewidowane, i dostatecznie miejsca ich mają opisać, a to nam na przyszły sejm przynieść, aby się tam kognicja stąd i decyzja stała, które potrzebnymi są i ostać się mają wedle statutu króla Zygmunta ... a które jako szkodliwe ostać się nie mogą, jakż zniesionymi są, a te, które są rewidowane dostatecznie. ad cognitionem na przyszły sejm odkładamy. Ciz lustratorowie gościńce spisać mają i drogę im na dziesięć łokci (tj. prawie 6 m) dla furmanów i pędzenia wołów wymierzyć. A jeśli komu przywilej zginął stary, który by był w Warszawie ukazowany i aprobowany, kancelaria (koronna) inny wedle kontenta aprobacji takiemu każdemu wydać powinna będzie”.²⁶

Należy podkreślić, że województwo krakowskie zastosowało się skrupulatnie do tej konstytucji. Już 18 marca 1570 r. lustratorzy nakazali woźnemu ziemskiemu proklamować na rynku krakowskim rozpoczęcie lustracji. Lustratorami dróg byli: podkomorzy Stanisław Cikowski z Wojsławic, chorąży Marcjjan Chełmski i wojski krakowski Stanisław Przyppkowski.

Z ziemią olkuską związany jest jeden z lustratorów, czyli Marcjjan Chełmski herbu Ostoja. Urodził się ok. 1500 r., od 1522 roku był dwo-

24 Atlas Historyczny, op.cit. s. 126

25 Słownik IH PAN, op.cit.

26 B. Wyrozumska, Lustracja dróg województwa krakowskiego z roku 1570, Wrocław-Warszawa-Kraków 1971, s. XIII

rzaninem królewskim, potem komornikiem granicznym ziemi krakowskiej, a w 1527 roku został chorążym krakowskim. Był posłem z ziemi krakowskiej od 1538 roku. Po śmierci Zygmunta Starego stał się wojującym protestantem. Wiemy, że w połowie XVI wieku Marcjan Chełmski kupił wieś Bolesław. Kolejni Chełmscy – właściciele Bolesławia nosili to samo imię – Marcjan. Jeden z nich ufundował w 1627 r. tutejszy pierwszy mурowany kościół, a także zbudował pałac, którego pozostałością jest dwór w Bolesławiu.

Chcąc poznać stan i przebieg zaginionego traktu królewskiego przytaczamy fragment lustracji z wiosny 1570 roku.

„Z Krakowa wyjechawszy, przyjechaliśmy do wsi Zielyonek KJM (Zielonki dop.red), a na ten czas w dzierżeniu Wespazjana Włocha. Tam drogi miejscem zacieśnione, we wsi nad młynem tam zła droga ku przejechaniu, potem ze wsi wyjechawszy, tam droga zacieśniona, którąśmy kazali rozprzestrzenić. Przyjechaliśmy potem do wsi Troianowyc też KJM (Trojanowice dop.red), tenże Włoch dzierży, a z drugiej strony przyszła granica ode wsi Garlicze pana Narębskiego. Tam droga bardzo zacieśniona, rozkazaliśmy rozprzestrzenić. Ale pan Jan Narębski nie chce dopuścić, aby granicami jeżdżono, co on mieni, być sobie ku szkodzie, jedno gościńcem staradawnym, jako gruntem wsi Troyanowycz, bośmy widzieli, że ten gościńiec nowy, a starą drogę zakopano, zaorano. Przyjechaliśmy do karczmy, którą zowią Czecheł, tam droga dobra, jedno miejsce zacieśniona, którąśmy rozkazali rozprzestrzenić. Przyjechaliśmy do drugiej karczmy, którą zowią Thira, pana Narębskiego, tam droga zacieśniona, którąśmy kazali rozszerzyć. Przyjechaliśmy do wsi Brzozowki pana Oraczowskiego. Tam zła droga na jednym miejscu przez wieś jadąc i rozkazaliśmy

drogę naprawić, bo ma myto po kwarnyku od konia. Przyjechaliśmy do wsi Czianowicz (Cianowice dop. red.) pana Czianowszkiego. Tam droga dobra i wedle potrzeby szeroka, jedno pod karczmą jest błoto niemałe, że się tam furmani bardzo topią, i rozkazaliśmy naprawić. Przyjechaliśmy do miasteczka Skały KPI, a na ten czas w dzierżeniu pana starosty czorsztyńskiego. Tam bardzo zła droga, że nie może być gorsza przez wszystko miasteczko. Tam się furmani żalowali, że przez tę, złą drogę wozy sobie przewracają i szkody podejmują. Jest tam troje myto: na kasztelanią wojnicką, na urząd wojski krakowski, a mniszki trzecie biorą. Tam by potrzeba wielkiej poprawy dróg. Przyjechaliśmy do wsi Wielmozey pana Saffranczowej (Wielmoża dop.red.), tam bardzo zła droga, za wsią topilisko wielkie. Przyjechaliśmy do wsi Zadroza (Zadroże dop. red.) pana starosty czorsztyńskiego. Tam droga dobra, jedno zacieśniona ku granicy wsi Iangrotha, (Jangrot dop. red.) którąśmy rozkazali rozszerzyć. Przyjechaliśmy do wsi Iangrota księdza biskupa krakowskiego. Tam droga zacieśniona i za wsią wąwóz zacieśniony, którąśmy wymierzili i rozkazali rozszerzyć. Przyjechaliśmy do karczmy Szwierza tegoż księdza biskupa krakowskiego, tam droga dobra, piaszczysta i wedle potrzeby szeroka. Przyjechaliśmy do karczmy, którą zowią Zvbr, tam też droga dobra. Przyjechaliśmy do wsi Chrzastowicz pana Gromniczkiego (Chrzastowice dop. red.), a po drugiej stronie księdza biskupa krakowskiego, którą zowią Zarzeczce. Tam drogi zacieśnione, któreśmy rozkazali rozprzestrzenić. Przyjechaliśmy na grunt wsi, którą zowią Olbark (Kolbark dop. red.), tegoż pana Gromniczkiego. Tam przez las wąwozem droga zacieśniona, którąśmy rozkazali rozszerzyć. Przyjechaliśmy do wsi Bydlina, która należy do zamku ogrodzieńskiego JM

pana zawichojskiego. Tam droga dobra, piaszczysta, jedno w lesie zacieśniona, którąśmy rozkazali wymierzyć. Przyjechaliśmy na grunt wsi, którą zowią Krzywopłoty (Krzywopłoty dop. red.), JM pana wojewody krakowskiego, a z drugiej strony grunt JM pana zawichojskiego, tam droga dobra, bo piaszczysta, jedno zacieśniona, którąśmy kazali wymierzyć. Przyjechaliśmy do wsi Ryczowa, też do zamku Ogrodzieńskiego należąca. Tam droga dobra, jedno miejsca zacieśniona, którąśmy rozkazali wymierzyć. Przyjechaliśmy do lasu, który jest pod zamkiem Ogrodzieńskim, tam zła droga, topieliska, którąśmy rozkazali naprawić. Potem jechaliśmy imo zamek Ogrodzieński, tam drogi już wymierzone aż do Kromołowa. Od Kromołowa jechaliśmy tym gościńcem ku Olkvschowi, tam drogi dobre, piaszczyste borem, ale znać (...) dno z lekimi wózki.”²⁷

Postaramy się, na przykładzie wybranych map, przedstawić, jak przebiegał zaginiony trakt królewski.

Jeszcze w lustracji dróg z 1570 roku jego przebieg wyglądał następująco. Z Krakowa prowadził przez Zielonki-Cianowice-Skałę-Wielmożę-Zadroże-Jangrot-Chrzęstowice-Zarzecze-Kolbark-Bydlin-Krzywopłoty-Ryczów-Ogrodzieniec-Kromołów-Włodkowice-Żarki. Z Żarek prowadziły dwa szlaki: Żarki-Koziegłowy-Woźniki-Opole oraz Żarki-Częstochowa-Kłobuck-Krzepice-Wieluń-Wrocław. O ile odcinek Kraków-Zadroże, to fragment obecnej drogi wojewódzkiej 794 z Krakowa do Koniecpola, to pozostałe odcinki tego traktu zupełnie zaginęły i są zwykłymi drogami polnymi, tak jak odcinek Zadroże-Kolbark lub drogami lokalnymi, tak jak odcinek Kol-

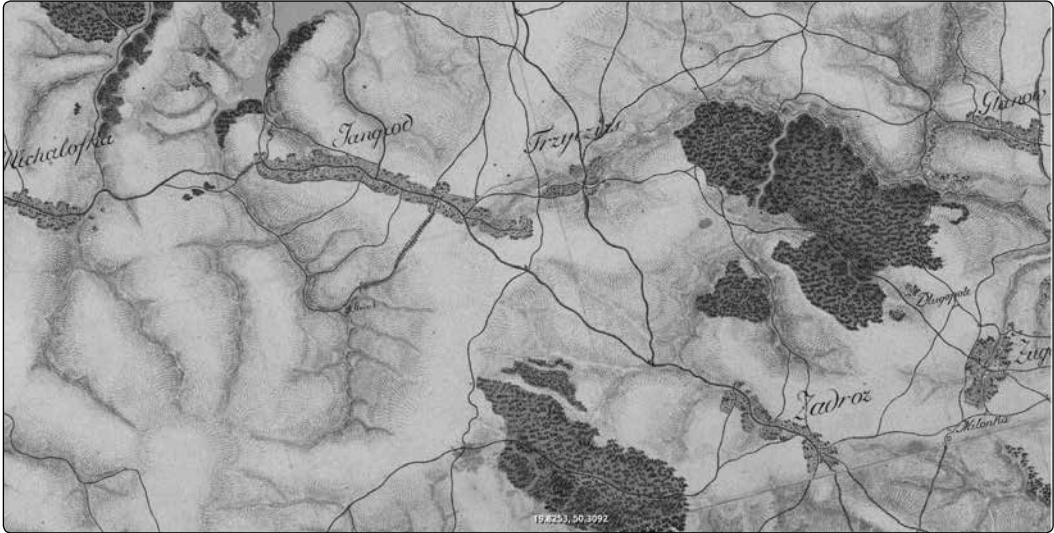
bark – Ogrodzieniec. Co ciekawe, odcinek: Zadroże-Jangrot-Chrzęstowice-Zarzecze-Kolbark-Bydlin-Krzywopłoty-Ryczów- Ogrodzieniec był zaznaczony na mapach z lat 1787-1792. Jednak już na mapie z 1830 r. stracił rangę traktu i został zastąpiony przez trakt: Zadroże-Trzyciąż-Chełm-Dłużec-Strzegowa-Smoleń-Pilica-Kocikowa-Ogrodzieniec.²⁸ Co sprawiło, że ten sięgający średniowiecza trakt królewski przestał istnieć? Zapewne jedną z przyczyn były zmiany polityczne, a co za tym idzie gospodarcze związane z rozbiarami. Większość historycznej ziemi olkuskiej znalazła się w zaborze rosyjskim. Kraków oddzielony był granicą i w związku z tym istniejące od wieków powiązania administracyjne i gospodarcze straciły na znaczeniu. Może o tym świadczyć fakt, że na tzw. Karcie Pocztowej Królestwa Polskiego z 1835 roku, odcinek dawnej drogi królewskiej od Krakowa do Olkusza został oznaczony, jako droga lokalna. Podobnie w XIX wieku zaginął dawny biskupi trakt siewierski prowadzący ze Sławkowa do Siewierza.

Jak przebiegał zatem zaginiony trakt krakowski według dawnych map?

Został on dokładnie pokazany na tzw. mapie Miega. Była to kompletna, wielkoskalowa mapa Królestwa Galicji i Lodomerii (Originalaufnahme des Königreiches Galizien und Lodomerien), przygotowywana od 1775 r., sporządzona ostatecznie w latach 1779–1783 staraniem austriackiego Sztabu Generalnego Kwaternistrza. Jej potoczna nazwa pochodzi od nazwiska kierującego większością prac oficera Sztabu, Friedricha von Miega. Mapa z racji na swoje znaczenie militarne została utajniona (istnienie opisów ujawniono dopiero w 1864 r.) i nigdy nie została wydana. Mapa powstała, jako część tzw. zdjęcia józefiń-

27 B. Wyrozumka, Lustracja, op. cit., s. 73 - 75

28 B. Górniewicz, Przeszość, op.cit., s. 66 - 67



Il. 5. Fragment tzw. mapy Miegi, źródło: <https://maps.arcanum.com/en/map/europe-18century>



Il. 6. Fragment tzw. mapy Miegi, źródło: <https://maps.arcanum.com/en/map/europe-18century>

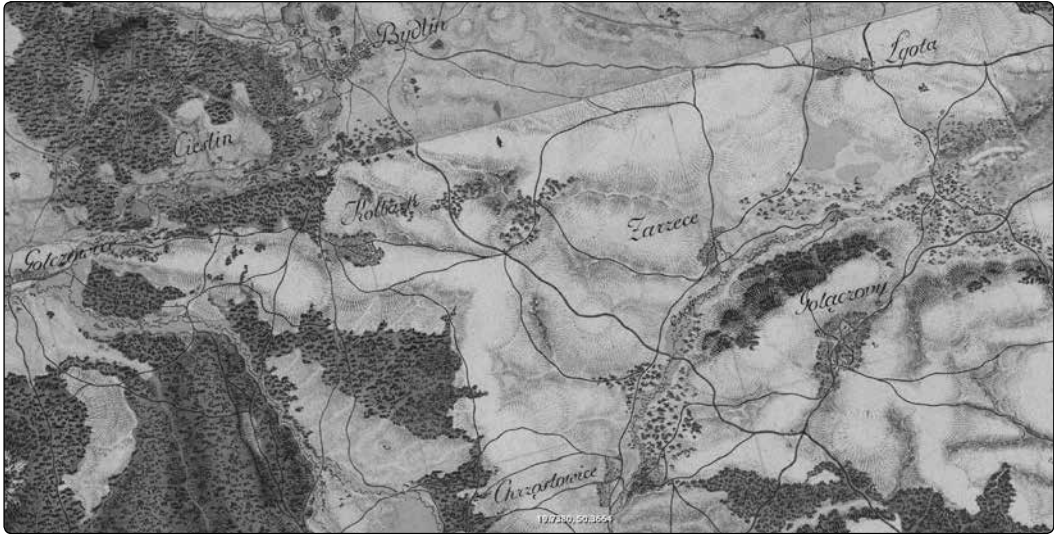
skiego, wielkiego przedsięwzięcia kartograficznego, obejmującego kraje pozostające we władaniu Habsburgów. Oryginał mapy znajduje się w Archiwum Wojennym w Wiedniu (Kriegsarchiv, sygn. B IXa 390). Mapa została sporządzona

w skali 1 : 28 800.²⁹ Skan mapy jest dostępny w portalu Arcanum.com.³⁰

Jak zatem przebiegał zaginiony trakt krakowski pokazany na tej mapie? Mniej więcej w po-

29 Mapa topograficzna Galicji (1779–1783) z Archiwum Wojennego w Wiedniu. <http://www.iaepan.vot.pl/galicja/index.html>

30 <https://maps.arcanum.com/en/map/europe-18century>



Il. 7. Fragment tzw. mapy Miega, źródło: <https://maps.arcanum.com/en/map/europe-18century>

łowie drogi z Zadroża do Trzyciąża, trakt skręcał na północny zachód wprost w kierunku wsi Jangrot. W miejscu skrzyżowania zaznaczona jest kapliczka. Następnie trakt prowadził przez część wsi Jangrot, aby następnie odbić na północ, a potem skręcić na północny zachód. Biegł doliną zaznaczoną na mapie za pomocą ukośnego kreskowania.

Następnie przebiegał przez kompleks leśny (obecnie to tzw. Las Michałowiec) krzyżując się z lokalnymi drogami. Przy skrzyżowaniu z drogą prowadzącą z Gołaczew na południe zaznaczona jest kolejna kapliczka. Następnie trakt przechodził przez rzekę, która na mapie oznaczona jest, jako „Gohczywnica” (obecnie Centara) i polami pomiędzy wsiami Chrzastowice i Zarzecz, przechodząc przez szczyt wzgórza prowadził w stronę wsi Kolbark. Nie wiemy, czy w tym miejscu na rzece znajdował się most, czy tylko bród.

Na szczycie wzgórza, gdzie krzyżowały się trzy drogi, szlak prowadził w stronę wsi Bydlin omijając wieś Kolbark. Na wspomnianym skrzyżowaniu szlaków została zaznaczona kapliczka.

Do chwili obecnej w tym miejscu znajduje się przydrożna kapliczka. Obecna kapliczka, jak wynika z napisu, została ufundowana w latach 60. tych XX wieku przez Antoniego Majdę. Według



Il. 8. Kapliczka przy dawnym trakcie królewskim nad wsią Kolbark, fot. Jacek Sypień

lustracji dróg z 1570 r. droga od tego miejsca biegła przez las wąwozem, który lustratorzy nakazali rozkopać, by poszerzyć trakt.³¹

Nieco inaczej przebieg tej drogi został zaznaczony na tzw. Mapie Pertheesa. Pełny tytuł, tej wydanej w 1792 roku w Paryżu mapy sporządzonej przez Karola Pertheesa brzmi „Mappa szczególna Woiewodztwa Krakowskiego i Xięstwa Siewierskiego : zrzędzona zinnych wielu mapp miejscowych tak dawniey iak i swiezo odrysowanych tudziez goscincowych i niewątpliwych wiadomosci wszystko według reguł geograficznych i obserwacji astronomicznych”.³²

Interesujący nas zaginiony odcinek traktu z Zadroża do Kolbarku został zaznaczony następująco. Mniej więcej w połowie drogi z Zadroża do Trzyciąża (obecna DW 794) trakt królewski odchodził na północny zachód prowadząc wprost do kościoła w Jangrocie.

Następnie trakt prowadził dalej na północny zachód do Chrzastowic. Obecnie w Jangrocie są to ulice Sadowa i Leśna. Na części odcinka prowadził wzdłuż koryta rzeki Biała Przemsza, jednak nie przy samej rzece, a nieco bardziej na północ. Na wysokości źródeł Białej Przemszy zaznaczona jest osada (lub karczma) Czyśiec (Czyściec?). Czy może to być opisana w XVI wieku karczma „Szulierz” (Szuler?) niedaleko Jangrota bądź karczma „Zybr” (Zubr?) w pobliżu Gołaczew? Tego nie wiemy. Obecnie w miejscu zaznaczonej osady (karczmy?) „Czyśiec” znajduje się osada Cieplice będąca częścią wsi Jangrot.



Il. 9. Fragment tzw. mapy Pertheesa, źródło: Źródło: Biblioteka Jagiellońska



Il. 10. Fragment tzw. mapy Pertheesa, źródło: Źródło: Biblioteka Jagiellońska

Następnie według mapy królewski trakt przecinał wieś Chrzastowice, w miejscu, gdzie rzeka Pokrzywianka (obecnie Centara) wpada do Białej Przemszy. Tam też zlokalizowany był młyn zaznaczony na mapie oraz stawy, a także kapliczka. Następnie trakt biegł polami i skrajem lasu w stronę wsi Bydlin. Mniej więcej w połowie drogi pomiędzy Chrzastowicami, a rozstajami dróg w Kolbarku zaznaczona jest „Chałupa Podlesie”. Czy była to przydrożna karczma, czy raczej pojedyncze zabudowanie osób zajmujących się lasem? Tego nie wiemy. Obecnie po wspomnianej „Chałupie Pod-

31 B. Wyrozumska, Lustracja dróg województwa krakowskiego z roku 1570, Wrocław – Warszawa – Kraków 1971, s. 74

32 Mapa szczególna Województwa Krakowskiego i Xięstwa Siewierskiego, Źródło: Biblioteka Jagiellońska, M 39/143, http://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/docmetadata?id=407&from=&dirid=s=1&ver_id=&lp=1&Ql=

lesie” nie zachowały się żadne ślady. W pobliżu tego miejsca znajduje się przydrożna kapliczka. Być może została wzniesiona w miejscu dawnej osady. Na wzgórzu, gdzie krzyżowały się trzy drogi także zaznaczona jest kapliczka, oznaczona także na wcześniejszej mapie Miegi. Następnie droga przebiegała przez wieś Bydlin, a potem przez osadę Zawadka (obecnie część wsi Bydlin) w stronę osady Ryczów Leśny.



Il. 11. Fragment tzw. mapy Perthessa, źródło: Źródło: Biblioteka Jagiellońska

O zmniejszeniu się znaczenia opisywanego przez nas traktu królewskiego świadczy „Mapa pocztowa i podróżna Królestwa Polskiego i Wielkiego Xsięstwa Poznańskiego” opracowana przez Juliusz Kolberga i wydana w 1817 roku.³³ Jak widzimy na mapie, główny trakt z Krakowa do Wielkopolski nie prowadził już przez Jangrot, Bydlin, Żarki i Kromiołów.

Także na mapie zatytułowanej „Mapa pocztowa Królestwa Polskiego z wykazaniem wszelkich dróg oraz odległości na nich” wydanej w 1873 roku opisywany przez nas trakt królewski nie został zaznaczony.³⁴



Il. 12. Fragment „Mapy pocztowej Królestwa Polskiego z wykazaniem wszelkich dróg oraz odległości na nich” z 1873 roku, źródło: Biblioteka Narodowa Polona



Il. 13. Fragment „Mapy pocztowej Królestwa Polskiego z wykazaniem wszelkich dróg oraz odległości na nich” z 1873 roku, źródło: Biblioteka Narodowa Polona

Przebieg dawnego traktu królewskiego jest jeszcze widoczny na tzw. mapie kwatermistrzostwa. Topograficzna Karta Królestwa Polskiego (Топографическая Карта Царства Польского, Carte Topographique du Royaume de Pologne), zwana także potocznie Mapą Kwatermistrzostwa, to wydana w Warszawie w 1843 r., 59 arkuszowa mapa topograficzna Królestwa Polskiego. Arkusze są opracowane w skali 1:126 000. Jeden z arkuszy oznaczony, jako Kol. III, sek. VIII obejmuje obszar części powiatu olkuskiego.³⁵

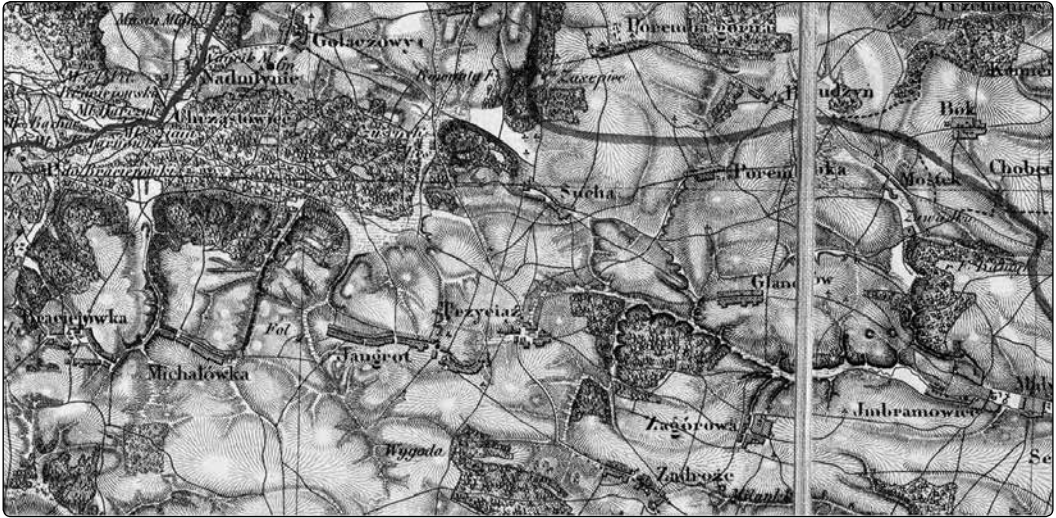
Dawny trakt królewski jest zaznaczony na ma-

33 <https://polona.pl/item/mapa-pocztowa-i-podrozna-krolestwa-polskiego-i-wielkiego-xsiestwa-poznanskiego,MzI1MDY3ODg/0/#info:metadata>

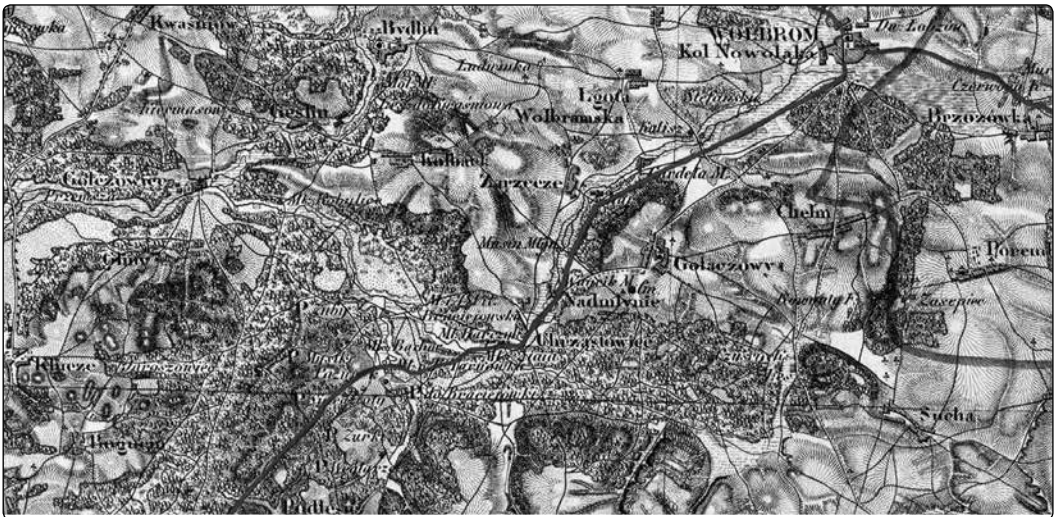
34 <https://polona.pl/item/mapa-pocztowa-krolestwa-polskiego-z-wykazaniem-wszelkich-drog-oraz-odleglosci-na-nich,MzI1MDY>

30DM/8/#info:metadata

35 <https://polona.pl/item/topograficeskaa-karta-carstva-pol-skago-topograficzna-karta-krolestwa-polskiego-carte,Mzc0MjE5OA/1/#info:metadata>



Il. 14. Fragment tzw. mapy kwatremistrzostwa z 1843 roku, źródło: Biblioteka Narodowa Polona



Il. 15. Fragment tzw. mapy kwatremistrzostwa z 1843 roku, źródło: Biblioteka Narodowa Polona

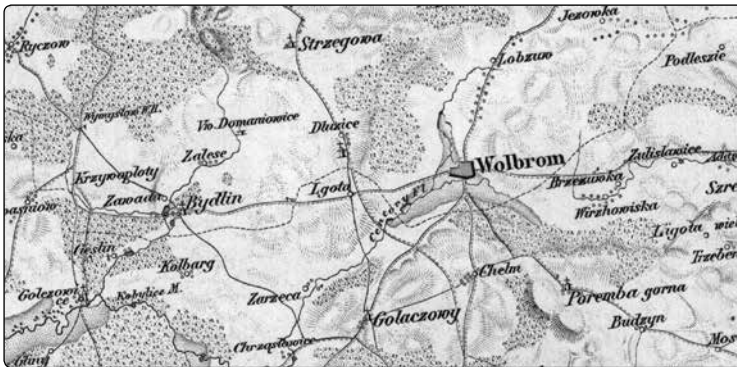
pie, jednak już nie, jako jedna z głównych dróg, lecz jedna z wielu dróg polnych. Niemniej mapa przynosi nieco nowych informacji. Wiemy, że dawny trakt królewski przebiegał na południe od cmentarza w Gołaczewach, który zapewne został założony na początku XIX wieku. Na mapie pojawia się także nazwa „Czyściec”, jaka wy-

stępowała na Mapie Peerthesa. Wiemy także, że dawny trakt królewski przekraczał rzekę Pokrzywiankę (obecnie Centarę) pomiędzy Chrzęstowicami i Zarzeczem w pobliżu młyna opisanego, jako „Masin Młyn” oraz młyna opisanego, jako „Wójcik Młyn”. Dawny trakt królewski został także zaznaczony na tzw. mapie Reymanna. Na

początku XIX wieku niemiecki kartograf Daniel Gottlob Reymann rozpoczął wydawanie serii map obejmujących tereny Niemiec i krajów sąsiednich. Mapy te, wydawane w arkuszach w skali 1:200 000 z odwzorowaniem stożkowym i rzeźbą terenu oddaną metodą kreskowania, miały być materiałem, którego dokładność byłaby wystarczająca dla potrzeb wojskowych. Na jednej z kart nr 173 został pokazany przebieg dawnego traktu krakowskiego.³⁶



Il. 16. Fragment tzw. mapy Reymanna, źródło: <http://maps.mapywig.org>



Il. 17. Fragment tzw. mapy Reymanna, źródło: <http://maps.mapywig.org>

Na kolejnych XIX-wiecznych mapach dawny trakt królewski także został zaznaczony, jako

jedna z wielu polnych lub leśnych dróg. Przebieg tego traktu został pokazany na wydanej w całości w 1859 roku w Paryżu mapie „Karta dawniej Polski z przyległymi okolicami krajów sąsiednich według nowszych materyałów na 1:300000”. Mapy zostały opracowane przez Wojciecha Chrzanowskiego. Z racji na skalę, przebieg drogi pokazany na karcie nr XXXI zatytułowanej „Olkusz” nie jest szczegółowo przedstawiony.³⁷

Jako główny trakt droga zaznaczona jest tylko na

odcinku Zadroże – Jangrot. Następnie przebiega w stronę wsi Gołaczewy, a przed wsią skręca na północny – zachód przebiegając pomiędzy Chrzastowicami i Zarzeczem. Z racji na skalę i małą dokładność mapy trudno ustalić, czy zaznaczony na mapie odcinek od Gołaczew w stronę rzeki, to dawny trakt królewski, czy raczej, (co jest bardziej prawdopodobne) odcinek istniejącej obecnie drogi łączącej Gołaczewy z drogą wojewódzką 783. Następnie trakt przebiegał polami, mijał Kolbark i dochodził do wsi Bydlin, a stamtąd prowadził przez Krzywopłoty i Wymysłów do Ryczowa. Dawny trakt królewski nie został już ujęty na tzw. mapie pocztowej Królestwa Polskiego z 1885 roku.

W 1885 roku przez powiat olkuski została przeprowadzona pierwsza linia kolejowa, czyli droga że-

36 http://maps.mapywig.org/m/German_maps/series/200K_Reymanns_Special-Karte/Reymanns_Special-Karte_173_Siewierz.jpg

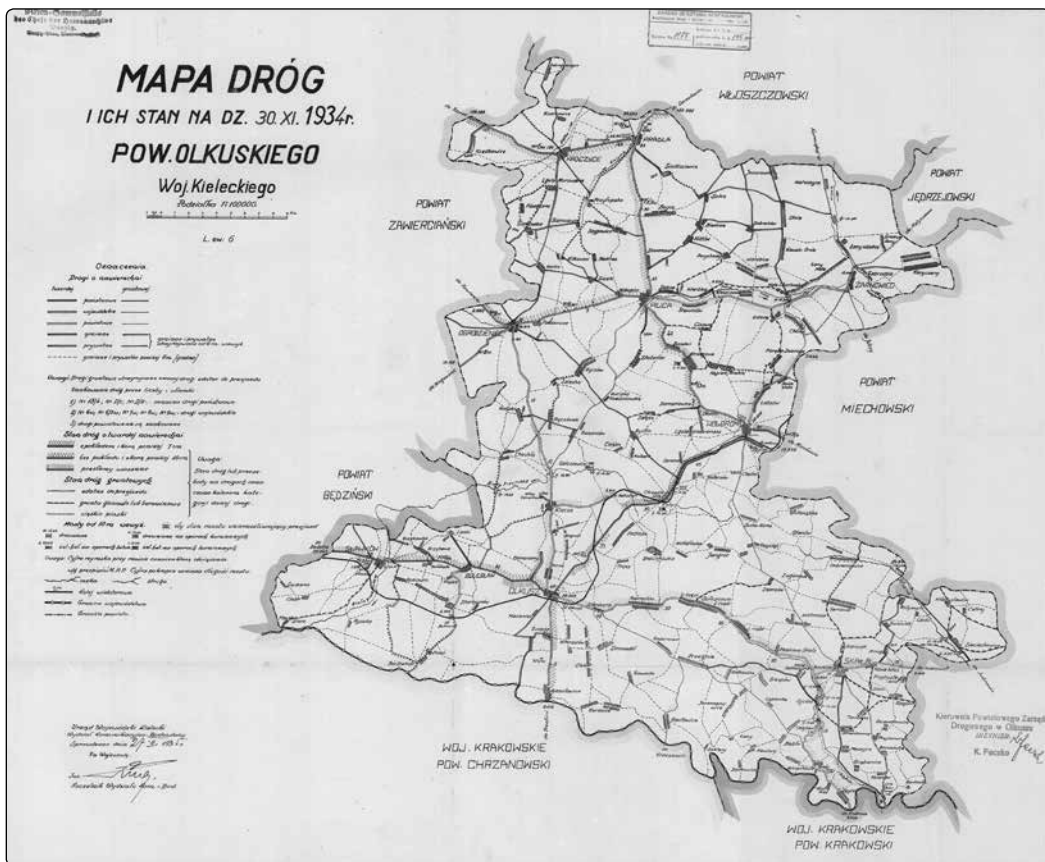
37 <https://bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/publication/34207/edition/45881/content>

lazna iwanogrodzko – dąbrowska. Z jednej strony dała możliwość transportu osób i towarów alternatywny wobec wcześniejszego transportu kołowego

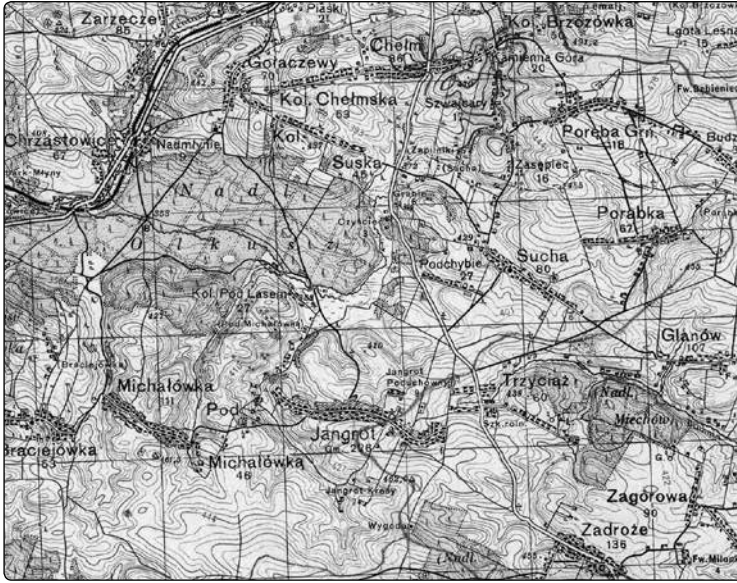
i pieszego. Tym bardziej, że królewski trakt krakowski był drogą, jak byśmy dzisiaj powiedzieli tranzytową. Nie miał dużego znaczenia w komunikacji lokalnej. Miał łączyć poszczególne regiony, a w XIX wieku, zwłaszcza w kontekście zmian granic po rozbiorach, tę rolę przejęła kolej. Z drugiej strony, linia kolejowa budowana w znacznej części na wysokich nasypach przecięła wiele dotychczasowych traktów uniemożliwiając przejazd.



Il. 18. Fragment tzw. mapy Chrzanowskiego z 1859 roku, źródło: <https://bibliotekacyfrowa.pl>



Il. 19. Mapa dróg i ich stan na dz. 30. XI. 1934 Pow. Olkuskiego, źródło: Biblioteka Narodowa Polona



Il. 20. Fragmenty mapy sztabowej wydanej przez Wojskowy Instytut Geograficzny w 1933 roku, źródło: Biblioteka Narodowa Polona



Il. 21. Fragmenty mapy sztabowej wydanej przez Wojskowy Instytut Geograficzny w 1933 roku, źródło: Biblioteka Narodowa Polona

Zmniejszenie znaczenia dawnego traktu królewskiego widać choćby na mapie „Mapa dróg i ich stan na dz. 30. XI. 1934 Pow. Olkuskie-

go”. Mapa została wydana w skali 1:100000. W prawym dolnym rogu widnieje mapa pieczętka „Kierownik Powiatowego Zarządu Drogowego w Olkusz” i podpis inżynier K (Karol dop. red.). Feczko.³⁸ Jak wynika z legendy mapy, interesujący nas dawny trakt królewski zaznaczony przerywaną linią na odcinku od Zadroża do Gołaczew stanowił już wtedy jedną z gruntowych dróg „gminnych lub prywatnych poniżej 6 m (szerokości)”. Nie został zaznaczony odcinek dawnego traktu pomiędzy Zarzeczem i Kolbarkiem. Status drogi gminnej miała już inna droga łącząca Zarzecze i Kolbark, która nie przebiega śladem dawnego traktu. Dopiero odcinek z Bydlina, przez Hucisko Kwaśniowskie i Ryczów do Ogrodzieńca przebiega mniej więcej śladem dawnego traktu królewskiego.

Nieco inaczej i bardziej dokładnie pokazuje przebieg dawnego traktu królewskiego polska mapa sztabowa wydana przez Wojskowy Instytut Geograficzny w 1933

38 <https://polona.pl/item/mapa-drog-i-ich-stan-na-dz-30-xi-1934--pow-olkuskiego-woj-kieleckiego.NzEzNTUyMTE/0/#info:metadata>

roku w Warszawie.³⁹ Na karcie oznaczonej „Pas 47, słup 29 Olkusz” widać, że odcinek od Zadroża do Jangrota był zwykłą, nietwardzoną drogą polną. Grubszą linią, co świadczy o ważności drogi, zaznaczono odcinek od Jangrota do kolonii Nadmłyńnie przez Cieplice, opisane tutaj, jako Kolonia Pod Lasem. Pojawia się nazwa „Czyściec” znana z wcześniej opisywanej Mapy Pertheesa. Została tutaj użyta na oznaczenie fragmentu lasu. Jednak już od cmentarza w Gołaczewach, droga ponownie oznaczona jest, jako lokalna. Podobnie odcinek, który przebiegał polami pomiędzy Chrzęstowicami, Zarzeczem i Kolbarkiem. Także jako polna droga został zaznaczony odcinek z Bydlina do Huciska Kwaśniowskiego. Jednak już odcinek dawnego traktu królewskiego z Huciska do Ryczowa znów oznaczony jest, jako ważniejsza droga gminna.

Co pozostało z dawnego traktu królewskiego? Od Krakowa do Zadroża po śladzie dawnego traktu przebiega droga wojewódzka 794. Fragment dawnego traktu w Zadrożu nosi nazwę ulica Krakowska. Wzdłuż fragmentu odcinka traktu, który odchodził na północny – zachód od drogi z Zadroża do Trzyciąża prowadzi teraz asfaltowa droga przez gęsto zabudowaną kolonię wsi. Fragment traktu, który przebiegał przez wieś Jangrot, to obecna ulica Krakowska. Następnie trakt odchodził na północ. Teraz są to ulice Sadowa i Leśna prowadzące do kolonii Cieplice. Stamtąd według mapy Miega trakt prowadził przez las. Obecnie są to leśne drogi dochodzące poniżej tzw. Krzyża Szabelskiego do utwardzonej tłuczniem drogi oznaczonej, jako leśny dojazd pożarowy nr. 48. Utwardzona droga kończy się jednak przy skrzyżowaniu z leśną drogą prowadzącą od cmen-

tarza w Gołaczewach. Według Mapy Pertheesa, odcinek traktu pomiędzy Cieplicami, a Chrzęstowicami mógł prowadzić obecnym utwardzonym tłuczniem dojazdem pożarowym nr. 12, który przebiega wzdłuż wyschniętego koryta Białej Przemszy. Następnie dawny trakt królewski został przecięty przez drogę wojewódzką 783 oraz linię kolejową i nie ma możliwości przejazdu. Kontynuacją traktu jest obecna ulica Krakowska we wsi Zarzeczce. Przy skrzyżowaniu z prowadzącą przez wieś ulicą Wyzwolenia znajduje się murowana kapliczka z XIX wieku. Następnie trakt przebiega polnymi drogami do szczytu wzniesienia przed wsią Kolbark. Na skrzyżowaniu z asfaltową drogą łączącą Zarzeczce i Kolbark wznosi się murowana kapliczka ufundowana w latach 60. tych XX wieku przez Antoniego Majdę. Spod kapliczki dawny trakt prowadzi polną drogą w stronę wsi Bydlin. Tam dalszy przebieg traktu stanowią obecne asfaltowe drogi wiejskie (ul. Sosnowa i Żołnierzy Września w Bydlinie).

Być może, jakimś pomysłem utrwalenia w powszechnej świadomości istnienia średnio-wiecznego traktu królewskiego byłoby wyznakowanie szlaku rowerowego, który łączyłby Zadroże, a następnie Jangrot z Bydlinem, gdzie dochodziłby do rowerowego Szlaku Orlich Gniazd.

Taki nowy szlak dałby możliwość poznania ciekawych miejsc, do jakich niewątpliwie można zaliczyć zabytkowe kościoły w Zadrożu i Jangrocie, przydrożne kapliczki, dawne młyny, a także cmentarz wojenny w Jangrocie – Cieplicach, gdzie spoczywa 2500 żołnierzy poległych podczas Bitwy Jurajskiej 1914 roku, a także resztki niemieckich linii obronnych OKH Stellung B 1 oraz ciekawy rezerwat przyrody Michałowiec.

39 <https://polona.pl/item/olkusz-pas-47-slup-29-skala-1-100-000,NjcxMDgzNTQ/>

Bibliografia

- Atlas Historyczny Polski, województwo krakowskie w drugiej połowie XVI w., red. H. Rutkowski, Warszawa 2008
- Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego, red. F. Kiryk, R. Kołodziejczyk, t.1, Warszawa – Kraków 1978
- Gloger Z., Encyklopedia Staropolska Ilustrowana, Warszawa 1900
- Górniewicz B., Przeszość, teraźniejszość i przyszłość wsi olkuskiej, Łódź 1989
- Inwentarze i lustracje klucza sławkowskiego z XVII i XVIII w., S. Witkowski, J. Krajniewski, Dąbrowa Górnicza – Sławków 2013
- Molenda D., Polski ołów na rynkach Europy Środkowej w XIII-XVII wieku, Warszawa 2001
- Pawlak G., Wójtowicz A., Szlaki, trakty, autostrady. 190 lat centralnej administracji drogowej, Warszawa 2009
- Słownik historyczno geograficzny ziem polskich w średniowieczu, red. T. Jurek IHPAN 2010
- Wiśniewski J., Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Olkuskiem, Marjówka Opoczyńska 1933
- Wyrozumska B., Lustracja dróg województwa krakowskiego z roku 1570, Wrocław-Warszawa-Kraków 1971
- Wyrozumska B., Drogi w ziemi krakowskiej do końca XVI w, Wrocław-Warszawa-Kraków 1977

Netografia

- <https://bibliotekacyfrowa.pl>
- <https://www.gutenberg.org>
- <http://www.iaepan.vot.pl>
- <http://jbc.bj.uj.edu.pl>
- <https://maps.arcanum.com>
- <https://polona.pl>



Tomasz Sawicki

Bolesławski Pałac

Tomasz Sawicki

Bolesławski Pałac

Wstęp

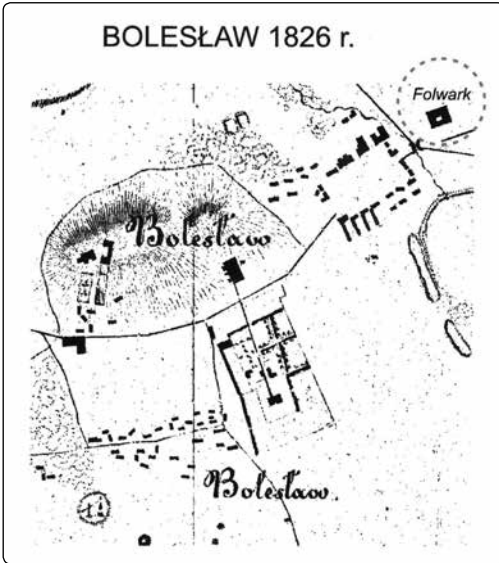
Wiele legend i domysłów powstało na temat pałacu, który znajdował się w głębi bolesławskiego parku. Dzisiaj, to miejsce istnieje pod nazwą Wzgórze Pałacowe. Badania archeologiczne prowadzone w latach osiemdziesiątych XX wieku pod kierunkiem dra Jacka Pierzaka dostarczyły wielu ciekawych informacji o tajemniczej budowli. Wykopaliska archeologiczne przyniosły plon w postaci odkrytych kafli z pieców, kawałków ceramiki czy gwoździ. Z ustnych opowiadań wynikało, że pałac musiał być okazały, skoro zawitał w nim sam król Stanisław August Poniatowski powracający z Krakowa do Warszawy w 1787 roku. Gościł go ówczesny właściciel Bolesławia hr. Aleksander Saryusz Romiszewski. W dalszej części postaram się wyjaśnić dlaczego Romiszewski nie mógł otrzymać orderu św. Stanisława w Bolesławiu oraz dlaczego na starym cmentarzu w Bolesławiu nie ma widocznego grobu Remiszewskiego, choć został on na nim pochowany. Należy też wspomnieć, że dawny budynek dla służby (dzisiejszy dwór) został przebudowany i dostosowany dla potrzeb opiekunki dóbr bolesławskich, hrabiny Rutkowskiej. Obiekt w połowie XIX wieku otrzymał formę dworu neoklasycyistycznego. Po burzliwych czasach, budynek popadł w ruinę. Na szczęście po latach został odnowiony dużym wysiłkiem gminy Bolesław. Dzisiaj może zachwycać swoją urodą i szczyć się mianem Dworu, który służy społeczeństwu.

Prześledźmy zatem historię „bolesławskiej kamienicy”, która jako Pałac Romiszewskich utrzymała się w pamięci bolesławskich pokoleń.

Zanim ruszyły prace archeologiczne zespół specjalistów zebrał niezbędne materiały historyczne by ocenić możliwość rozpoczęcia badań już na miejscu w Bolesławiu. Na początku wkroczyła archeologia, potem architekci z biura Konserwatora Zabytków w Krakowie. Wyniki badań były zaskakujące. Wysiłek włożony przez grupy specjalistów dał efekt w postaci weryfikacji opowiadań o Pałacu, jego powstaniu i upadku oraz tego, jak mógł wyglądać.



Il. 1. Usytuowanie budowli na terenie parku w Bolesławiu.



Il. 2. Mapa Bolesławia z 1826 roku. Arch. UG Bolesław.

Badania archeologiczne „wzgórza pałacowego w Bolesławiu”

Jacek Pierzak o przeprowadzonych badaniach „wzgórza pałacowego” napisał w dokumentacji, że stanowisko archeologiczne zlokalizowane było na tyłach ulicy Głównej w Bolesławiu, w obrębie parku, na rozległej polance, w bezpośrednim sąsiedztwie zabytkowego dworku, będącego pierwotnie dawną oficyną. Na powierzchni nie zachowały się żadne ślady po stojącym tu niegdyś pałacu. Jedynie niewielki wzgórek we wschodniej części tego terenu wskazuje, iż pod ziemią mogą znajdować się relikty dawnej rezydencji. W 1984 roku badania archeologiczne na tym terenie prowadził autor opracowania archeologicznego, czyli Jacek Pierzak, w ramach zajmowanego stanowiska Wojewódzkiego Konserwatora ds. Zabytków Archeologicznych.¹ Prace

wykopaliskowe poprzedzone były wcześniejszymi badaniami nieinwazyjnymi, zleconymi w 1982 roku przez Wojewódzkiego Konserwatora ds. Zabytków Archeologicznych w Katowicach. Analizy geofizyczne prowadzone były przez J. Przeniosło z IHKM PAN w Warszawie. Instytucja ta, wówczas jako jedyna w Polsce, wykonywała tego typu badania. Należy nadmienić, iż obiekt ten nie był wcześniej badany wykopaliskowo. Przeprowadzenie badań było niezbędne również w związku z koniecznością opracowania projektu rewaloryzacji dworku i parku, którego inwestorem był wtedy Urząd Miasta i Gminy w Bukowniu. O wyglądzie pałacu nie wiadomo nic. Dopiero prace nieinwazyjne wykazały, iż pod ziemią znajdują się pozostałości architektury murowanej, a na podstawie zaznaczonych anomalii wyznaczono orientacyjne granice rzutu poziomego obiektu. Stwierdzono również, iż fundamenty pałacu sięgają do głębokości 3,5m pod powierzchnią terenu².

Głównym celem późniejszych badań wykopaliskowych było więc z jednej strony zweryfikowanie wyników prac geofizycznych, z drugiej zaś ustalenie dokładnego rzutu budowli i chronologii obiektu. W trakcie prac wykonano wykop o wymiarach 25x2m na osi alejki łączącej ul. Główną z polanką w parku. Wykop usytuowany był wzdłuż linii północ-południe. Został podzielony na 5 odcinków o dł. 5m, poprzedzielanych świadkami ziemi o szerokości 20cm. Ponadto w miejscach domniemanych naroży pałacu założono dwie małe sondy o wymiarach 30x30cm i jeden dodatkowy wykop przy południowej ścianie pałacu. W trakcie prac badawczych założono

Zabytków Archeologicznych na woj. katowickie za rok 1984, „Silesia Antiqua”, t. XXVIII, 1986, s. 166.

1 J. Pierzak, *Bolesław, gm. Bukowno, woj. katowickie*, „Informator Archeologiczny”. Badania. Rok 1984., 1985, s. 183-184; J. Pierzak, *Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiego Konserwatora ds.*

2 J. Pierzak, *Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiego Konserwatora ds. Zabytków Archeologicznych na woj. katowickie za rok 1982*, „Silesia Antiqua”, t. XXVI, 1984, s. 125.

jeszcze jeden wykop o wymiarach 2x2m w celu uchwycenia zasięgu budowli, odkrytej w trakcie badań.

Eksplorację wykopu rozpoczęto od strony północnej. Po zdjęciu warstwy darni o miąższości 15cm pojawiła się warstwa rumoszu wapiennego, fragmenty cegieł i dachówek, stanowiąca warstwę rozbiórkową pałacu. Udało się założyć wykop w obrębie wnętrza pałacu od strony południowej. W odcinku tym odsłonięto mur południowy pałacu. Znajdował się on bardzo płytko pod powierzchnią, zaraz pod warstwą darni. Korona tego muru miała 1,30m szerokości. W profilu północnym uchwycono lico zewnętrzne muru południowego pałacu, natomiast od strony wnętrza jego lico wewnętrzne oraz znaczny fragment muru, dochodzącego do muru pałacu pod kątem prostym. Odkryte relikty budowli były nieco przesunięte względem profili północnego i południowego wykopu. Wnętrze wypełniała warstwa rumowiskowa z okresu rozbiórki pałacu. Mur prostopadły częściowo znajdował się w profilu zachodnim wykopu. Był murem podziału wewnętrznego budowli, bowiem oddzielał od siebie dwie sąsiednie piwnice – środkową i zachodnią. Na głębokości 1,50m pojawiło się sklepienie piwnicy, które opadało w kierunku profilu zachodniego do głębokości 2m.

Pod warstwą darni wystąpiła czarna ziemia z kamieniami wapiennymi. W jej obrębie znaleziono również piaskowiec. Lico zewnętrzne muru południowego pałacu wykonane było ze starannie dobranego kamienia. Na głębokości 90cm, przy profilu zachodnim natrafiono na fragment korony muru, który wchodził w profil zachodni. Mur dochodził do południowej ściany pałacu i biegł lekkim skosem w kierunku południowo-wschod-

nim. Wykonany był z kamienia wapiennego na zaprawie wapiennej. W odległości 1,70m od lica ściany południowej pałacu w kierunku południowym pojawił się kolejny mur, usytuowany równoległe do muru południowego pałacu, a prostopadłe do muru wystającego z profilu zachodniego. Uchwycono lico zewnętrzne tego muru od strony północnej. Na głębokości 90cm mur ten miał 60cm szerokości, jednak poniżej na głębokości 1,30m, w obrębie południowej części wypełniał jej całą powierzchnię, tworząc szeroką ławę fundamentową. Na głębokości 1,80m odkryto odsadzki obu murów, przy czym odsadzka muru w profilu zachodnim miała 50cm szerokości.

Ze względu na obecność ławy fundamentowej na znacznej powierzchni wykopu, zakończono eksplorację na głębokości 2m. Niewielka przestrzeń pomiędzy trzema murami: murem południowym pałacu, murem prostopadłym, tkwiącym w profilu zachodnim i murem równoległym do ściany południowej pałacu, wypełniona gruzem uniemożliwiła dalszą eksplorację.

Przy profilu południowym, na głębokości 1,30m odkryto nieco wyżej posadowioną koronę muru, która wchodziła w profil północny.

W profilu północnym korona ławy fundamentowej wystąpiła na głębokości 1,50m, a jej odsadzka na głębokości 1,80m. Mur ten wychodził z profilu na szerokość 20 cm, a jego odsadzka na 30cm. Jest to lico południowe szerokiej ławy fundamentowej. Odkryta ława usytuowana jest równoległe do ściany południowej pałacu w odległości 1,70m od niej. Ma ona 8,5m szerokości wzdłuż linii północ-południe. Jej przebieg wzdłuż linii wschód-zachód został częściowo ustalony przy pomocy sondażowego wykopu II/1984, o wymiarach 2x2m, usytuowanego od strony południowo-wschodniej.

W odległości 2,50m od lica południowego ławy fundamentowej, uchwyconym w jego profilu północnym, na głębokości 1,80m pojawiła się korona muru kamiennego o szerokości 45cm, biegnącego równoległe do niego. Pomiedzy tymi murami, na głębokości 1,80m zalegała warstwa użytkowa w postaci intensywnie czarnej ziemi o miąższości 15cm, która nachodziła na odsadzkę muru ławy fundamentowej. Poniżej był calej w postaci pomarańczowo-żółtego piasku.

Odcinek wykopu (I/1984), ostatni od strony południowej, ujawnił dobrze zachowany bruk z kamieni wapiennych, zalegający na glinie, pod którą była warstwa żwiru. Bruk dochodził do murku i był późniejszy od murów. Bruk zachowano, nie rozbierając go ze względów konserwatorskich.

Reasumując, w obrębie wykopu (I/1984) o długości 25x2m, odkryto fragment południowej ściany pałacu. Po jej stronie wewnętrznej od strony północnej, już w obrębie fundamentów pałacu odkryto fragment muru, usytuowanego prostopadle do ściany południowej, który odzierał od siebie dwie piwnice. Ponadto odkryto fragment sklepienia piwnicy środkowej, które w dolnych partiach opierało się o mur prostopadły.

Po zewnętrznej stronie muru południowego pałacu odkryto fragment muru kamiennego, dostawionego do niego pod kątem prostym. W odległości 1,70m od ściany pałacu odkryto szeroką na 8,5m wzdłuż linii północ-południe ławę fundamentową o zachowanych licach: północnym i południowym. Wnętrze wypełniały kamienie wapienne na zaprawie wapiennej. W odległości 2,5m od lica południowego ławy w kierunku południowym, a 12,20m od lica zewnętrznego muru południowego pałacu, odkryto koronę muru o szerokości 45cm, który być może

był pozostałością muru ogrodzeniowego. Pomiedzy ławą, a murem wystąpiła warstwa użytkowa z materiałem datowanym na 2 połowę XVI-XVII w. Przy ścianie południowej pałacu założono jeszcze wykop sondażowy o wymiarach 2,5x1m, mający na celu prześledzenie przebiegu muru południowego pałacu w kierunku zachodnim oraz uchwycenie szerokości muru, dostawionego do zewnętrznego lica muru południowego pałacu. Na głębokości 70cm uchwycono całą szerokość tego muru, wynoszącą 2,90m.

Ze względu na fakt, iż nie przewidywano odsłaniania całej korony fundamentów pałacu, założono dwie małe sondy w narożnikach zachodnim i wschodnim muru południowego pałacu. W wyniku tych prac odkryto dwa narożniki, które pozwoliły ustalić długość ściany południowej. Wynosiła ona 34,5m.

W podobny sposób uchwycono również szerokość budowli, wynoszącą 15,4 m. Również przy ścianie północnej w małej sondzie o wymiarach 2x2m odkryto 15cm pod warstwą darni bruk, dochodzący do muru północnego pałacu, analogiczny, jaki odkryto w odcinku wykopu (I/1984).

W wykopie równoległym wykopu (I/1984) odkryto wejście do piwnic w murze południowym pałacu. Zachowało się całkowicie nadproże. Wejście to miało 1,0m szerokości i znajdowało się w odległości 20m od narożnika południowo-wschodniego muru południowego pałacu i 13,5m od jego narożnika południowo-zachodniego. Podczas prac konserwatorskich odgruzowano wejście do piwnic. Wewnątrz odkryto 3 piwnice, stosunkowo dobrze zachowane, przy czym piwnica wschodnia była wyższa od pozostałych. Na powierzchni to właśnie ona tworzy charakterystyczny pagórek.

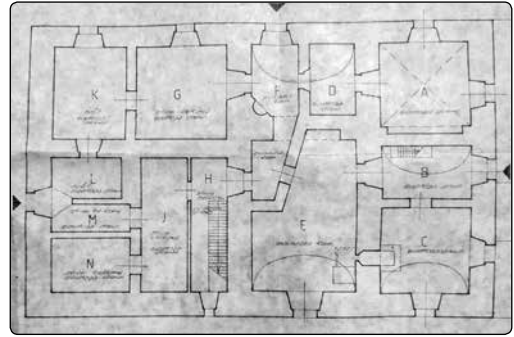
Prac badawczych w roku następnym nie prze-

widywano. Jednakże ze względu na fakt, iż badacze z Miejskiego Biura Projektów w Krakowie do dokończenia studiów historyczno-konserwatorskich potrzebowali więcej danych, szczególnie z wnętrza piwnic, jak i obrysu budowli, podjęto ze względów konserwatorskich z urzędu kolejny sezon badawczy³.

W trakcie prac założono wykop (III/1985) o wymiarach 5x2m. Zastosowano tu kontynuację numeracji z sezonu poprzedniego. Wykop ten był prostopadle usytuowany do ściany południowej pałacu przy narożniku południowo-wschodnim. Na głębokości 2m odkryto warstwę użytkową o miąższości 20cm, z materiałem archeologicznym, datowanym na 2 połowę XVI-XVII w. w postaci fragmentów naczyń glinianych, fragmentów kaffli i gwoździ. Odslonięte wejście do piwnic umożliwiło badaczom przeprowadzenie badań architektonicznych. Ze względu na fakt, iż piwnice były częściowo zagruzowane, nie wszystkie elementy architektoniczne były dostępne w całości. Odkryte zamurowane wejście wewnątrz jednej z piwnic, okienka i łuki, tkwiły w znacznej mierze w gruzie. Odgruzowanie piwnic nie leżało w zakresie badań archeologicznych. Miało nastąpić dopiero po ustaleniu programu zagospodarowania relikwów pałacu. Architekci stwierdzili co najmniej dwie fazy rozwojowe obiektu. Potwierdza to wystająca nieco ponad powierzchnię piwnica od strony wschodniej pałacu, wyższa niż dwie pozostałe.

Wykop odsłonił kolejny narożnik, północno-zachodni pałacu. Mur zachodni i północny, podobnie jak i południowy mają

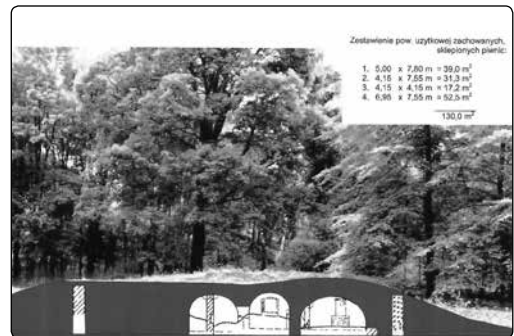
1,30m szerokości. Mur zachodni ma długość 15,4m. W miejscach wskazanych przez architektów odsłonięto koronę murów pałacu, która występowała 15cm pod powierzchnią darni. Tak więc ustalono ponad wszelką wątpliwość wymiary budowli 34,5x15,4 m.



Il. 3. Rzut piętra, opr. J. Janczykowski, B. Kmieciak, MBP w Krakowie 1985 r. arch. UG Bolesław.

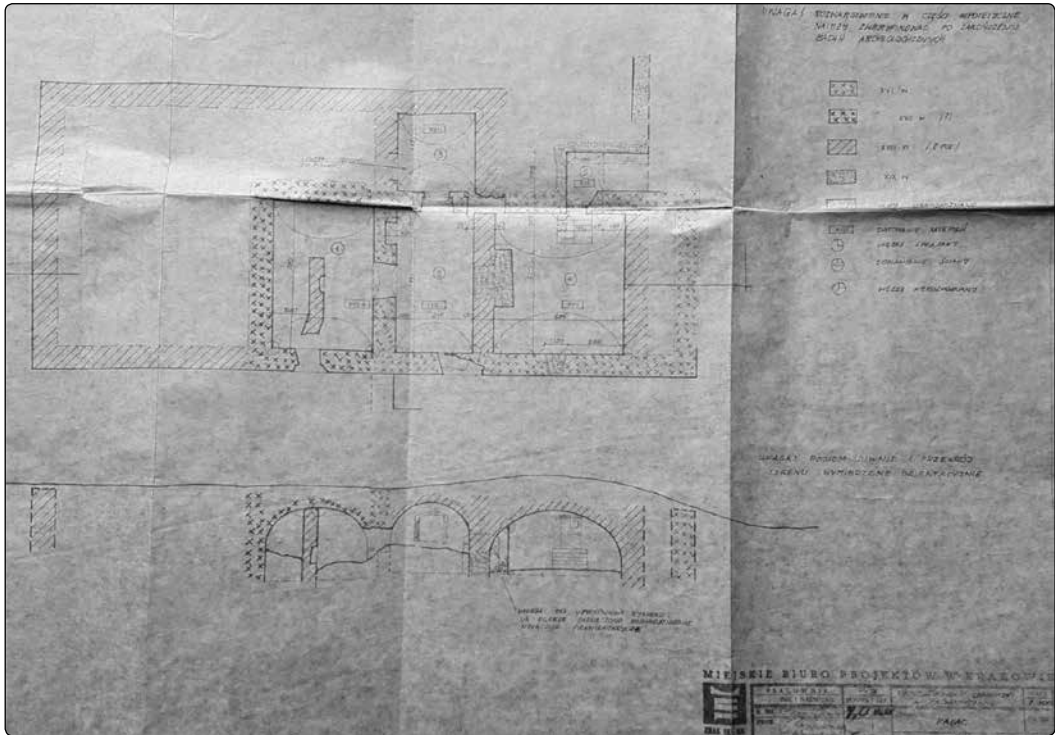


Il. 4. Wzgórze pałacowe w parku bolesławskim (fot. T. Sawicki, 2008)



Il. 5. Bolesław, poglądowy rysunek relikwów podziemi pałacu - rozpoznanych badaniami w 1985 roku. W. Leśniak

3 J. Pierzak, *Bolesław, gm. Bukowno, woj. katowickie*, „Informator Archeologiczny. Badania Rok 1985”, 1986, s. 189; J. Pierzak, *Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiego Konserwatora ds. Zabytków Archeologicznych na woj. katowickie za rok 1985*, „Silesia Antiqua”, t. XXIX, 1987, s. 140.



Il. 6. Piwnice, rzut i przekrój, opr. J. Janczykowski, B. Kmiciek, MBP w Krakowie 1985 r. arch. UG Bolesław



Il. 7. Bolesław, poglądowy rysunek relikwów podziemi pałacu - rozpoznanych badaniami w 1985 roku. W. Leśniak

Widok z kierunku zachodniego na odsłoniętą południową ścianę pałacu z okienkiem do piwnicy, fot. J. Janczykowski 1985 r., MBP w Krakowie 1985 r. arch. UG Bolesław

Najwcześniejsza wzmianka dotycząca Bolesława znajduje się w dokumencie z 6 grudnia 1279 roku, w którym Bolesław Wstydlivy książę krakowski i sandomierski przekazuje kapitule katedralnej krakowskiej niedawno lokowaną wieś Bolesław, leżącą niedaleko od wsi biskupiej Sławków.⁴

Późniejsze źródła dla Bolesława wiążą się również z sąsiednią Krzykawką. W 1414 roku wymieniany był Piotr z Bolesława, który sądził się z Marciszem z Krzykawki. W latach 1416-1417 wymieniany był Piotr z Bolesława, a w 1454 roku Jan Bolesławski z Bolesława

⁴ Kodeks dyplomatyczny Katedry Krakowskiej, t. I, (1166-1366), wyd. F. Piekosiński, Kraków 1874, dokument LXXXIII, s. 113-114.

wia⁵. W latach 1437-39 wymieniany był Marek z Bolesławia i Krzykawki h. Wąż, brat Wojciecha, Kaspra i Jana i Krzykawki. W latach 1437–56 wymieniany był Mikołaj Bałek z Bolesławia i Krzykawki h. Wąż, a w latach 1437-1480 Stanisław Krzykawski z Bolesławia i Krzykawki h. Wąż⁶. W 1477 roku wymieniany był Jan z Bolesławia⁷.

Dla odkrytego pałacu niezmiernie ważną była wzmianka z 1549 roku, bowiem w roku tym Andrzej Kreza z Bobolic sprzedał Marcjanowi Chełmskiemu chorążemu krakowskiemu swe dobra dziedziczne, tzn. role folwarczne z sadzawkami, polami i lasami, a więc połowę Bolesławia i całą Zawadę oraz część Krzykawki, czyli lasy⁸. Źródła te nie mówią bezpośrednio o dworze czy pałacu, ale sam fakt, iż w Bolesławiu od początków XV w. rezydowali jego właściciele, świadczy o tym, że musiał zapewne być tutaj dwór.

Po roku 1549 mogła nastąpić rozbudowa dworu, a nawet może przebudowa na pałac przez Marcjana Chełmskiego. W trakcie badań archeologicznych stwierdzono, że w piwnicach widać 2 fazy rozbudowy obiektu, co potwierdziły badania architektoniczne. Może tu być analogiczna sytuacja, jak w odkrytym w 2018 roku dworze Ossolińskich z XVIII w. w Chrzanowie, który na powierzchni nie pozostawił żadnych śladów, a którego fundamenty zostały odkryte w trakcie badań prowadzonych przez dra Jacka Pierzaka.⁹

Pałac w Bolesławiu był własnością Chełm-

skich, Mioszewszych. Jeszcze w 1787 roku na zaproszenie ówczesnego posła Aleksandra Saryusza Romiszewskiego w bolesławskim pałacu gościł Stanisław August Poniatowski. W latach 1830-1840 ze względu na fakt, iż pałac w Bolesławiu popadł w ruinę, ówczesna właścicielka hrabina Konstancja Łącka senatorowa lubieńska opuściła pałac i zamieszkała w bocznej oficynie. W 1853 roku przekazała dobra Bolesław w dzierżawę swojej córce Romanii Rutkowskiej, zamężnej z Romanem Mycielskim¹⁰.

Przedstawione wyżej wyniki badań nad rezydencją właścicieli Bolesławia przyniosły wiele nowych naukowych informacji na jej temat. Być może zaistnieje w przyszłości możliwość kontynuowania prac badawczych nad tym niezaprzeczalnie interesującym obiektem.



Il. 8. Piwnica, widok na ścianę północną ze schodami i przejściem do kolejnej piwnicy, Fot. J. Janczykowski 1985 r., MPB Kraków 1985 r. Arch. UG Bolesław.

5 *Słownik historyczno-geograficzny województwa ...*, s. 235; *Słownik historyczno-geograficzny ziem...*, s. 235.

6 op. cit., s. 236;

7 *Słownik historyczno-geograficzny województwa ...*, s. 237; *Słownik historyczno-geograficzny ziem...*, s. 237.

8 op. cit., s. s. 238;

9 J. Pierzak, *Wyniki badań archeologicznych nad początkami dworu pańskiego w Chrzanowie prowadzonych w 2018 r.*(w:) *Chrzanów w średniowieczu i we wczesnej epoce nowożytnej*, Chrzanów 2019, s. 37-63.

10 Archiwum Państwowe w Przemyślu, Zespół 56/1917/0 akta Rodziny Mycielskich, 1853 sygn. 3 - kontrakt dzierżawy dóbr Bolesław zawarty między hr. Konstancją Kącką Lubieńską a hr. Feliksem Mycielskim.



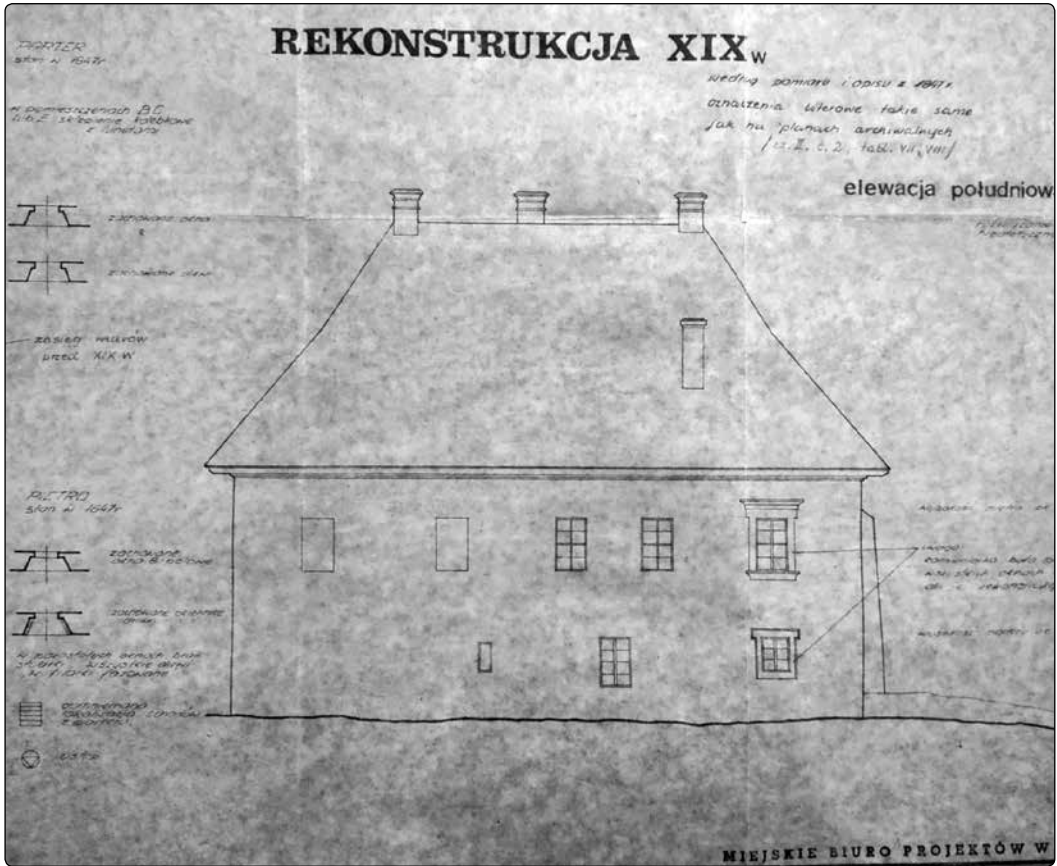
Il. 9. Bolesław. Pałac. Badania z 1984 r. Widok od strony północnej na wykop I/1984. Na pierwszym planie odcinek „a” z odkrytym murem południowym pałacu (na wprost) i murem podziału wewnętrznego pałacu (po prawej), oddzielającym piwnicę środkową od wschodniej. Fot. Jacek Pierzak.



Il. 10. Bolesław. Pałac. Badania z 1984 r. Widok od strony północnej na odc. a wykopu II/1984. Na wprost widoczny mur południowy pałacu z przylegającym do niego sklepieniem piwnicy środkowej. Po lewej mur podziału wewnętrznego pałacu. W głębi widoczna ława fundamentowa, zlokalizowana po południowej stronie pałacu. Fot. Jacek Pierzak.



Il. 11. Bolesław. Pałac. Badania z 1984 r. Widok od strony południowej na odc. b wykopu I/1984. Prace związane z czyszczeniem odkrytych relikwów architektury. Na wprost fragment ławy fundamentowej, po lewej mur prostopadły do ściany południowej pałacu, na wprost mur południowy pałacu. Fot. Jacek Pierzak.



Il. 12. Pałac w Bolesławiu, rekonstrukcja XIX w. opr. J. Janczykowski, B. Kmieciak, MBP w Krakowie 1985 r. Arch. UG Bolesław

Pałac w Bolesławiu

Opis i wygląd pałacu według opracowania konserwatorskiego: „Zespół podworski w Bolesławiu gm. Bukowno”, autorstwa J. Janczykowskiego i B. Kmieciak, Kraków 1985.

Autorzy opracowania zaznaczają, że ze względu na bardzo ograniczony zakres przeprowadzonych badań archeologicznych oraz szczupłe archiwalia możliwe było jedynie hipotetyczne ustalenie najstarszych faz budowy pałacu, tj. budowli renesansowej i barokowej. Zgromadzone materiały archiwalne pozwoliły na częściową rekonstrukcję,

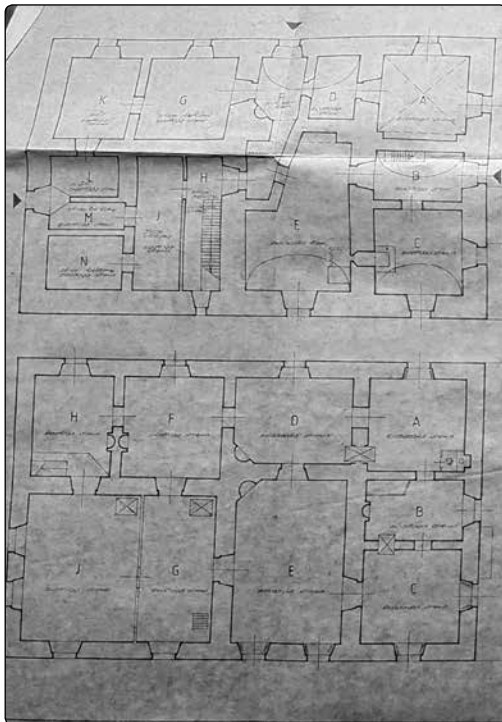
dopiero dziewiętnastowieczną.

Pierwsza wzmianka o istnieniu dworu w Bolesławiu pochodzi z 1570 roku, co potwierdziła analiza stylistyczna zachowanych fragmentów kamieniarki oraz zachowane mury piwnic. Powstanie dworu w Bolesławiu należało wiązać z działalnością ówczesnych właścicieli wsi – pierwszym lub drugim Marcjanem Chełmskim.

Przypuszczalnie w wieku XVII dwór należał nadal do rodziny Chełmskich, którzy go rozbudowali. Pozostałością tej rozbudowy była jedna z piwnic. Przemawiała za tym kształt sklepienia – łuk koszowy. Trudno określić stan przebudowy,

jednak tu pojawia się określenie „kamienica”. Nazwa ta wystąpiła w dokumencie podziału majątku z 1756 roku. Termin ten w przybliżeniu określał typ wyglądu dworu. Nie można było wykluczyć, że oprócz „kamienicy” w skład zabudowań mieszkalnych dworu mogły wchodzić inne połączone z nim budynki, tworzące razem mniej lub bardziej regularny układ, np. z wewnętrznym dziedzińcem. W drugiej połowie XVIII wieku renesansowy dwór został przekształcony w barokowy pałac. Przebudowę tę należałoby powiązać z Aleksandrem Saryuszem Romiszewskim, skarbnikiem i burgrabią zamku na Wawelu, kasztelanem sandomieckim. W wyniku przebudowy powstała okazała rezydencja, w której gospodarz przyjmował króla Stanisława Augusta.

Układ wnętrza można było odtworzyć na pod-



Il. 13. Rzut parteru i piętra pałacu, rekonstrukcja XIX w. opr. J. Janczykowski, B. Kmiecik, MBP Kraków 1985 r. Arch. UG

stawie zachowanych planów XIX wiecznych.

Pomieszczenia parteru na XIX wiecznym planie, tworzyły sienć rozdzielającą dwutraktowe części, wschodnią i zachodnią. Do sieni prowadziły schody z piwnic. Przymuszczać w sieni znajdowały się schody na piętro.

Parter prawdopodobnie pełnił funkcje gospodarcze. Pomieszczenia reprezentacyjne i mieszkalne znajdowały się na piętrze. Wielka „sala” zajmowała późniejsze pomieszczenia, a dojście do niej prowadziło z pomieszczenia za schodami. W północnej i wschodniej części piętra mieściły się mniejsze pokoje.

Budynek był przykryty dachem czterospadowym krytym dachówką holenderską, z niewielkimi lukarnami według XIX wiecznego opisu „murowanymi dymnikami”. Można przypuszczać, że podczas przebudowy, budynek skrócono od strony wschodniej o ok. 2,5m. Prawdopodobnie wiązać to należało ze szkodami górniczymi, występującymi na obszarze dworskim już w XVI wieku.

Z barokowym pałacem wiązały się budynki oficynowe usytuowane na północ od niego. Należało przyjąć, że jedna z zachowanych „piwnic ogrodowych” była pozostałością XVIII wiecznej oficyny.

Zaniedbany pałac zaczął podupadać, prawdopodobnie na początku XIX wieku. Do niszczenia budynku przypuszczalnie przyczyniły się szkody górnicze. Możliwe, że kolejni właściciele wsi, którzy nie mieszkali w Bolesławiu nie wykazywali zainteresowania niszczącym budynkiem. Dopiero przypuszczalnie w końcu pierwszego lub w drugim dziesięcioleciu XIX wieku przeprowadzono remont pałacu. Musiało to nastąpić przed adaptacją oficyny na dwór.

Najważniejszą zmianą było dalsze skrócenie budynku od strony wschodniej. Nową wschodnią

ścianę elewacyjną podparto wielką skarpa, której pozostałością był filar w piwnicy. Ciągłe przesuwanie wschodniej ściany elewacyjnej, wreszcie jej podparcie świadczyło o stałym zagrożeniu zawaleniem tej części budynku przez szkody górnicze. Wewnątrz zlikwidowano reprezentacyjne schody z sieni na piętro, zastępując je nowymi, drewnianymi. Przedzielono dawną sień, tworząc korytarz prowadzący do nowych schodów. Podzielono również inne pomieszczenia, w tym wielką salę na piętrze. Wyremontowano dach, zniszczone pokrycie połatano gontem.

Opis z 1847 roku wspominał o funkcji i wyposażeniu wnętrza. Na parterze mieściły się pomieszczenia gospodarcze, w tym kuchnia z piecem chlebowym i mieszkania dla służby. Pomieszczenia parteru, gdzie zachowały się renesansowe sklepienia, przykryte były stropami belkowanymi. Z wyposażenia zwracał uwagę narożny kominek.

Piętro miało charakter mieszkalny. W kilku wnętrzach zachowały się posadzki drewniane i parkiety, w pozostałych były zwykłe podłogi drewniane. Były też kominki i ceglane piece, przypuszczalnie wykonane z glazurowanych cegieł, jakie odkryto podczas badań.

Na piętrze znajdowały się ozdobne drzwi „w filarku fazowane z okuciami” oraz okna „ośmioszybne” w tym pięć z okiennicami „krytymi na glify okienne”. Rekonstrukcję rzutu parteru i piętra oraz schematyczną bryłę budynku wykonano w oparciu o dokładny opis pałacu z 1847 roku i przeprowadzoną wtedy inwentaryzację.

Już w pierwszej połowie XIX wieku pałac miał dość archaiczny wygląd i nie odpowiadał również ówczesnym potrzebom funkcjonalnym. Możliwe, że ten fakt oraz dalsze niszczenie budynku wskutek szkód górniczych stały się powodem opuszczenia go i adaptacji na cele mieszkalne

dawnej oficyny, co nastąpiło nie później niż na przełomie drugiej i trzeciej ćwierci XIX wieku. W 1847 roku stan pałacu był już bardzo zły. Piętro było niezamieszkałe, a na parterze znajdowały się składy narzędzi gospodarczych i kuchnia, w której mieszkała służba. Wprawdzie ówczesna właścicielka majątku – Konstancja Łubieńska, w liście z 1850 roku wspominała o zamierzeniach wyremontowania pałacu, przypuszczalnie jednak nigdy do tego nie doszło.

W pierwszym dziesięcioleciu XX wieku mieszkający we dworze zawiadowca kopalni Franciszek Jasiński rozebrał ruiny pałacu. Teren po pałacu zasypano. Kolejny użytkownik dworu, Stanisław Cissowski, polecił ukształtować w tym miejscu trawiastą polanę. Za czasów Cissowskiego użytkowana była jedna piwnica, wtedy też wyremontowano prowadzące do niej schody. Ostatecznie wejście do piwnicy zlikwidowano po 1939 roku.

Pobyt Króla Stanisława Augusta w Bolesławiu

Dyariusz podróży najjaśniejszego Stanisława Augusta króla polskiego na Ukrainę i bytności w Krakowie, aż do powrotu do Warszawy dnia 22 lipca roku 1787, Warszawa 1787, s. 255.

Dnia 3 lipca we wtorek

...przeżyawszy Mappę okolic olkuskich podaną sobie... jeździł za miasto, gdzie najprzód widział sporządzoną Machinę do pompowania wody...

Obeyrzawszy te ciekawości, ruszył Naj. Pan do Bolesławia na nocleg dóbr J. P. Romiszewskiego, a w tym przeciągu podróży widziawszy dwa inne piece ... przybył do Bolesławia około ósmej wieczornej. Zimna i wilgotna chwila nie dala Naj. Panu bawić się spacerem, przeto zaba-

wiwszy się konwersacją w Sali z Gospodarstwem i przytomnemi wkrótce po lekkiej kolacyi dla siebie przygotowanej, udał się na spoczynek. Tymczasem towarzysze drogi Królewskiej z przytomnemi Gośćmi zaproszeni na wspaniałą kolację wesolość i ochotę aż do północy przeciągnęli.

Dnia 4 lipca we środę, wyjechał Naji. Pan z Bolesławia około godziny 8, obracając podróż swoją znowu na Olkusz do Pieskowej Skały.

W tej podróży przeprowadzający Dziedzic Bolesławia ukazywał wszystkie miejsca kruszcowe, które w przeciągu czasów rozpoczęte dawniej kopalnie zalawszy, mogą znowu obfite dla kraju otworzyć pożytki...

Książd Jan Wiśniewski w „Historycznym opisie kościołów, miast, zabytków i pamiątek w olkuskim”, wizytę króla w 1787 roku, opisał tak: „dnia drugiego lipca o 8 – mej godzinie rano wyjechał król z Krzeszowic. Po drodze w dwóch miejscach oglądał kopalnie porfiru, także górę niedaleko Lgoty pełną wybornego galbanu. Przed Olkuszem w Żoradzie p. Rusocka, podstolina kijowska, witałana gruncie dóbr swoich króla wraz ze swą gromadą zebraną pod tryumfalną bramą z cyframi królewskimi. W przygotowanej grocie było zastawione śniadanie, kawa i rymfreszki. Olkusz przedstawiał smutny widok gruzów i rozwalisk „a nędzy mieszczan siedzących na bogactwach”. Kopalnie ledwo było widać z – pod wód i nawianego piasku. Kilkunastu mieszczan od kilku lat zajęło się górnictwem, lecz nie mając funduszu, przestało na dobywaniu cennych kruszców pozostałych od dawnych kopalni, drobnych ułomków i to im się opłacało. Przed miastem spotkał króla magistrat z ludem, prezydent powitał go mową i prowadził do domu pocztowego. Po obiedzie król przejrzał księgę praw i przywilejów olkuskich nadanych przez po-

przednich monarchów, także mapę okolic olkuskich, podaną sobie przez ks. Sołtyka, dziekana krakowskiego. Potem król jeździł za miasto gdzie oglądał maszynę do pompowania wody, piec do topienia i oddzielania kruszców, samo miejsce wypłuczków i sposobów jakiego lud używa do wybierania zdatnych do topienia materjałów. Obejrzawszy te ciekawostki ruszył król do Bolesławia na nocleg u p. Romiszewskiego, po drodze oglądając dwa piece, jeden p. Mieczkowskiego, starosty rabsztyńskiego, drugi p. Burgrabiego. Do Bolesławia król przybył o godzinie 8 wieczorem: po rozmowie z gospodarstwem i obecnymi sam spożył kolację i udał się na spoczynek, zaś towarzysze podróży królewskiej zaproszeni na wspólną kolację, bawili się do północy. Naza jutrz rano dziedzic Bolesławia towarzyszył królowi w drodze do Pieskowej Skały, po drodze ukazując królowi kopalnie i wody takowe zalewające, które należałoby dla dobra kraju odprowadzić. W Olkuszku król odwiedził kościół farny i słuchał mszy św. Odwiedził ratusz, znowu przeglądał mapy okolic Olkusza, poczynił pewne dyspozycje co do polepszenia losu miejsc zaniedbanych, wreszcie wyruszył do Pieskowej Skały. Po drodze gromady ludu wiejskiego czyniły królowi owacje, grając i wykrzykując z radości. Wieśniacy zaś starostwa rabsztyńskiego, przez które król jechał konno w liczbie 100 osób przeprowadzili króla do granic swego starostwa¹¹.

Order św. Stanisława dla hr. Romiszewskiego

Odnosząc się do publikacji regionalnych bądź też przekazów ustnych, można odnieść wrażenie, że król Stanisław Poniatowski wręczył

11 J. Wiśniewski, Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w olkuskim, Druk Szkoły Rzemiosł w Majrówce Opoczyńskiej, 1933.

Order (który sam ustanowił) hr. Romiszewskiemu podczas pobytu w Bolesławiu. Jednak z powyższego tekstu wynika, iż król był gościem Romiszewskiego przez zaledwie kilkanaście godzin. Nie mógł więc ot tak po prostu wręczyć, tak istotnego jak na owe czasy wyróżnienia. Musiało się to odbyć w Warszawie z całą uroczystą oprawą. Romiszewski był osobą ważną dla króla Stanisława Poniatowskiego ze względów politycznych. Był wdzięczny hrabiemu za jego poparcie przy reformach kraju, stąd owa wizyta króla w Bolesławiu.

Czy istnieje grób hr. Aleksandra Romiszewskiego na starym cmentarzu w Bolesławiu?

Zapoznając się z poszczególnymi okresami historycznymi oraz śledząc życiorysy właścicieli Bolesławia, szczególnie pochówków, doszedłem do wniosku, iż wielokrotnie wspomniany Aleksander Saryusz Romiszewski, burgrabia zamku na Wawelu, Kawaler „Orła Białego”, Orderu św. Stanisława nie ma swojego osobnego grobu na starym cmentarzu w Bolesławiu. Przemawiają za tym następujące fakty.

Pierwszy kościół był ufundowany jako prywatna kaplica Marcjana Chełmskiego Ścibora (1537-1641), herbu Ostoja w 1627 roku. Z myślą o utworzeniu samodzielnej parafii wystąpili Aleksander i Teresa z Firlejów Konarskich Romiszewskich, właściciele dóbr bolesławskich. Jednak podniosły zamiar Romiszewskich spełniła dopiero ich córka Zofia, która wraz z mężem hrabią Hilarym Moszyńskim, kawalerem orderu św. Stanisława, przekazując swoje dobra, przyczyniła się do powstania parafii. W połowie XIX wieku dziedziczka Bolesławia, Rutkowska, ufundowała

killkupiętrową, murowaną, wyniosłą dzwonnice, zakończoną barokowym hełmem w kształcie altany. Nowa dzwonnica zastąpiła wcześniejszą drewnianą.

Proboszcz parafii Bolesław, ks. Wincenty Wacowski w latach 1869-1890 doprowadził do obmurowania starego kościoła, dostawiono zakrystię, powiększono cmentarz przykościelny jak również został wybudowany budynek wikariatu. Dzięki proboszczowi została wybudowana kaplica w Tłukience¹².

W takim stanie kościół przetrwał do ok. 1906 roku. Od 1906 do 1941 roku stary kościół stał opustoszały, a osuwające się mury oraz odpadające z nich fragmenty kamieni i tynków zagrażały wiernym. Świadek, Antoni Szlęzak opowiadał, że *„12 maja 1936 roku przyszła bardzo silna burza, która dopełniła zniszczenia kościoła. Pamiętam, jak z kolegami oglądaliśmy następnego ranka gruzy. Jeden stos gruzów, kikuty murów, a na jednym z nich ledwo wspierający się dzwon, który spadł z wieży. Pracowałem później przy ich usuwaniu. Na odbudowę nie było szans. Gruz użyliśmy do wykonania utwardzenia ulicy kościelnej”*¹³. W 1940 roku ówczesny proboszcz Jan Skalski zorganizował brygadę do rozbiórki murów. Antoni Szlęzak wspominał, *„że pod kościołem były podziemia z grobowcami. Zostały one zasypane ziemią po uprzednim usunięciu pozostałych szczątków ludzkich, które pieczołowicie przeniesiono na przyległy cmentarz i ceremonią pogrzebową pochowane we wspólnym grobie”*¹⁴. Twierdzę, że właśnie tam mogą się znajdować szczątki doczesne Aleksandra Romi-

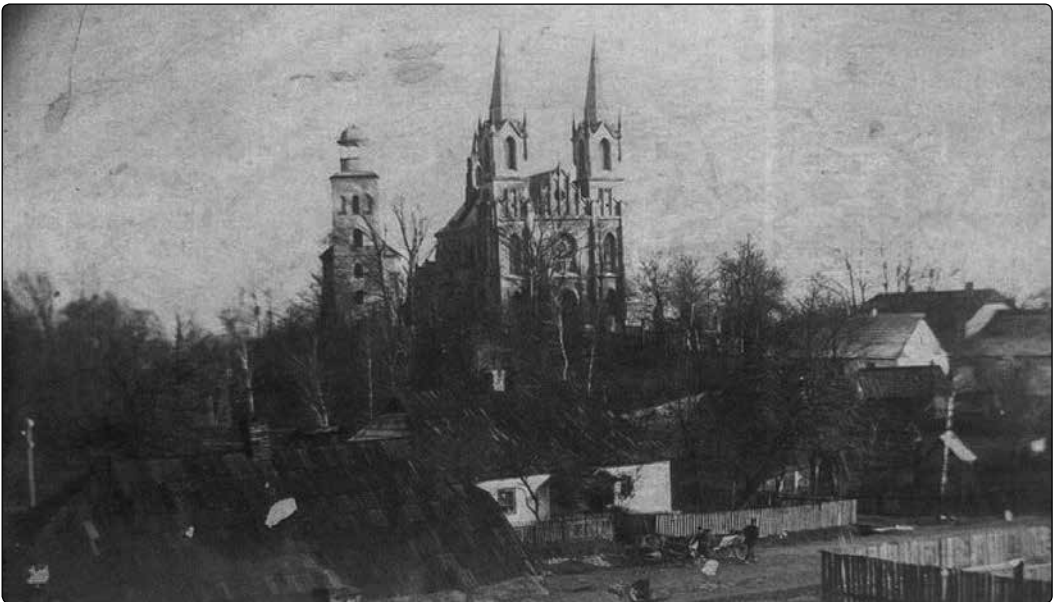
12 T. Sawicki, Kościół bolesławski w stulecie konsekracji 1906-2006, Bolesław 2006, s. 159.

13 T. Sawicki, Kościół bolesławski w stulecie konsekracji 1906-2006, Bolesław 2006, s. 9-13.

14 J. Liszka, Ziemia kryje skarby, BZH nr 23, Bolesław 2005, s. 18.

szewskiego. Pozostałe epitafia, które przetrwały w całości zostały złożone przy murze kościelnym, a z czasem niektóre włożono w mur ogrodzeniowy cmentarza. Wiem też, że na pomniku Romiszewskich znajdującym się na starym cmentarzu w Bolesławiu, oprócz herbów rodzinnych, nie występuje imię i nazwisko Aleksandra Saryusza Romiszewskiego. Pochowani są jego potomkowie, a nie on sam.

Myślę, że taka osobistość, jaką był hr. Aleksander Romiszewski, zapewne była pochowana w kościelnej krypcie starego kościoła. Analizując zapiski z różnych publikacji, doszedłem do wniosku, iż w kryptach starego kościoła znajdowało się jeszcze, co najmniej kilku znanych właścicieli Bolesławia lub ich rodzin. W Bolesławskich Zeszytach Historycznych nr 30, autorstwa J. Liszki, „Ludzie



Il. 14. Stary i nowy kościół ok. 1906 r. (fot. Arch. Cyfrowe)



Il. 15. Relikwie ŚŚ. Felicjana i Jacentego (fot. T. Sawicki, 2016).

z bolesławskich cmentarzy” na stronie 51, znajduje się fotografia (M. Śliwińskiego z 1985 roku) z epitafium Aleksandra Romiszewskiego z herbami Jelita i Pobóg, które jak podaje J. Liszka, było wmurowane w mur ogrodzeniowy cmentarza. Oprócz tego epitafium w murze znajdowało się kilka innych płyt epitafijnych. Te, które dały się odczytać, znalazły miejsce w obecnym kościele. Płyty te, znajdują się na ścianie w „babińcu” po lewej stronie od wejścia. Czas zrobił swoje i być może nie dowiemy się, w którym miejscu leżą do-

czesne szczątki Aleksandra Saryusza Romiszewskiego oraz pozostałych właścicieli i ich rodzin pochowane we wspólnym grobie w 1940 roku.

*Phyty epitafijne ze starego kościoła
oprawione w murze ogrodzeniowym
otaczającym stary cmentarz.*



Il. 16. Epitafium Fridoliny de Majolie (fot. T. Sawicki)



Il. 17. Epitafium Jana Jordana z Zakliczyna (fot. T. Sawicki)



Il. 18. Phyta erekcyjna parafii Bolesław (fot. T. Sawicki)

Rys historyczny Bolesławia

Z 1279 roku pochodzi najstarsza wzmianka o miejscowości. W tym roku miejscowość będąca własnością księżęcą przechodzi na własność biskupstwa krakowskiego.

Od XV wieku mamy wzmianki świadczące, że wieś stanowi posiadłość szlachecką. Około 1551 roku Bolesław nabył na własność dziedziczną Marcyan Chełmski – herbu Ostoja, dworzanin Zygmunta Starego, chorąży ziemi krakowskiej, pokojowiec królewski i dzierżawca płaszkowicki. W latach 1551-1687 Bolesław pozostawał w rękach rodziny Chełmskich – czterech pokoleniach Marcjanów. Z 1570 roku pochodzi pierwsza informacja o tym, że w Bolesławiu stał dwór, znajdujący się w lustracji dróg województwa krakowskiego z tego roku. Od 1687 roku Bolesław należał do Franciszka Romiszewskiego. W 1756 roku, po śmierci braci Franciszka i Jana Romiszewskich, następuje podział majątku. W dokumentach działu wymieniony został „Dwór w Bolesławiu z kamienicą, ofcynami, stajniami, stodołami, wozownią, suszarnią i browarem...”. Około 1768-1795 roku wieś należała do Aleksandra Saryusza Romiszewskiego, herbu Koźlarogi lub Jelita. Z tego okresu pochodzi pierwsze źródło kartograficzne ukazujące rzut pałacu w Bolesławiu. Był to fragment tzw. Mapy

Miega z lat 1779 – 1782. Pałac na rzucie prostokąta usytuowany był w głębi parku dworskiego – o wyraźnie zaznaczonych granicach.

W 1787 roku pałac musiał prezentować się okazale, skoro siedzibę Romiszewskich obrał sobie na miejsce noclegu król Stanisław August Poniatowski. W 1797 roku po śmierci rodziców Bolesław odziedziczyła córka – Zofia z Romiszewskich Moszyńska, żona hr. Ignacego Moszyńskiego. W 1807 roku Moszyńscy sprzedają wieś Janowi Jordanowi, herbu Abdank. Z tej rodziny Piotr ufundował murowany kościół w Bolesławiu. W testamencie z roku 1809 wieś Bolesław przeznaczają córce – Justynie z Jordanów Łąckiej.

Wieś pozostaje w rękach małżeństwa Justyny i Józefa Kalasantego Łąckich. Około 1830 roku w Bolesławiu mieszkała córka Łąckich - Konstancja Eleonora Agnieszka z Łąckich, zamężna trzykrotnie- Tymowska, Rutkowska, Łubieńska, która dziedziczy ostatecznie wieś, po śmierci matki w 1842 roku.

Z tego okresu pochodzą pierwsze wiadomości o wyglądzie pałacu. W 1847 roku został sporządzony szczegółowy opis stanu pałacu wraz z rzutami poszczególnych kondygnacji – w celu oszacowania jego wartości przy ubezpieczeniu majątku. Z opisu dowiadujemy się, że budynek nazywany „zamkiem”, był jednopiętrowy, „z kamienia łamanego, na wapno wystawiony, dachyma gątownymi, w małej części, resztę dachówka holenderską pokryty, w stanie złym, lecz jeszcze do użycia zdatnym”.

Na podstawie opisu można stwierdzić, że pałac był znacznie zniszczony i zaniedbany, szczególnie w kondygnacji parteru, użytkowanej częściowo jako mieszkanie dla służby i składy narzędzi gospodarczych, a częściowo niezamieszkałej. Szacunek majątku był wykonywany pod nieobecność senatorowej Łubieńskiej – przebywającej wtedy

za granicą. Po powrocie – nie zamieszkuje ona już w pałacu, lecz we dworze, zaadoptowanym z oficyny gospodarczej i usytuowanym niedaleko pałacu (obecny dwór). W liście z 1850 roku – do prezesa Dyrekcji Ubezpieczeń hrabiego Skarbka, wymienia ona pałac jako „już od lat paru z powodu zniszczenia nieużyteczny i niezamieszkały”. Budynek pałacu określany przez Łubieńską słowem „starożytny” – zamierzała ona, jak wynika z listu, przebudować.

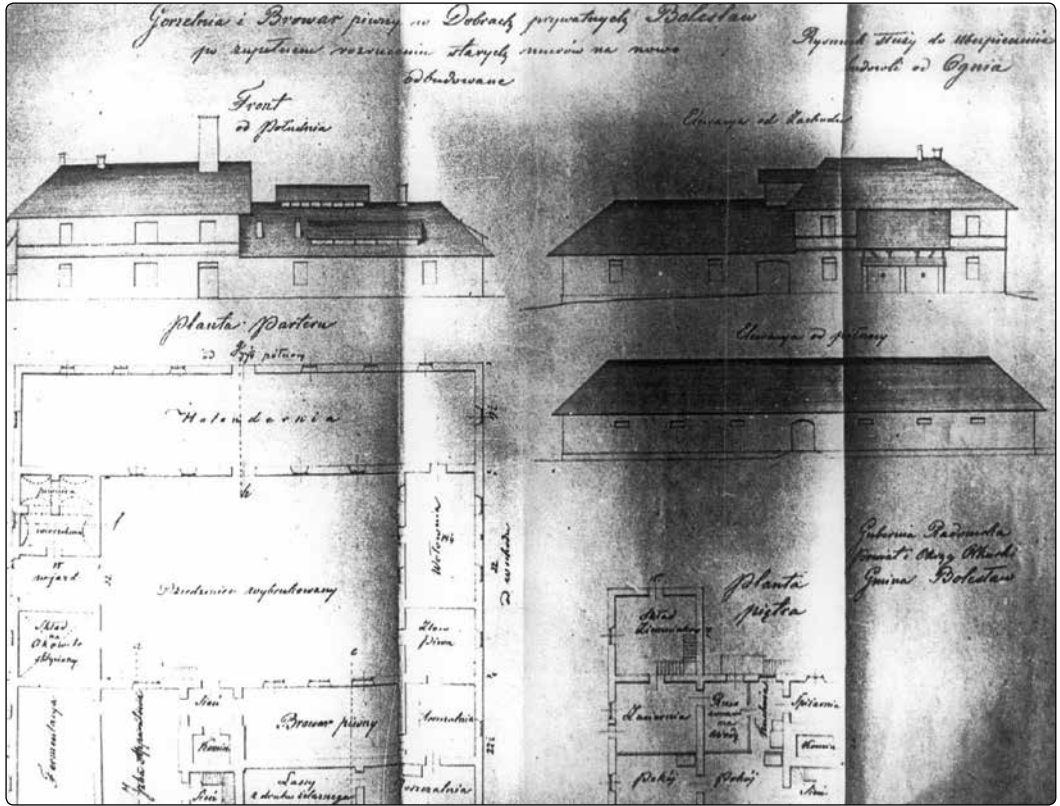
W 1859 roku Bolesław dziedziczy córka Konstancji, Romania z Rutkowskich, żona hrabiego Feliksa Mycielskiego. Mycielscy byli ostatnimi „dziedzicami” w pełnym tego słowa znaczeniu, a nie tylko właścicielami Bolesławia¹⁵. Hrabia Mycielski przyczynił się do sprowadzenia z Londynu w 1861 roku trzech dzwonów do bolesławskiego kościoła o nazwach: „Josephus”, „Felix” i „Romanus”, płacąc cło i koszty transportu. Nazwy dzwonów mogły pochodzić od imion fundatorów. Imienia proboszcza, księdza Józefa Jelenia i Feliksa Mycielskiego. Ksiądz Jeleń zmarł nagle, przebywając w gościnie u Mycielskich¹⁶.

W 1867 roku dobra Bolesław nabył na licytacji sądowej przemysłowiec śląski Gustaw de Kramsta, który już wcześniej wykupił prawo do prowadzenia kopalni i działalności przemysłowej¹⁷. Rabunkowe górnictwo, które prowadził Kramsta doprowadziło do dewastacji środowiska i walenie przyczyniło się do upadku Ujkowa Staro, kiedy to podjęto decyzję o rozszerzeniu eksploatacji kopalni na tereny Ujkowa. Część miesz-

15 J. Janczykowski, B. Kmieciak, Zespół podworski w Bolesławiu gm. Bukowno, Ekspertyza Konserwatorska, cz. III -Pałac, Miejskie Biuro Projektów, marzec-lipiec 1985.

16 J. Liszka, Wokół bolesławskiego dworku, BZH nr 15, Bolesław 2002, s. 22.

17 J. Janczykowski, B. Kmieciak, Zespół podworski w Bolesławiu gm. Bukowno, Ekspertyza Konserwatorska, cz. III -Pałac, Miejskie Biuro Projektów, marzec-lipiec 1985.



Il. 19. Bolesławski browar i gorzelnia. Arch. UG Bolesław



Il. 20. Bolesław ul. Główna, budynek dawnego folwarku. Fot. R. Kisiel 1985 r.

kańców została przesiedlona na dobra folwarku znajdującego się kilka kilometrów od Bolesławia, gdzie założono nową wieś Ujków Nowy¹⁸. Kupując prawa do wydobywania rudy, Kramsta zakupił też browar i gorzelnię w Bolesławiu.

Po śmierci Kramsty majątek odziedziczyły jego dzieci: Georg, Egmont i Paulina. W 1884 roku po powstaniu towarzystwa akcyjnego „Gwarectwo von Kramsta” (ok. 1879 roku) Bolesław przeszedł pod jego zarząd. Z lat 1881-82 pochodzi „mapa posiadłości dworskich dóbr prywatnych Bolesław”. Na mapie zaznaczono rzut pałacu z podpisem „pałac”.

Od 1891 roku kopalnie wraz z dobrami ziemskimi Bolesław przechodzą na własność spółki akcyjnej „Towarzystwo Kopalni i Zakładów Hutniczych w Sosnowcu”. Park wraz z istniejącymi w jego obrębie budynkami dworskimi został przeznaczony na mieszkania dla dyrektorów kopalni. Pierwszym znanym z nazwiska „zawiodowcą” kopalni mieszkającym w dawnym dworze był Franciszek Jasiński. Według świadectwa najstarszych mieszkańców Bolesławia on to właśnie – w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku rozebrał ruinę pałacu. Jasiński zmarł nagle 27 września 1907 roku.

Z okazałego budynku pozostały jedynie tkwiące w ziemi piwnice oraz „górką pałacową” kryjąca prawdopodobnie gruz z murów rozebranego budynku. Fragmenty kamieniarki – przypuszczalnie wsporniki sklepień pomieszczeń na parterze wbudowane są w ścianę facjarki ceglano-głazowego domu mieszkalnego przy ul. Głównej 23. W innym domu – przy ul. Laskowskiej, na kamiennych parapetach przy schodach zewnętrznych leżą dwie płyty kamienne pochodzące również z pałacu¹⁹.

W latach 1909-1942 dwór zamieszkuje wraz z rodziną kolejny „zawiodowca” kopalni, Stanisław Cissowski. Przebudował dwór, dodając boczne skrzydło. Po śmierci żony w 1927 roku, Cissowski nie mieszkał już w Bolesławiu. Dwór traktował jako dom wakacyjny.

W 1942 roku po eksmisji rodziny Cissowskich, dwór użytkowali Niemcy, którzy do 1945 roku byli kierownikami kopalni. Znani z nazwisk „zawiodowcy” niemieccy to: Demuth, Krubus, Kalweit. W tym czasie, Niemcy do dworu dobudowują przeszklone werandy i zmieniają układ ścian wewnątrz budynku.

Po wojnie teren parku wraz z dworem przeszły na własność skarbu państwa pod zarząd miejscowej Kopalni Galmanu, później Kombinat Górniczno-Hutniczego „Bolesław”. Kolejni mieszkańcy dworu, będący dyrektorami kopalni to: Piotr Ofanowski, Henryk Maślankiewicz, Stanisław Jasiński, Leszek Grzybowski i Andrzej Zawada.

W latach 1962-1969 w dworze mieściła się Izba Porodowa, a w latach 1976-1977 pomieszczenia dworu zajmował posterunek Milicji Obywatelskiej. Następnie dworek przechodzi pod zarząd Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Bukowni z siedzibą w Bolesławiu. Część pomieszczeń zajmuje dyrektor placówki Stanisław Głogowski z rodziną. Potem z racji na stan techniczny dwór zamknięto. W 2002 roku rozpoczęły się prace renowacyjne i remontowe dworu.

W 2008 roku oddano do użytku wyremontowany obiekt. We dworze umieszczono Centrum Kultury im. Marii Płonowskiej. W piwnicach usytuowana została restauracja, a w bocznym skrzydle znajdują się pokoje do wynajęcia.

18 J. Liszka, Ujków Stary [w:] „Korzenie”, nr 2(24), marzec-kwiecień 2001.

19 J. Janczykowski, B. Kmiecik, Zespół podworski w Bolesławiu gm.

Bukowno, Ekspertyza Konserwatorska, cz. III - Pałac, Miejskie Biuro Projektów, marzec-lipiec 1985.



Il. 21. Dwór w Bolesławiu w trakcie remontu (fot. T. Sawicki)



Il. 22. Dwór w Bolesławiu w trakcie remontu (fot. T. Sawicki)



Il. 23. Dwór w Bolesławiu. Fot. K. Kowalewska, 2015



Il. 24. Dwór w Bolesławiu. (Fot. T. Sawicki).

Podziękowania:

Artykuł nie mógłby powstać bez pomocy osób, które - bądź to zawodowo, bądź kierując się swoimi pasjami - badają miejsca i ich historię odchodzącą powoli w zapomnienie. Nieocenioną pomoc w tym względzie okazali:

Włodzimierz Leśniak - architekt, urbanista, wielki pasjonat historii ziemi olkuskiej, który przekazał bezcenne dokumenty związane z bolesławskim pałacem.

Jacek Pierzak – archeolog i architekt, który udostępnił wyniki badań archeologicznych prowadzonych w miejscu dawnego pałacu w latach 80-tych XX wieku,

Bożena Szlęzak - Gajewska - inspektor Urzędu Gminy Bolesław, która umożliwiła korzystanie z zachowanych materiałów,

Zastępcą Wójta Gminy Bolesław Agata Boriewicz

Piotr Szlęzak za wykonanie obróbki fotografii z przekazanych opracowań.

Bibliografia:

- O. Dziechciarz, Przewodnik po ziemi olkuskiej. Gminy: Bolesław, Bukowno, Sławków, Olkusz 2001.
- J. Janczykowski, B. Kmieciak, Ekspertyza Konserwatorska, Zespół Podworski w Bolesławiu gm. Bukowno, KR -17124, MBP, Kraków 1985.
- J. Liszka, Wokół bolesławskiego dworku, BZH nr 15, Bolesław 2002.
- J. Liszka, Dostojni Goście naszej „małej ojczyzny” w drugim tysiącleciu, BZH nr 12, Bolesław 2001.
- J. Liszka, Herbowe rody naszej „małej ojczyzny”, BZH nr 16, Bolesław 2002.
- J. Liszka, Ziemia kryje skarby, BZH nr 23, Bolesław 2005.
- J. Liszka, Dwa wieki parafii Bolesław, Bolesław 1995.
- J. Liszka, Legendy i opowiadania znad brzegów Białej Przemszy, Katowice 2007.
- J. Pierzak, Gródek średniowieczny w Krzykawce, gm. Bolesław i pałac w Bolesławiu w świetle badań archeologicznych, Bolesław 2020.
- J. Przeniosło, Badania archeologiczne – geofizyczne, stanowisko Bolesław 1982, PAN, Instytut Historii Kultury Materialnej, Pracownia Postępu Fizyko – Technicznego w Badaniach Terenowych, Warszawa 1982.
- T. Sawicki, Kościół bolesławski w stulecie konsekracji 1906-2006, Bolesław 2006.
- T. Sawicki, Ochotnicza Straż Pożarna w Bolesławiu 1907-2007, Bolesław 2007.
- J. Sypień, Dwory szlacheckie Ziemi Olkuskiej, Olkusz 2012.
- J. Wiśniewski, Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w olkuskim, Druk Szkoły Rzemiosł w Majrówce Opoczyńskiej, 1933.



Norbert Karaś

Nazwy ulic na wsiach regionu olkuskiego

Norbert Karaś

Nazwy ulic na wsiach regionu olkuskiego

Rys historyczny

W poprzednich numerach „Ilcusian”, a mianowicie w 23 i 24, przedstawiłem historię zmian nazw ulic na przestrzeni dziejów miast Ziemi Olkuskiej: Olkusza, Wolbromia, Bukowna, Pilicy, Skały, Sławkowa jak i Żarnowca, który kiedyś posiadał prawa miejskie.

Teraz pora na to samo w wiejskiej części gmin powiatu olkuskiego w granicach z 1975 roku. Wiadomo tylko tyle, że w okresie międzywojennym ulice pojawiły się w Kluczach i Bolesławiu, a raczej po II wojnie światowej, a przed 1959 rokiem ulice otrzymały nazwy w Chechle i Laskach¹. Po 1959 r. nazwy ulic zostały zamianowane w: Ryczówku, Jaroszowcu i Bydlinie². Dużą pomocą w tym zakresie jest dostępna w internecie na Geoportalu woj. śląskiego mapa z lat 1959-1962 obrazująca sytuację na rok 1960 z zaznaczeniem nazw ulic, która trochę „wykracza” poza woj. wówczas katowickie i obejmuje sporą część ówczesnego powiatu olkuskiego. Późniejsze nadania nazw ulic w miejscowościach powiatu olkuskiego są już znane:

- w gminie Wolbrom: w Zarzeczcu w 2004 r., w Chełmie, Gołaczewach i Zabagniu w 2016 r.
- w gminie Trzyciąż: w Trzyciążu w 2019 roku i w Jangrocie w 2020 roku.

- w gminie Klucze: w Rodakach w 1974 r., w Kwaśniowie Górnym i Kwaśniowie Dolnym w 1984 r., w Krzywopłotach w 1990 r., w Zalesiu Golczowskim i Golczowicach w 1998 r., w Kolbarku w 1999 r., w Cieślinie w 2000 r. i w Hucisku w 2015 r.
- w gminie Bolesław: w Ujkowie Dolnym, Ujkowie Dolnym-Kolonii, Małobądzu, Krzewie w 1989 r., w Krzykawce w 1995 r., w Hutkach w 1997 r. i jedna ulica w Krzykawie w 2013 r.

Natomiast w gminach, które należały do powiatu olkuskiego przed 1975 rokiem nadawanie nazw ulic kształtowało się następująco:

- w gminie Pilica: w Wierbce w 1995 r., Kidowie w 1996 r., Szycach w 1999 r., Sławniowie w 1998 r., pojedyncze ulice w: Cisowej, Koci-kowie, Złożeniu w roku 2004.
- w gminie Jerzmanowice-Przegonia: w Jerzmanowicach w 2016 r.
- w gminie Sułoszowa: w Woli Kalinowskiej w 2009 r., w Sułoszowej i w Wielmoży w 2015 r.
- w gminie Skała: w Cianowicach w 2012 r. i Smardzowicach w 2018 r.

Nadanie nazw ulic na wsiach, które dotychczas ich nie posiadały i miały ciągłą numerację posesji z jednej strony porządkuje adresy, ale z drugiej strony pociąga za sobą zmiany adresowe dla całej wsi. Wiąże się to z kosztami dla jej mieszkańców dot. wymiany wielu dokumentów. Dlatego nadano np. w Krzykawie czy Cisowej nazwy ulic

1 Mapa topograficzna GUGiK w skali 1:5000 i 1:10000 (układ Borowa Góra) wydana w latach 1960–1966. Mapa przedstawia sytuację topograficzną z lat 1958-61 - <https://www.orsip.pl/uslugi/archiwum-panstwowe>

2 - jak wyżej

i nową numeracją posesji tylko dla tych części wsi, gdzie powstała nowa zabudowa. Specyfiką wiejskiego nazewnictwa jest dosłowne nadawanie nazw wiejskich przysiółków, kolonii czy zwyczajowej części wsi dla ulic tam biegnących lub czasami tylko pośrednio (np. ul. Starowiejska, Kątowa, Maleszyńska itp.). To bardzo dobre zjawisko pozwalające utrwalić te ludowe, sympatyczne, a czasem trochę śmieszne nazwy, niekiedy już powoli wychodzące z codziennego użycia. Ta praktyka (miała już miejsce w latach PRL) występuje w naszym regionie dość często, choć z różnym natężeniem w poszczególnych gminach, co zobrazowałem w niniejszym artykule poprzez zaznaczenie takich nazw *kursywą*. W sporadycznych przypadkach nazwy te były zmieniane, jeśli budziły pejoratywne skojarzenia (np. ul. Barłogi i Krze w Ryczówku)

Olkusz

Nazewnictwo ulic w wiejskiej części gminy Olkusz przedstawiono w 23 numerze „Ilcusiany” razem z dziejami ulic w Olkuszu.

Wolbrom

O wolbromskich ulicach pisaliśmy w 24 numerze „Ilcusian”. W wiejskiej części gminy Wolbrom nazwy ulic nadano w kilku sołectwach w obecnym tysiącleciu. W Zarzeczcu stało się to w 2004 roku i od tej pory mamy tam ulice: *Blok*, kapitana Hardego, Jana Pawła II, Jurajska, *Kamionki*, Kościuszki Tadeusza, Krakowska, Leśna, Piastowska, Polna, Słoneczna, Spacerowa, Sportowa, Szkolna, Wrzosowa, Wyzwolenia, Zacisze.³

Natomiast w 2014 roku nadano nazwy ulic w Chełmie, Gołaczewach i Zabagniu. Było

3 nazwy ulic zostały nadane na mocy Uchwały Rady Miejskiej w Wolbromiu nr XX/161/04 z dn. 22.09.2004 r.

to podyktowane kłopotami z systemem komputerowym, który obsługuje meldunki ludności. W Chełmie możemy przejść się ulicami: Cicha, *Grabie*, Podgórska, Suska, Szlachecka, *Szwajcary*, Świętojańska, Urocza, Wolbromska, Wesoła⁴. W Gołaczewach są ulice: *Chełmska*, Graniczna, Jasna, *Kamyk*, Konwaliowa, Królewska, Lawendowa, Modrzewiowa, *Nadmłynie*, Perłowa, *Piaski*, Spokojna, *Stara Wieś*, Wierzbowa⁵. W Zabagniu zostały nadane nazwy ulic: Czarnoleska, Działkowa, Jagodowa, *Nowa Łąka*, Radosna (tą część wsi nazywano Radochą), Starowiejska, Żródłana.⁶

Jak widać nazw oddających tradycyjne nazewnictwa wiejskich kolonii czy przysiółków jest całkiem sporo, ale czasem nie było tu konsekwencji. Otóż w Gołaczewach nadano nazwy tego typu: *Chełmska*, *Kamyk*, *Nadmłynie*, *Piaski*, *Stara Wieś*, ale dla Kolonii Suskiej (biegnącej w stronę sąsiedniej wsi Sucha) nadano nazwę ul. Jasna zamiast konsekwentnie ul. Suska.

Klucze

Na terenie gminy Klucze nazwy ulic najpierw nadano w Kluczach. Stało się to w okresie międzywojennym. W czasie okupacji zmieniono je na niemieckie, z racji tego, że Klucze znalazły się w III Rzeszy. Niestety nie udało się odnaleźć żadnych map z tego okresu. Na wspomianej już mapie z 1959 r. widzimy w Kluczach ulice: Boczna, Bogucińska, Bolesławska, Górna, Olkulska, Pocztowa, Rabsztyńska, Środkowa, Zawier-

4 nazwy ulic zostały nadane na mocy Uchwały Rady Miejskiej w Wolbromiu nr XXVI/251/2016 z dn. 22.09.2016 r.

5 nazwy ulic zostały nadane na mocy Uchwały Rady Miejskiej w Wolbromiu nr XXVI/252/2016 z dn. 22.09.2016 r.

6 nazwy ulic zostały nadane na mocy Uchwały Rady Miejskiej w Wolbromiu nr XXVI/250/2016 z dn. 22.09.2016 r.

ciańska⁷. Następnie od 1.01.1977 r. swoje nazwy otrzymały ulice: Armii Czerwonej (obecnie ciąg dalszy ul. Poległych), Dolna, Dworska, Gołębia, Jurajska, Kościelna, Kręta, Krótka, Łączna, Miodowa, Nowa, Partyzantów, Podgórna, Poległych, Polna, Pustynna, Rudnicka, Stawowa, Studzienna, Szkolna i Osiedle XXX-to Lecia PRL⁸. W 1993 roku zmieniono ul. Armii Czerwonej na ciąg dalszy ulicy Poległych⁹. W dalszych latach w Kluczach nowe ulice otrzymały nazwy: kapitana Hardego (w 2001 r.)¹⁰, Osiedlowa¹¹, Słoneczna - która była częścią ul. kpt. Hardego¹² (w 2003 r.). W 2005 roku przysiółek Papiernia stał się częścią wsi Klucze¹³, a jeszcze w 2017 roku na mocy ustawy dekomunizacyjnej Osiedle XXX-to Lecia PRL stało się ulicą Sosnową¹⁴.

W pozostałych sołectwach gminy Klucze w 1959 r. nadane nazwy miały już ulice w Chechle. Na mapie z tego roku możemy dostrzec: Plac Partyzantów i ulice: Błędownska, Grabowska, Kluczewska, Młyńska, Ogrodzienicka, Piasko-

wa, Poprzeczna, Pustynna, Rodacka, Wiejska¹⁵. W 1976 r. zmieniono ul. Błędownską na Hutniczą (na cześć wybudowanej prawie „po sąsiedzku” Huty Katowice), a odnoga Błędownskiej stała się Słoneczną¹⁶. Natomiast w 1998 r. nadano nazwę ul. Leśna dla nowopowstałej ulicy¹⁷.

Po 1959 r. nazwy ulic pojawiły się w trzech sołectwach gminy. W Jaroszowcu są to ulice: Leśna, Kolejowa, Stacja Kolejowa, a w Bydlinie: *Bagno*, Dworska, Krakowska, Olkuska, Strażacka, Wodna, Wolbromska, Zaułek Wolbromski. W maju 1989 r. zmieniono część ulicy Wolbromskiej biegnącą od skrzyżowania z Olkuską przy kościele w kierunku zamku na ul. Legionów dla uczczenia bitwy Legionów Polskich w 1914 r. pod Krzywopłotami, a część ulicy Dworskiej stała się ul. *Pasternik*. Nadano też nazwy: *Żołnierzy Września*, Grabowa, Sosnowa, Topolowa, Turystyczna dla nowopowstałych ulic¹⁸. Potem w 1999 r. przysiółki *Góry Bydlińskie i Zawadka* stały się ulicami¹⁹, przybyły też ulice Ogrodowa (2010 r.) i Średnia (2018 r.)²⁰. Z kolei w Ryczówku mamy ulice: *Argentyna*, Borowa, Dolna, *Godawica*, Górna, Graniczna²¹, Kąto-

7 Mapa topograficzna GUGiK w skali 1:5000 i 1:10000 (układ Borowa Góra) wydana w latach 1960–1966. Mapa przedstawia sytuację topograficzną z lat 1958–61 <https://www.orsip.pl/uslugi/archiwum-panstwowe,https://mapy.orsip.pl/imap/?locale=pl&gui=new&sessionID=69290>

8 nazwy ulic nadane na mocy Uchwały Gminnej Rady Narodowej w Kluczach nr 48/76 z dnia 16.12.1976 r., która weszła w życie 1.01.1977 r.

9 nazwa ulicy zmieniona na mocy Uchwały Rady Gminy Klucze nr XXXVII/205/93 z dnia 22.06.1993 r.

10 nazwa ulicy nadana na mocy Uchwały Rady Gminy Klucze nr XXXIV/236/01 z dnia 13.06.2001 r.

11 nazwa ulicy zmieniona na mocy Uchwały Rady Gminy Klucze nr IX/65/03 z dnia 28.04.2003 r.

12 nazwa ulicy nadana na mocy Uchwały Rady Gminy Klucze nr XV/91/03 z dnia 29.09.2003 r.

13 nazwa część wsi zmieniona na mocy Uchwały Rady Gminy Klucze nr XLIII/291/05 z dnia 4.04.2005 r.

14 nazwa ulicy zmieniona na mocy Uchwały Rady Gminy Klucze nr XLII/265/2017 z dnia 6.07.2017 r.

15 Mapa topograficzna GUGiK w skali 1:5000 i 1:10000 (układ Borowa Góra) wydana w latach 1960–1966. Mapa przedstawia sytuację topograficzną z lat 1958–61 - <https://www.orsip.pl/uslugi/archiwum-panstwowe,https://mapy.orsip.pl/imap/?locale=pl&gui=new&sessionID=69290>

16 nazwy ulic zmienione na mocy Uchwały Gminnej Rady Narodowej w Kluczach nr 48/76 z dnia 16.12.1976 r., która weszła w życie 1.01.1977 r.

17 nazwa ulicy nadana na mocy Uchwały Rady Gminy Klucze nr XLIX/324/98

18 nazwy ulic nadane i zmienione na mocy Uchwały Gminnej Rady Narodowej w Kluczach nr IX/27/89 z dnia 16.05.1989 r.

19 nazwy ulic nadane na mocy Uchwały Rady Gminy Klucze nr XVI/117/99 z dnia 21.10.1999 r.

20 nazwy ulic nadane na mocy Uchwały Rady Gminy Klucze nr XXXVI/273/09 z dnia 8.07.2009 r.

21 nazwy ulicy nadana na mocy Uchwały Rady Gminy Klucze nr

wa (do 1993 r. część ul. Kątowej nosiła nazwę ul. *Barłogi*)²², Kluczevska, Krzewowa (do 1984 r. ul. *Krze*)²³, Kwaśniowska, *Laski*, Leśna, Łęgowa, Ogrodowa²⁴, Partyzantów, Polna, Rodacka, *Rzeka*, Stawowa, *Świniuski*, *Wodąca*, Zadolna.

W Rodakach nazwy ulic: Bagienna, Chechel-ska, Długa, Górna, Grabowska, Kamienna, Kluczevska, Krótka, Leśna, Ogrodowa, Poprzeczna, Prosta, Rzeka, Skotnicka, Strażacka, Szkolna, Wiejska, Wschodnia²⁵ zostały zamianowane w 1974 roku. Sukcesywnie w latach późniejszych nadawano nazwy dla nowopowstałych ulic: Południowa (do 1999 r. część ulicy Leśnej)²⁶, Słoneczna (2010 r.)²⁷, Sosnowa (2018 r.)²⁸. W 1984 r. zostały nadane nazwy ulic w Kwaśniowie Dolnym: Bydlińska, Cieślińska, Dworska, Główna, Piaskowa, Poprzeczna, Rodacka, Stawowa²⁹. W 1990 r. ul. Bydlińska stała się Kościelną³⁰, w 2004 r. doszła ul. Basztowa³¹, a 2011 r.

ul. Graniczna³². Również w 1984 roku w Kwaśniowie Górnym pojawiły się ulice: Bydlińska, Długa, Górna, Polna, Rodacka, Sportowa³³. Tutaj także w 1990 r. zmieniono ul. Bydlińską na Kościelną³⁴, a potem przybyły ulice: Wodna, która powstała ze zmiany części ul. Długiej³⁵ (1999r.), Słoneczna, Wschodnia (2005 rok)³⁶. W Krzywo-płotach nazwy ulic: kapitana Hardego, Leśna, porucznika Stanisława Paderewskiego, Partyzantów, Zielona³⁷ zostały nadane w 1990 roku. W Golczowicach ulice: Jurajska, Plażowa, Polna, Powstania Styczniowego, Słoneczna, Stawowa, Wesoła³⁸ są od 1998 roku, tak samo jak w Zalesiu Golczowskim (ulice: Dolna, Główna, Górna³⁹). W Kolbarku nazwy ulic: Dębowa, Dworska, Grabowa, *Kamyk*, *Młyny*, Ogrodowa, Słoneczna, Spacerowa, Stawowa, Świętokrzyska, Wesoła, Zacisze, Źródłana funkcjonują od 1999 roku⁴⁰. W Cieślinie mamy ulice: Jurajska, *Kamyk*, Leśna, Olkuska, Polna, Sosnowa, Stawowa, Turystyczna, Zdrojowa⁴¹, których nazwy zostały nadane w 2000 roku. Ostatnim sołectwem gminy Klucze,

XVI/85/2011 z dnia 30.11.2011 r.

- 22 nazwy ulicy zmieniona na mocy Uchwały Rady Gminy Klucze nr XXXVII/204/93 z dnia 22.06.1993 r.
- 23 nazwa ulicy zmieniona na mocy Uchwały Gminnej Rady Narodowej w Kluczach nr I/66/84 z dnia 31.01.1984 r.
- 24 nazwa ulicy nadana na mocy Uchwały Gminnej Rady Narodowej w Kluczach nr V/55/83 z dnia 23.09.1983 r.
- 25 nazwy ulic nadane na mocy Uchwały Gminnej Rady Narodowej w Kluczach nr IV/13/74 z dnia 28.02.1974 r.
- 26 nazwa ulicy zmieniona na mocy Uchwały Rady Gminy Klucze nr XIV/86/99 z dnia 28.06.1999 r.
- 27 nazwa ulicy nadana na mocy Uchwały Rady Gminy Klucze nr XLVII/367/10 z dnia 16.10.2010 r.
- 28 nazwy ulicy nadana na mocy Uchwały Rady Gminy Klucze nr LIII/347/2018 z dnia 7.03.2018 r.
- 29 nazwy ulic nadane na mocy Uchwały Gminnej Rady Narodowej w Kluczach nr I/69/84 z dnia 31.01.1984 r.
- 30 nazwa ulicy zmieniona na mocy Uchwały Rady Gminy Klucze nr VII/33/90 z dnia 28.11.1990 r.
- 31 nazwa ulicy nadana na mocy Uchwały Rady Gminy Klucze nr XXXI/208/2004 z dnia 11.06.2004 r.

- 32 nazwa ulicy nadana na mocy Uchwały Rady Gminy Klucze nr XVI/85/2011 z dnia 30.11.2011 r.
- 33 nazwy ulic nadane na mocy Uchwały Gminnej Rady Narodowej w Kluczach nr I/68/84 z dnia 31.01.1984 r.
- 34 nazwa ulicy zmieniona na mocy Uchwały Rady Gminy Klucze nr VII/33/90 z dnia 28.11.1990 r.
- 35 nazwy ulicy zmieniona na mocy Uchwały Rady Gminy Klucze nr XVI/118/99 z dnia 21.10.1999 r.
- 36 nazwa ulicy nadana na mocy Uchwały Rady Gminy Klucze nr LII/366/05 z dnia 30.11.2005 r.
- 37 nazwy ulic zostały nadane na mocy Uchwały Rady Gminy Klucze nr VII/35/90 z dn. 28.11.1990 roku
- 38 nazwy ulic zostały nadane na mocy Uchwały Rady Gminy Klucze nr LII/346/98
- 39 nazwy ulic nadano na mocy Uchwały Rady Gminy Klucze nr LIV/364/98
- 40 nazwy ulic nadano na mocy Uchwały Rady Gminy Klucze nr XIV/85/99
- 41 nazwy ulic zostały nadane w 2000 roku na mocy Uchwały Rady Gminy Klucze nr XXVII/203/2000.

w którym zamianowano nazwy ulic jest Hucisko, po którym możemy od 2015 roku spacerować ulicami: Boczna, Brzozowa, Kasztanowa, Leśna, Skalna⁴². Jedynym sołectwem w kluczewskiej gminie, które nie posiada nazwanych ulic pozostaje Bogucin Duży.

Jak widzimy w gminie Klucze dominują na tabliczkach nazwy wywodzące się od obiektów posadowionych przy ulicy, bądź nazw miejscowości do których one zacierają. Do nazw ulic użyte zostały także słowa związane z przyrodą czy wiejskimi przysiółkami. Jest w nazewnictwie kilka lokalnych akcentów historycznych nawiązujących do: bitwy legionistów pod Krzywopłotami w 1914 r. (ulice: Legionów w Bydlinie, kapitana Paderewskiego w Krzywopłotach), drugiej wojny światowej (ulice: Żołnierzy Września w Bydlinie, Poległych w Kluczach, kapitana Hardego w Kluczach i Krzywopłotach, Partyzantów w Kluczach, Krzywopłotach, Ryczówku oraz Plac Partyzantów w Chechle) czy ul. Powstania Styczniowego w Golczowicach jako, że pod tą miejscowością miała miejsce jedna z powstańczych potyczek 1863 roku.

Bolesław

Na terenie gminy Bolesław nazwy ulic najpierw zostały nadane w Bolesławiu (w okresie międzywojennym) i w Laskach (prawdopodobnie w latach 50-tych XX wieku). Pierwszymi ulicami w Bolesławiu były: Browarna, Chmielna (nazwy te pochodzą od pobliskiego browaru), Główna, Kluczewska, Kościelna, Kopalniana, Laskowska, Parkowa, Pleścińska, Polna. W okresie okupacji hitlerowskiej Bolesław znalazł się w III Rzeszy i już jesienią 1939 r. ulice zmienione na niemiec-

kie: Kluczewska stała się Klutscherstrasse, Laskowska – Laskierstrasse, Kopalniana – Grabenstrasse poprzez dosłowne tłumaczenie nazw, a nazwę Alt Boleslawerstrasse (Starobolesławska) otrzymała prawdopodobnie ulica Główna. Jedna z ulic została nazwana Handenweg, niestety do dziś nie udało się tej nazwy utożsamić z żadną współczesną ulicą⁴³. Na wspomianej tutaj wielokrotnie mapie z 1960 r. widzimy w Bolesławiu ulice: Browarna, Chmielna, Główna, Kluczewska, Kościelna, Kopalniana, Laskowska, Parkowa, Pleścińska, Polna, Wyzwolenia⁴⁴. W latach 90-tych nadano nazwy dla ulic: Osadowa (1995 r.)⁴⁵, „odnogi” ul. Głównej otrzymały nazwy: Kwiatowa, Szkolna, Zacisze, a ul. Cegielnia stała się Ponikowska (1996 r.)⁴⁶. W 2007 r. doszła ul. Różana⁴⁷, a w 2020 r. ul. Wrzosowa⁴⁸. Natomiast w Laskach możemy na mapie z 1960 r. dostrzec ulice: Błędowska, Cegielska, Główna, Leśna, Sławkowska. Co ciekawe nie przybyło w Laskach do dziś nowych ulic. W 1989 r. nazwy otrzymały ulice w Ujkowie Nowym: Bolesławska, Długa, Górna, Poręba, Laskowska, Wiejska i w Małobądz: Górna, Kmieca, Krótka, Laskowska, Leśna, Miła, Krze, Słoneczna, Pniaki⁴⁹. Zaraz potem

43 Agnieszka Walczak „Okruchy wojennych wspomnień” str.24, internet.

44 Mapa topograficzna GUGiK w skali 1:5000 i 1:10000 (układ Borowa Góra) wydana w latach 1960–1966. Mapa przedstawia sytuację topograficzną z lat 1958-61 - <https://www.orsip.pl/uslugi/archiwum-panstwowe>, <https://mapy.orsip.pl/imap/?locale=pl&gui=new&sessionID=69290>

45 nazwa ulicy nadana na podstawie uchwały Rady Gminy Bolesław nr IX/64/95 z dnia 20.04.1995 r.

46 nazwy ulic nadane i zmienione na podstawie uchwały Rady Gminy Bolesław nr XVIII/134/96 z dnia 18.07.1996 r.

47 nazwa ulicy nadana na podstawie uchwały Rady Gminy Bolesław nr XI/49/2007 z dnia 4.09.2007 r.

48 nazwa ulicy nadana na podstawie uchwały Rady Gminy Bolesław nr XVIII/162/2020 z 29.04.2020 r.

49 nazwy ulic w Ujkowie Nowym i Małobądz nadano na podstawie uchwały Rady Narodowej Miasta i Gminy Bukowno nr IV/29/90

42 nazwy ulic nadane na mocy Uchwały Rady Gminy Klucze nr XIV/76/2015 z dn. 13.10.2015 roku

w 1990 r. z Ujkowa Nowego wyodrębniło się sołectwo Ujków Nowy Kolonia, które w 2005 roku zmieniło nazwę na Kolonia⁵⁰ i na jego terenie mamy dzisiaj ulice: Bolesławska, Długa, *Poręba*⁵¹, oraz od 2006 roku: Cicha i Wyzwolenia⁵², a w Ujkowie Nowym pozostały ulice: Długa i Górna. Uchwała z 1989 r. nie była precyzyjna, nie posiadała załącznika mapowego, stąd wymienione w niej w Ujkowie Nowym ulice: Laskowska i Wiejska nigdy nie zostały w praktyce wyznaczone w terenie. W 1993 r. z części Małobądz utworzono sołectwo Krze⁵³, w którym znalazły się ulice: *Krze*, Krótka, Słoneczna i część Miłej. Po tym fakcie ul. *Krze* stała się Główną (1994 r.)⁵⁴, a znajdująca się w Krzu część ul. Miłej biegnącej również w Małobądz została zmieniona na ciąg dalszy Słonecznej (1995 r.)⁵⁵ Nazwy ulic w *Krzykawce* zostały nadane w 1995 r. Są to: Kościelna, Miodowa, Nowa, Francesco Nullo, Podgórska, *Rieczkowe*, Słoneczna, Starowiejska.⁵⁶ Jak

widać nasz powiatowy bohater otrzymał swoją ulicę w pobliżu miejsca gdzie poległ, a dokładnie biegnącą w stronę pola bitwy z 1863 r., na którym stoi jego pomnik. W *Hutkach* nazwano ulice w 1997 r.: Górka, Jurajska, Karna, Pomorska⁵⁷. Nazwa Karna pochodzi od stacjonującej tam „za cara” rosyjskiej wojskowej jednostki karnej. W *Krzykawie* - tylko w części sołectwa została nadana w 2013 r. nazwa ul. Spacerowa⁵⁸. Taka sama sytuacja zaistniała w *Podlipiu*, jest w nim tylko ul. Graniczna, ale nie wiadomo w którym roku ją nazwano. W Krążku, Międzygórzu, Ujkowie Starym nie ma nadanych nazw ulic.

Trzyciąż

W tej typowo wiejskiej gminie niedawno, bo dopiero w 2019 zostały nadane nazwy ulic w jej stolicy. Wobec tego mamy w *Trzyciążu* ulice: Głogowa, Graniczna, Krakowska, Leśna, Orzechowa, Osiedle Słoneczne, Osiedle Wrzosowe, Piaskowa, Polna, Południowa, Przemysłowa, Stawowa, 14-tu Straconych, Szkolna, Wesoła, Widokowa, Zdrowa⁵⁹. Nazwa 14-tu Straconych upamiętnia brutalnie zamordowanych w 1944 r. przez żandarmerię niemiecką 14-tu mieszkańców Trzyciąża w odwet za działania partyzantów. W 2020 roku ulice nazwano w *Jangrocie* – największej wsi w gm. Trzyciąż: Cicha, Cieplicka, Dłubniańska, Długa, Dworska, Gościniec, Graniczna, Kościelna, Krakowska, Kresowa, Krótka, Leśna, Olkuska, Parkowa, Piaszczysta, Polna, Południowa, Rieczna, Sadowa, Spacerowa, Sportowa, Strażacka, Szkolna, Wesoła, Wodna, Wol-

z dnia 30.07.1990 r. Gmina Bolesław została reaktywowana 2.04.1991 r.

50 Sołectwo Ujków Nowy Kolonia powstało na mocy Uchwały Rady Miasta i Gminy Bukowno nr IV/29/90 z dnia 30.07.1990 r., a następnie na mocy Rozporządzenia Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 27.12.2005 r. (Dz.U. z 2005 roku, Nr 264, poz. 2208) nastąpiła zmiana nazwy Kolonia - część wsi Ujków Nowy na Kolonia – wieś.

51 nazwy ulic w Kolonii nadano na podstawie uchwały Rady Narodowej Miasta i Gminy Bukowno nr IV/29/90 z dnia 30.07.1990 r.

52 nazwy ulic w Kolonii nadano i zmieniono na podstawie uchwały Rady Gminy Bolesław nr XLI/336/2006 z dnia 27.04.2006 r.

53 Sołectwo Krze powstało na mocy Uchwały Rady Gminy Bolesław nr XVII/129/93 z dnia 15.06.1993 r., a następnie na mocy Rozporządzenia Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 27.12.2005 r. (Dz.U. z 2005 roku, Nr 264, poz. 2208) nastąpiła zmiana nazwy Krze - część wsi Małobądz na Krze – wieś.

54 nazwa ulicy w Krzu zmieniona na podstawie uchwały Rady Gminy Bolesław nr VI/32/94 z dnia 26.10.1994 r.

55 nazwy ulic w Krzu zmieniono na podstawie uchwały Rady Gminy Bolesław nr IX/66/95 z dnia 20.04.1995 r.

56 nazwy ulic w Krzykawce zostały nadane na mocy Uchwały Rady Gminy Bolesław nr IX/65/95 z dnia 20.04.1995 r.

57 nazwy ulic w Hutkach nadane na mocy Uchwały Rady Gminy Bolesław nr XXV/224/97 z dnia 8.10.1997 r.

58 nazwa ulicy w Krzykawie została nadana na mocy Uchwały Rady Gminy Bolesław nr XXIX/203/2013 z dnia 16.12.2013 r.

59 nazwy ulic w Trzyciążu zostały nadane na mocy Uchwały Rady Gminy Trzyciąż nr XVIII/141/2019 z dnia 20 listopada 2019 r.

bromska, Źródłana.⁶⁰ Jak widzimy w gm. Trzyciąż nie nadano ulicom wprost żadnej tradycyjnej wiejskiej nazwy. W pozostałych sołectwach tej gminy brak nazw ulic.

Pilica

Ulice w samej Pilicy zostały opisane w 24 numerze „Ilcusian”. Na terenie sołectw gminy Pilica nazwy ulic zostały zamianowane w: Kidowie, gdzie od 1996 roku mamy ulice: Graniczna, Kasztanowa, Piaskowa, Słoneczna, Szkolna, Starowiejska, Zakościelna⁶¹, a od 2020 roku Plac św. Jana Pawła II⁶², w Sławniowie w 1998 r. pojawiły się ulice: Długa, Piaskowa i Wodna⁶³, a w Szycach od 1999 r. pospacerujemy po ulicach: Tadeusza Kościuszki, Władysława Reymonta, Wesołej⁶⁴. W Wierbce natomiast w 1995 r. ulice nazwano: Fabryczna, Główna, Górna, Jana Kochanowskiego, Kościelna, Leśna, Maleszyńska, Aleksandra Moesa - przemysłowca, byłego właściciela fabryki w Wierbce, Nadrzeczna, Szkolna, Zielona, Widok⁶⁵, a w 1998 r. doszedł plac św. Maksymiliana Kolbe - patrona tamtejszej parafii, który zginął śmiercią męczeńską w obozie koncentracyjnym KL Auschwitz⁶⁶.

60 nazwy ulic w Jangrocie nadane na mocy Uchwał Rady Gminy Trzyciąż od nr XXVI/222/2020 do nr XXVI/237/2020 z dnia 25.06.2020r.

61 nazwy ulic w Kidowie nadane uchwałą Rady Miasta i Gminy Pilica nr XV/110/96 z dnia 13.09.1996 r.

62 nazwa placu w Kidowie nadana uchwałą Rady Miasta i Gminy Pilica nr XVIII/105/2020 z dnia 17.01.2020 r.

63 nazwy ulic w Sławniowie nadane uchwałą Rady Miasta i Gminy Pilica nr XXV/167/98 z dnia 23.02.1998 r.

64 nazwy ulic w Szycach nadane uchwałą Rady Miasta i Gminy Pilica nr X/73/99 z dnia 14.09.1999 r. i nr XXXI/202/2001 z dn. 29.06.2001 r.

65 nazwy ulic w Wierbce nadane uchwałą Rady Miasta i Gminy Pilica nr V/49/95 z dnia 3.03.1995 r.

66 nazwa placu w Wierbce nadana uchwałą Rady Miasta i Gminy Pilica nr XXVII/194/98 z dnia 10.06.1998 r.

W roku 2004 pojedyncze nazwy ulic nadano w: Cisowej (*Podcisowie*), Kocikowie (*Wola Kocikowa*), Złożeńcu (*Wiesławów*)⁶⁷. Generalnie nazwy ulic w tych miejscowościach są neutralne, biorące często swoje nazwy od obiektów leżących w ich pobliżu.

Żarnowiec

Nazwy ulic w samym Żarnowcu były poruszane w numerze 24 „Ilcusian”. W pozostałych sołectwach tej gminy nazewnictwo ulic nie występuje.

Skala

W numerze 24 pisaliśmy o historii ulic w Skale. Natomiast w sołectwach gminy Skala ulice zostały nazwane w: Cianowicach, gdzie w 2011 roku otrzymała nazwę ulica Do Cegielni⁶⁸, a w 2012 roku pozostałe: Aleja Parkowa, Długa, Świętego Józefa, Krakowska, Leśna, Lipowa, *Marianów*, *Na Kamyk*, *Niebyła*, Odolowa, Ogrodowa, Ojcowska, Polna, Słoneczna, Smardzowicka, Spacerowa, Stawowa, Szczodrkowicka, Szkolna, Wspólna⁶⁹, a także w Smardzowicach, w których od 2018 roku mamy ulice: Brzozowa, księdza Piotra Bugaja - przez ponad 30 lat był proboszczem parafii Matki Bożej Różańcowej w Smardzowicach. Od 2006 roku przebywał na emeryturze, mieszkając na terenie swojej parafii jako rezydent. Zmarł 21 października 2020 r., w wieku 90 lat, w 64. roku kapłaństwa, Cmentarna, Górzysta, Kościelna, Krakowska, Leśna, Łąkowa, *Na Kliny*, Ojcowska, *Okopy*, Podgórze

67 nazwy ulic w Cisowej, Kocikowie, Złożeńcu nadane uchwałą Rady Miasta i Gminy Pilica nr XXIII/160/2004 z dnia 30.12.2004 r.

68 nazwa ulicy została nadana Uchwałą Rady Miejskiej w Skale nr XII/71/11 z dn. 27.09.2011 r.

69 nazwy ulic zostały nadane Uchwałą Rady Miejskiej w Skale nr XXXVI/174/12 z dn. 25.09.2012 r.

ska, Podmaszycka, Polna, Spacerowa, Sportowa, Szkolna, *Warszawka*, Widokowa, *Wielki Dół*, Wspólna, Zamkowa⁷⁰. Jak widać sporo nazw pochodzi od obiektów leżących przy ulicach, ale są też oddające tradycyjne wiejskie nazwy niekiedy nieco osobliwe np. *Warszawka*.

Jerzmanowice-Przegonia

W Gminie Jerzmanowice-Przegonia nazwy ulic zostały dotąd nadane tylko w sołectwie Jerzmanowice i to całkiem niedawno, bo w 2016 r. Najpierw nadano ulice: Centralna, Chochołowa, Czubrowicka, *Dalnica*, *Dębowa Góra*, *Dołki*, *Doły*, Fiołkowa, Gaj, Graniczna, Jana III Sobieskiego, św. Jana Pawła II, Jerzykowa, Jurajska, Kalwaryjska, Kamionka, Klonowa, Koło Studni, Kościelna, Krakowska, Krótka, Władysława Łokietka, Mieszka I, *Międzygórze*, Nad Doliną, Nad Stokiem, Nietoperzowa, Nowa, Ojcowska, Pileckiego Witolda, *Pod Grodziskiem*, *Pod Jamą*, Pogodna, Polna, Rajska, Rzemieślnicza, Sikorka, *Skala*, Spacerowa, Spokojna, Szkolna, Świerczyzna, Widokowa, Wschodnia, Zachodnia, *Żarnowiec*⁷¹. Natomiast miesiąc później doszły kolejne: Malinowa, Pod Lasem, Sarni Stok⁷².

Jak widzimy nazwy te są różnorodne. Jedne nawiązują do wiejskiej przyrody, inne do jurajskich klimatów, ale są i nazwy upamiętniające naszych bohaterów: Św. Jana Pawła II, rotmistrza Witolda Pileckiego czy królów Polskich: Sobieskiego – który wedle legendy przeciągał głównym traktem na Wiedeń, Łokietka ukrywającego się w pobliskim Ojcowie i Mieszka I. Sporo z nich oddaje

tradycyjne nazwy części wsi, czasem dość osobliwe np. *Doły*, *Dołki* (swoją drogą dość podobne, dające możliwość pomyłki), *Pod Jamą* czy *Skala* i *Żarnowiec* – nazwy niedalekich miejscowości. W pozostałych sołectwach gminy nazwy ulic nie są nadane.

Sułoszowa

W Gminie Sułoszowa nazwy ulic zostały nadane już w XXI wieku. Najpierw nadano je w 2009 roku w *Woli Kalinowskiej*, gdzie mamy ulice: Dworska, *Herianówka*, Jurajska, *Kalinów*, *Kaliski*, *Kapkazy*, Leśna, *Młynnik*, *Młyny*, Ojcowska, Parkowa, Prądnicka, Rowerowa, Sąpsowska, Słoneczna, *Ślupianka*, Spacerowa, Stroma, Szkolna, *Węgielnik*, Widokowa, Zielna⁷³.

Następnie w 2015 roku pojawiły się nazwy ulic w *Wielmoży* i *Sułoszowie*. W *Sułoszowie* możemy przejść się ulicami: w dziale Sułoszowa I: Bankowa, Cyprysowa, Graniczna, *Hermanówka*, Kasztanowa, ks. biskupa Miłostława Kołodziejczyka - pochodził z Sułoszowy, Kościelna, Krakowska, Kręta, Krótka, Nad Źródłem, Parkowa, *Podzamcze*, Południowa, Słoneczna, Spacerowa, Stroma, Szkolna, Szlachetna, Wąwozowa, Wichrowe Wzgórze, Wielmoska, Wspólna, Zamkowa, Zdrowa, Zielone Wzgórze, Źródłana⁷⁴. W dziale Sułoszowa II: Olkuska, Przegińska, Skalna oraz ciąg dalszy ulic: księdza biskupa Miłostława Kołodziejczyka, Krakowska, Szkolna, Wielmoska⁷⁵, a w dziale Sułoszowa III: Dworska,

70 nazwy ulic zostały nadane na mocy Uchwały Rady Miejskiej w Skale nr XLIX/377/18 z dn. 26.06.2018 r.

71 nazwy ulic nadane na mocy Uchwały Rady Gminy Jerzmanowice-Przegonia nr XXVII-180-2016 z dnia 14.11.2016 r.

72 nazwy ulic nadane na mocy Uchwały Rady Gminy Jerzmanowice-Przegonia nr XXIX/183/2016 z dnia 19.12.2016 r.

73 nazwy ulic zostały nadane w 2009 roku na mocy Uchwały Rady Gminy Sułoszowa nr XXXIV/227/09 z dnia 12.11.2009 r.

74 nazwy ulic nadane Uchwałą Rady Gminy Sułoszowa nr XI/72/2015 z dn. 20.10.2015 r. dla obrębu geodezyjnego Sułoszowa I

75 nazwy ulic nadane Uchwałą Rady Gminy Sułoszowa nr XI/73/2015 z dn. 20.10.2015 r. dla obrębu geodezyjnego Sułoszowa II zmienioną Uchwałą Rady Gminy Sułoszowa nr XIII/97/2015 z dnia 29.12.2005 r.

Jesionowa, Leśna, Sosnowa, Świerkowa i ciąg dalszy ul. Olkuskiej⁷⁶. Na terenie przysiółka Pieskowa Skała nie nadano nazw ulic, zachowując dotychczasową kolejną numerację posesji.

Natomiast w *Wielmoży* ulice zamianowano w 2015 roku: Alternatywy, Brzozowa, Długa, Doliny Zachwytu, Graniczna, Grodzka, *Herianówka*, *Kamieniec Dolny*, *Kamieniec Górny*, Krakowska, Krótka, Leśna, Parkowa, *Podzamcze*, Poprzeczna, *Poręba*, Spokojna, *Stara Wieś*, Szkolna, Wesoła, Widokowa, *Zacisze*, *Zamkowa*⁷⁷.

Nazwy ulic nawiązują do przyrody, Jury Krakowsko-Częstochowskiej, a zwłaszcza w Woli Kalinowskiej i *Wielmoży* do tradycyjnych nazw wiejskich przysiółków i części wsi. Ciekawym akcentem są dość „egzotyczne” ulice Alternatywy (nawiązanie do tytułu komediowego serialu z lat 80-tych) i Doliny Zachwytu w *Wielmoży* oraz Wichrowe Wzgórze (odniesienie do literatury) w Sułoszowie.

Tabliczki z nazwami ulic

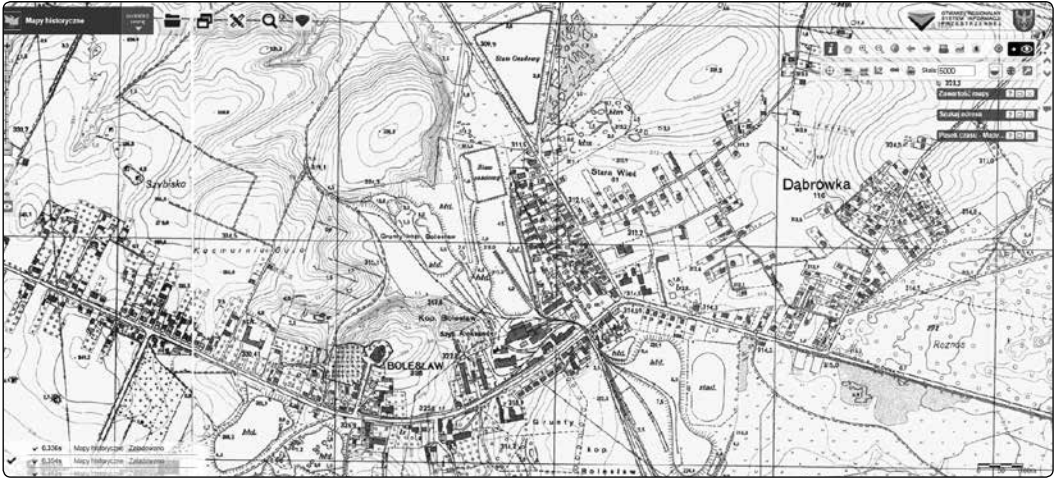
W Polsce w odróżnieniu od niektórych innych krajów przepisy prawa nie wymagają (ani nigdy nie wymagały) by tabliczki z nazwami ulic były jednolite w całym kraju. Jedynie co nakazuje prawo, to by na narożach ulic takie tabliczki się znajdowały. Dlatego w naszym kraju każde miasto ma inne barwy tabliczek i kształt liter na nich. W miejscowościach gmin: Olkusz, Pilica, Klucze, Bolesław i w Woli Kalinowskiej (gm. Sułoszowa) tabliczki mają granatowe tło i białe litery (część z nich jest emaliowanych), ale

w każdej z tych gmin inne wymiary i czcionkę, za wyjątkiem Chechła i Bolesława, gdzie najstarsze, nieliczne już tabliczki emaliowane mają białe tło i czarne napisy. Na wsiach w gminach: Wolbrom, Trzyciąż, Sułoszowa (za wyjątkiem Woli Kalinowskiej), Jerzmanowice-Przebinia te tabliczki są wykonane z blachy stalowej, na których czarne litery są na białym tle i dodatkowo na terenie miasta i gminy Wolbrom na niektórych z nich widnieje na nich herb Wolbromia – Władysław Łokietek. We wsiach gminy Skała (Cianowice, Smardzowice) tabliczki są stalowe z białymi literami na zielonym tle.

Na koniec serdecznie dziękuję urzędowi miast i gmin z terenu Ziemi Olkuskiej za udostępnienie danych, bez których ten artykuł nie mógłby powstać, Panu Jackowi Sypieniowi za konsultacje historyczne. Mam jednak świadomość, że temat ten ma jeszcze wiele braków, nie wszystkie szczegółów udało się jednoznacznie wyjaśnić. Oczekuję na wszelkie uwagi i uzupełnienia na mojego maila: nkaras@op.pl lub pod adresem mailowym redakcji lub olkuskiej Biblioteki.

⁷⁶ nazwy ulic nadane Uchwałą Rady Gminy Sułoszowa nr XI/74/2015 z dn. 20.10.2015 r. dla obrębu geodezyjnego Sułoszowa III

⁷⁷ nazwy ulic zostały nadane w 2015 roku na mocy Uchwały Rady Gminy Sułoszowa nr XI/75/2015 z dnia 20.10.2015 r. zmienioną Uchwałą Rady Gminy Sułoszowa nr XIII/98/2015 z dnia 29.12.2005 r.



Il. 1. Bolesław, mapa z lat 1959-1962



Il. 2. Bolesław ul. Kluczewska tabliczka z nazwą ulicy. Źródło google street view



Il. 3. Chechło (gm. Klucze) pl. Partyzantów tabliczka starszego typu z nazwą ulicy. Źródło google street view



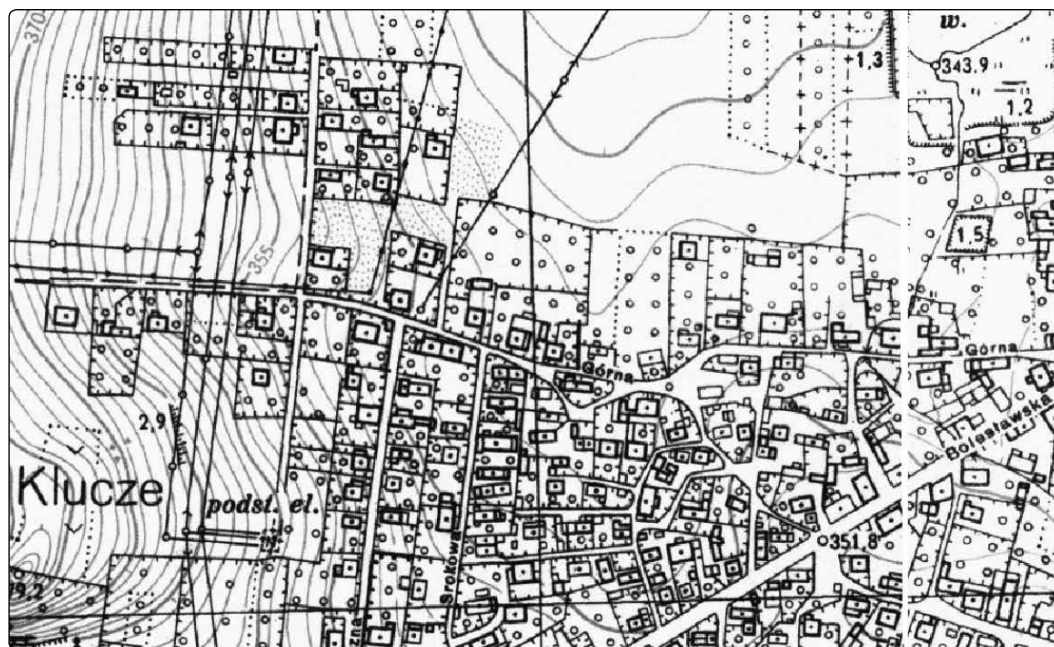
Il. 4. Bydlin (gm. Klucze) ul. Legionów tabliczka z nazwą ulicy. Źródło google street view



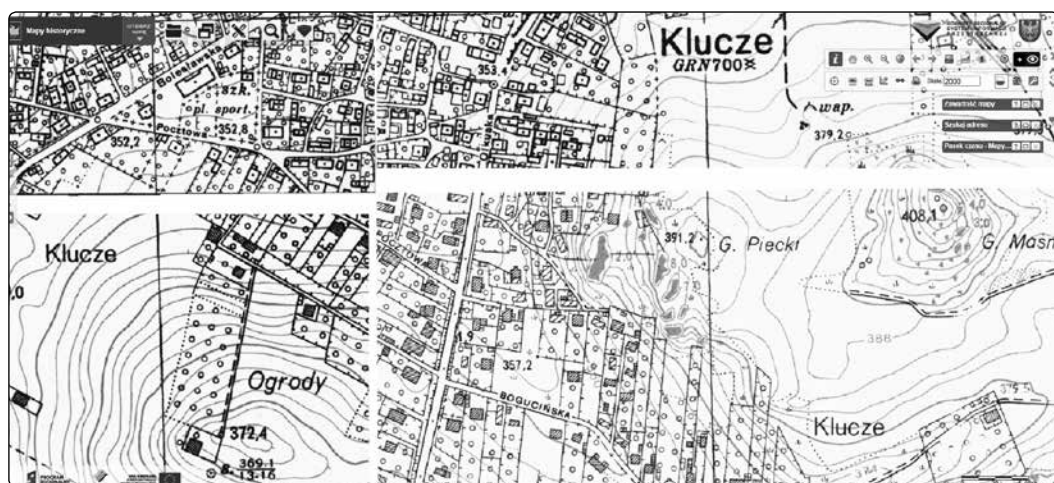
Il. 5. Cianowice (gm. Skala) ul. Długa tabliczka z nazwą ulicy. Źródło google street view



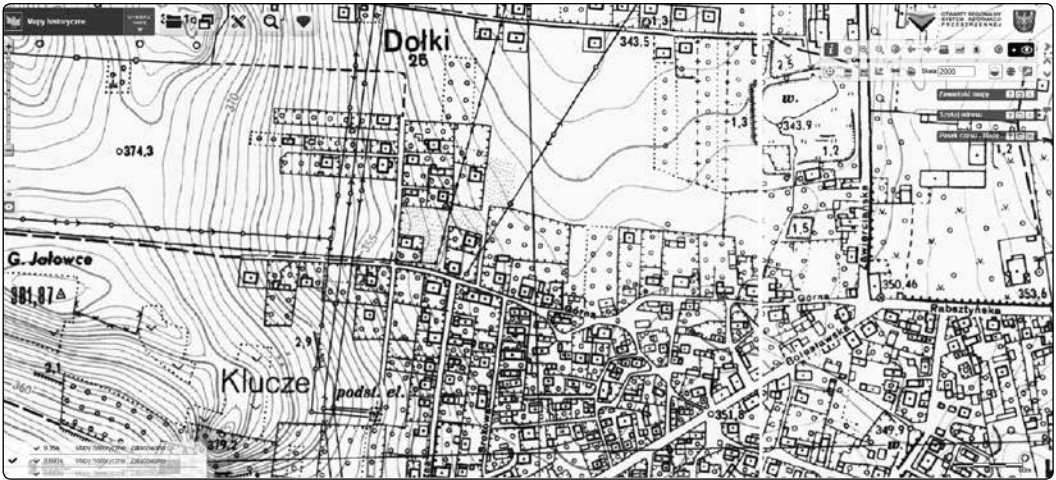
Il. 6. Chechło (gm. Klucze) tabliczki z nazwami ulic. Źródło google street view.



Il. 7. Klucze część zachodnia, mapa z lat 1959-1962



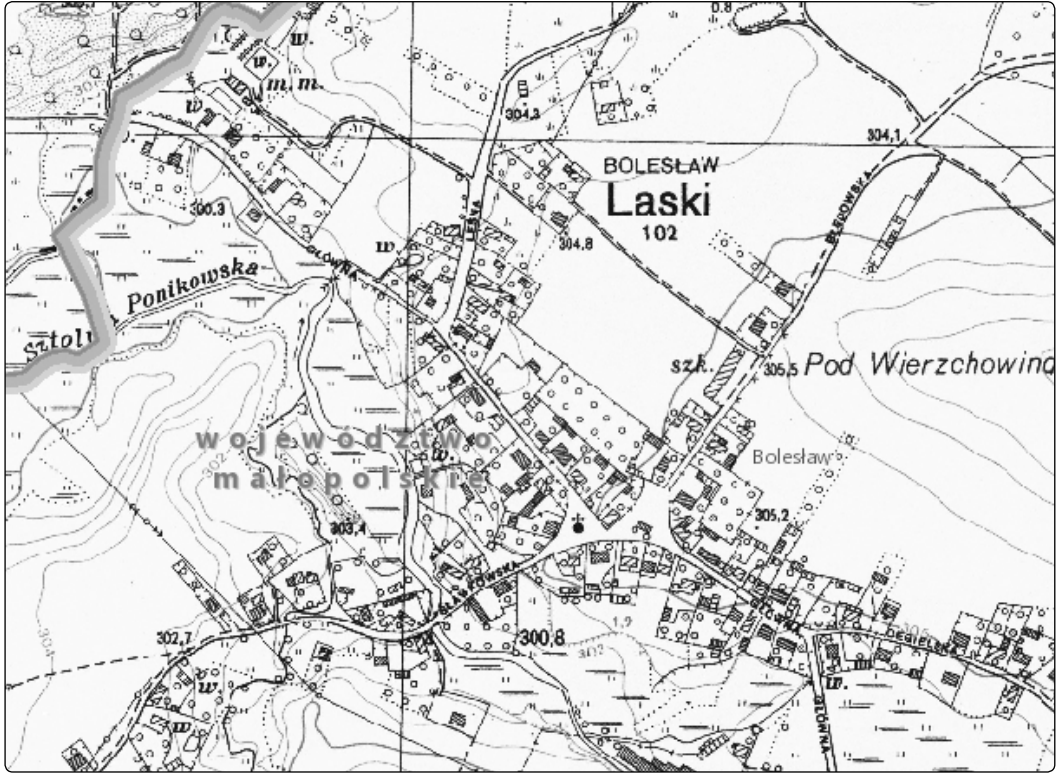
Il. 8. Klucze część południowa mapa z lat 1959-1962



Il. 9. Klucze część północna, mapa z lat 1959-1962



Il. 10. Klucze tabliczki z nazwami ulic. Źródło google street view



Il. 11. Laski, mapa z lat 1959-1962



Il. 12. Wierbka (gm. Pilica) ul. Główna tabliczka z nazwą ulicy.
Źródło google street view



Il. 13. Wola Kalinowska (gm. Sułoszowa) ul. Ojcowska tabliczki z nazwą ulicy. Źródło google street view



Il. 14. Zarzeczce (gm. Wolbrom) ul. Blok tabliczka z nazwą ulicy.
Źródło google street view



Il. 15. Zarzeczce (gm. Wolbrom) ul. Kościuszki tabliczka z nazwą ulicy. Źródło google street view

Bibliografia

- Mapa topograficzna GUGiK w skali 1:5000 i 1:10000 (układ Borowa Góra) wydana w latach 1960–1966. Mapa przedstawia sytuację topograficzną z lat 1958-61 - <https://www.orsip.pl/uslugi/archiwum-panstwowe>
- <https://mapy.orsip.pl/imap/?locale=pl&gui=new&sessionID=69290>
- Agnieszka Wąlczak „Okruchy wojennych wspomnień”, internet



Zdzisław Lorek

Żydzi z Wolbromia w białych autobusach hr. Folke Bernadotte.

Zeznania ocalonych z Holokaustu wolbromian
w uniwersyteckim archiwum w szwedzkim Lund.

Zdzisław Lorek

Żydzi z Wolbromia w białych autobusach hr. Folke Bernadotte. Zeznania ocalonych z Holokaustu wolbromian w uniwersyteckim archiwum w szwedzkim Lund.



Il. 1. Białe autobusy Szwedzkiego Czerwonego Krzyża na terenie Niemiec 1945 r. (foto.wikipedia.org)

W lutym 1945 r. z upoważnienia rządu szwedzkiego hrabia Folke Bernadotte (1895-1948), bratanek króla Szwecji i wiceprezes Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, wynegocjował u szefa SS Heinricha Himmlera uwolnienie norweskich i duńskich więźniów z niemieckich obozów koncentracyjnych i więzień. Akcja ratunkowa zainicjowana przez Norwegów i przeprowadzona pod szwedzkim kierownictwem była możliwa dzięki aktywnemu współdziałaniu wielu osób i organizacji w Szwecji, Norwegii i Danii. W kwietniu

1945 r. ta ekspedycja pomocowa objęła również więźniów spoza Skandynawii.¹

Dzięki dyplomacji hrabiego F. Bernadotte, akcji Szwedzkiego Czerwonego Krzyża i UNRRA,² wiosną 1945 r. „Białe Autobusy Czerwonego

1 S. Persson, Białe autobusy. Pakt z Himlerem i niezwykła akcja ratowania więźniów obozów koncentracyjnych, wyd. PWN, Warszawa 2012

2 UNRRA - United Nations Relief and Rehabilitation Administration, (w tłum. z ang. Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Pomocy i Odbudowy), organizacja międzynarodowa utworzona 9 listopada 1943 r. w Waszyngtonie w celu udzielenia pomocy obszarom wyzwolonym w Europie i Azji po zakończeniu

Krzyża” i transport UNRRA przewiozły dwadzieścia jeden tysięcy byłych więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych różnych narodowości do południowej Szwecji, wśród których było trzynaście tysięcy obywateli polskich.³

Wszyscy uratowani otrzymywali pomoc zdrowotną w zorganizowanych stacjach opieki zdrowotnej, szpitalach i sanatoriach, a po rekonwalescencji ci, którzy byli w lepszej kondycji fizycznej, byli zakwaterowani w obozach przejściowych (förlägningsar) i kwaterach prywatnych lub na ich dobrowolne życzenie, kierowani do obozów pracy (arbetsläger). W grupie obywateli polskich było około 6-7 tys. Żydów, wśród których byli również Żydzi z Wolbromia.

We wrześniu 1939 r. Wolbrom zamieszkiwało jak podają statystyki ponad 3 tys. rodowitych Żydów. Jesienią 1941 r. uwięziono ich wraz z grupą ok. 2 tys. uciekinierów i deportowanych z innych miejscowości (min. Kraków, Łódź oraz Zagłębia Dąbrowskiego) w wolvbromskim getcie. Getto to utworzono w okolicy synagogi, w obrębie dzisiejszych ulic: Krótkiej, Żwirki i Wigury oraz Listopadowej. Ponad 5 tys. ludzi, obywateli wyznania mojżeszowego, polskich Żydów, skoncentrowano na niewielkiej powierzchni, w około 180 domach. Po rocznej gehennie w getcie rozpoczęto deportację jego mieszkańców do obozu śmierci w Bełżcu. Działo się to we wrześniu 1942 r. w ramach tzw. Akcji Reinhardt. W tym czasie także ponad 800 mężczyzn, kobiet

i dzieci zostało rostrzelanych w okolicach miasta i zakopanych w trzech dołach w lesie zwanym do-linką Kabania za cmentarzem żydowskim.⁴ Spośród ok. 7 tys.⁵ zgromadzonych w Wolbromiu Żydów (także z Żarnowca i Pilicy), blisko 2,5 tys., głównie młodych i zdrowych trafiło do obozów pracy i obozów koncentracyjnych.⁶ Wojnę przeżyło zaledwie ok. 300 wolvbromskich Żydów, którzy rozprzeczli się po całym świecie.⁷

Na liście 6428 kobiet obywatelstwa polskiego uratowanych z niemieckich obozów koncentracyjnych w ramach akcji hr. Folke Bernadotte i staraniem Szwedzkiego Czerwonego Krzyża opublikowanej 15 sierpnia 1945 r. przez Delegaturę Polskiej Opieki Społecznej w Sztokholmie przetransportowanych od końca kwietnia do połowy maja 1945 r. figuruje:⁸

1. Szmulewicz Ewa,⁹ ur. 19 września 1922 r. w Wolbromiu, córka Moszego i Marii, pra-

II wojny światowej. Inicjatorami jej powstania były Stany Zjednoczone, z których pochodziło prawie 70% świadczeń.

3 W dniu 20 lipca 1945 r. ukazał się w Lund pierwszy numer powielanego czasopisma pod tytułem: „Polak. Przegląd Tygodniowy”, wydawany do listopada 1946 r. Informacja ta znajduje się w czwartym numerze tegoż tygodnika z dnia 10 sierpnia 1945 r. - dane z okresu do końca lipca tegoż roku. Znajdują się on w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Lund.; T. Cieślak, Czasopisma polsko-szwadzkie, [w:] Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 11/1, 1972, s. 89-95

4 Według „wykazu grobów obywateli polski” sporządzonego w 1948 r. na cmentarzu żydowskim w Wolbromiu miała znajdować się zbiorowa mogiła 700 Żydów.

5 Wartości liczbowe różnią się w opracowaniach badaczy dotyczących tak ilości mieszkańców w 1939 r. (od 3 do 5 tys.), jak i więzionych w getcie (od 5 do 8 tys.), czy rostrzelanych (od 600 do 1 tys.).

6 M. Grądzka-Rejak, Wrzesień 1942 r. Zagłada wolvbromskich Żydów - <https://plus.gazetakrakowska.pl/wrzesien-1942-r-zaglada-wolvbromskich-zydow/ar/c15-15422953> - Wejście : 24 lipca 2021 r.

7 W. Biernacki, Jesteśmy Im winni pamięć - <http://www.wolvbrom.pl/Miasto-i-Gmina-Wolvbrom/Aktualnosci/2013/09/Jestesmy-Im-winni-pamiec> - Wejście : 25 lipiec 2021 r.; Polin-Wirtualny Sztetl - <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/w/975-wolvbrom/99-historia-spolecznosci/138265-historia-spolecznosci> - Wejście : 25 lipiec 2021 r.

8 AuBLu, Lista obywateli polskich uratowanych z niemieckich obozów koncentracyjnych na skutek akcji hr. Folke Bernadotte, Polska Opieka Społeczna, Sztokholm 15 VIII 1945 r., s. 154; [Na liście tej (s. 113) figuruje również aresztowana w Wolbromiu krawcowa Ożóg Stanisława, córka Stanisława i Małgorzaty, ur. 13 VI 1925 r. w Będzinie]

9 Szmulewicy Eva, 18/9/22 Wolbrom, [w:] About Jews liberated from German concentration camps arrived in Sweden in 1945 : List No. 1 / World Jewish Congress, Henry Luttrup & Co., Malmö 1946, s.114

cownica aresztowana w tymże mieście.

Na drugiej opublikowanej liście¹⁰ wśród 2404 uratowanych kobiet figuruje osiem Wolbromianek przybyłych do Szwecji transportami UNRRA od końca czerwca do listopada 1945 r.:

1. Garncarz Bluma,¹¹ córka Joska i Chany, ur. 1 stycznia 1916 r., trykociarka aresztowana w Sosnowcu.
2. Marymont Cyla,¹² córka Abrama i Chai Sury, ur. 25 maja 1914 r., hafciarka aresztowana w Wolbromiu.
3. Naprzykrzona (właściwie Naprzykrzona) Róża, córka Abrahama i Frajndly, ur. 30 października 1919 r., bieliźniarka aresztowana w Wolbromiu.
4. Radzyńska Sala,¹³ córka Jakuba i Marii, ur. 13 maja 1918 r., aresztowana w Wolbromiu.
5. Sonnabend Bela,¹⁴ córka Litmana i Marii, ur. 11 maja 1916 r., ekspedientka aresztowana w Będzinu.
6. Sonnabend Estera,¹⁵ córka Brechta i Itlii, ur.

11 grudnia 1919 r., krawcowa aresztowana w Sosnowcu.

7. Szmulewicz Fela,¹⁶ córka Abrama i Łaji, ur. 1 maja 1924 r., aresztowana w Sosnowcu.
8. Welner Ruchla,¹⁷ córka Dawida i Alty, ur. 4 listopada 1924 r., aresztowana w Sosnowcu.

Wszystkie Żydówki urodziły się w Wolbromiu.

Natomiast wśród 2871 mężczyzn - siedmiu urodzonych w Wolbromiu, oraz dwóch Żydów z Zawiercia i Pilicy, którzy zostali aresztowani w Wolbromiu¹⁸:

1. Kaner Hersz,¹⁹ syn Leona i Rywki, ur. 24 kwietnia 1928 r., jako uczeń aresztowany w Kochanowie (wieś koło Krakowa w gm. Zabierzów).

10 AubLu, Lista obywateli polskich przybyłych z niemieckich obozów koncentracyjnych do Szwecji transportami U.N.R.R.A., Polska Opieka Społeczna, Sztokholm, s. 16, 37, 41, 47, 53, 56 i 63

11 Garneaz Blima, 16/1/01, Wolbrom, [w:] About Jews liberated from German concentration camps arrived in Sweden in 1945: List No. 1 / World Jewish Congress, Henry Luttrup & Co., Malmö 1946, s.80

12 Marymont Cyla, 25/5/14, Wolbrom, [w:] About Jews liberated from German concentration camps arrived in Sweden in 1945 : List No. 1 / World Jewish Congress, Henry Luttrup & Co., Malmö 1946, s.101

13 Radzyńska Sala z domu Barmherzig, 13/5/18, Wolbrom, [w:] About Jews liberated from German concentration camps arrived in Sweden in 1945 : List No. 1 / World Jewish Congress, Henry Luttrup & Co., Malmö 1946, s.108

14 Sonabend Bela, 15/5/16, Wolbrom, [w:] About Jews liberated from German concentration camps arrived in Sweden in 1945 : List No. 1 / World Jewish Congress, Henry Luttrup & Co., Malmö 1946, s.117

15 Sonabend Estera, 11/12/19, Wolbrom, [w:] About Jews liberated from German concentration camps arrived in Sweden in 1945 : List No. 1 / World Jewish Congress, Henry Luttrup & Co., Malmö 1946, s.117

16 Szmulewicz Fela, 1/5/24, Sosnowiec, [w:] About Jews liberated from German concentration camps arrived in Sweden in 1945 : List No. 1 / World Jewish Congress, Henry Luttrup & Co., Malmö 1946, s.114

17 Welner Ruchla, 4/11/24, Wolbrom, [w:] About Jews liberated from German concentration camps arrived in Sweden in 1945 : List No. 1 / World Jewish Congress, Henry Luttrup & Co., Malmö 1946, s.125

18 AubLu, Lista obywateli polskich przybyłych z niemieckich obozów koncentracyjnych do Szwecji transportami U.N.R.R.A., Polska Opieka Społeczna, Sztokholm, s. 98, 100, 117, 124, 134, 144, 151, 135, 138; Na s. 123 figuruje Wolbromianin, Pijaj Edmund, syn Antoniego i Franciszki, ur. 30 września 1922 r. w Wolbromiu, jako fabrykant aresztowany na terenie Głowanowszczyzny (folwark w powiecie suwalskim województwa białostockiego II Rzeczypospolitej, gminy wiejskiej Sejwy). Jego brat Piotr, ur. 6 grudnia 1914 r. w Wolbromiu, kpr. rez. żandarm, w wrześniu 1939 r. zamieszkały w Sarnach, jako jeńiec wojenny obozu w Ostaszku został zamordowany przez NKWD wiosną 1940 r. w Kalininie, spoczywa na Polskim Cmentarzu Wojennym w Miednoje; Miednoje. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego, tom 2, M-Ż, wyd. ROPWiM, Warszawa 2006, s. 693

19 Kaner Hersz, 24/4/28, Wolbrom, [w:] About Jews liberated from German concentration camps arrived in Sweden in 1945 : List No. 1 / World Jewish Congress, Henry Luttrup & Co., Malmö 1946, s.90; Właściwie aresztowany przez Żydowską Służbę Porządkową (Jüdischer Ordnungsdienst, zwyczajowo policja żydowska) w Sosnowcu, Henry Kanner, The Kanner Family, [w:] AYV, The Story of the Jewish Community in Wolbrom, Their Legacies Remain, Yad Vashem 2021 - <https://www.yadvashem.org/yv/en/exhibitions/wolbrom/kanner-family.asp> - Wejście : 16 sierpnia 2021 r.

2. Kilberg Dawid,²⁰ syn Lejzora i Tauby, ur. 20 listopada 1914 r., biuralista aresztowany w Sosnowcu.
3. Narcyz Naftali, syn Mordechaja i Chaji, ur. 4 maja 1906 r., robotnik.
4. Płatkiewicz Wolf,²¹ syn Abrama i Heli, ur. 8 sierpnia 1916 r., cukiernik aresztowany w Wolbromiu.
5. Sonabend Jakub,²² syn Lejzora i Sary, ur. 2 lutego 1913 r., krawiec aresztowany w Wolbromiu.
6. Weindling Izrael,²³ syn Ojzera i Fajgli, ur. 10 października 1915 r., szofer aresztowany w Wolbromiu.
7. Żarnowiecki Mojżesz,²⁴ syn Lejzora i Rajzli, ur. 18 września 1906 r., szewc.
8. Steinkler Izak,²⁵ syn Abrama i Anny, ur. 23 listopada 1923 r. w Zawierciu, tokarz aresztowany w Wolbromiu.
9. Sztajnkel Abram,²⁶ syn Mordki i Chaji, ur.

10 maja 1893 r. w Pilicy, tokarz aresztowany w Wolbromiu.

W opublikowanym przez Światowy Kongres Żydów w 1946 r. spisie przybyłych do Szwecji w 1945 r. Żydów z niemieckich obozów koncentracyjnych²⁷ figuruje ponadto:

1. Garnearz Rajzla ur. 16 lipca 1922 r. w Wolbromiu²⁸; Zonabend Moszek ur. 15 września 1915 r. w Wolbromiu.²⁹

Wśród ocalałych kobiet najmłodsza w chwili wybuchu wojny miała 15 lat, najstarsza 25 lat. Natomiast najmłodszy mężczyzna miał 11 lat, najstarszy 56 lat.

Po przybyciu pierwszych transportów byłych więźniów z niemieckich obozów koncentracyjnych do Szwecji, przebywający w tym kraju dr Zygmunt Łakociński³⁰ wraz z żoną Carolą von

20 Kilberg Abram, 20/11/16, Wolbrom, [w:] About Jews liberated from German concentration camps arrived in Sweden in 1945 : List No. 1 / World Jewish Congress, Henry Luttrup & Co., Malmö 1946, s.92

21 Płatkiewicz Wolf, 8/8/16, Wolbrom, [w:] About Jews liberated from German concentration camps arrived in Sweden in 1945 : List No. 1 / World Jewish Congress, Henry Luttrup & Co., Malmö 1946, s.107

22 Zonabend Jakob, 2/2/13, Wolbrom, [w:] About Jews liberated from German concentration camps arrived in Sweden in 1945 : List No. 1 / World Jewish Congress, Henry Luttrup & Co., Malmö 1946, s.117

23 Wajndling Izrael, 10/10/15, Wolbrom, [w:] About Jews liberated from German concentration camps arrived in Sweden in 1945 : List No. 1 / World Jewish Congress, Henry Luttrup & Co., Malmö 1946, s.124

24 Żarnowiecki Moses, 18/9/06, Wolbrom, [w:] About Jews liberated from German concentration camps arrived in Sweden in 1945 : List No. 1 / World Jewish Congress, Henry Luttrup & Co., Malmö 1946, s.128

25 Sztajnkel Izak, 23/11/23, Zawiercie, [w:] About Jews liberated from German concentration camps arrived in Sweden in 1945 : List No. 1 / World Jewish Congress, Henry Luttrup & Co., Malmö 1946, s.120

26 Sztajnkel Abram, 10/5/93, Pilica, [w:] About Jews liberated

from German concentration camps arrived in Sweden in 1945 : List No. 1 / World Jewish Congress, Henry Luttrup & Co., Malmö 1946, s.120

27 About Jews liberated from German concentration camps arrived in Sweden in 1945 : List No. 1 / World Jewish Congress, Henry Luttrup & Co., Malmö 1946

28 Ibidem, s.80, właściciel - Garnearz Raizla, córka Josefa i Rany z domu Feldmann, ur. 16 lipca 1922 r. w Wolbromiu, przebywała w sosnowieckim getcie, obozie pracy Neusaltz (Nowa Sól), KL Bergen-Belsen, posiadała rodzinę w Palestynie; AA, karta DP nr. 605019884 (zarejestrowana 10 września 1945 r.), https://collections.arolsen-archives.org/en/archive/67128371?p=1&cs=Garnearz%20Rajzla&doc_id=67128371 - Wejście : 9 sierpnia 2021 r.

29 Ibidem, s.117, Zonabend Moszek (Maniek)

30 dr Zygmunt Otto Roman Łakociński (1905-1987), historyk sztuki, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, w latach 1928-34 pracownik departamentu ochrony zabytków, od 1934 r. lektor języka polskiego na Uniwersytecie w Lundzie, referent prasy szwedzkiej Konsulatu RP w Malmö, później pracuje na stanowiskach konserwatorskich i muzealnych, wydawca i współtwórca dwóch tomów „Polonica svecana artistica” - czyli inwentarza polskich zabytków sztuki zrabowanych w czasie wojen polsko-szwedzkich, organizator i kierownik Instytutu Polskiego w Lund, późniejszego PIŻ, współwydawca i redaktor czasopisma „Polak. Przegląd Tygodniowy”, w 1947 r. przyjął obywatelstwo szwedzkie, w 1972 roku przeniósł się do Krakowa (UJ); T. Nowakowski, *My z Polski. 400 not biograficznych imigrantów polskich w Szwecji*, Sztokholm 1997. s. 62.; I. A. Dahl, „...this is material arousing

Gegerfelt zaangażowali się jako tłumacze, ułatwiając w ten sposób kontakt nowo przybyłym rodakom ze szwedzkimi władzami. Na podstawie relacji byłych więźniów dr Z. Łakociński we współpracy z prof. Sture Bolin (1900-1963) pracownikiem Uniwersytetu w Lund postanowił udokumentować zbrodnie hitlerowskie popełnione w czasie drugiej wojny światowej na obywatelach polskich. Zwracając się do Instytutu Polityki Zagranicznej w Sztokholmie, dr Łakociński poprosił o przydzielenie środków finansowych potrzebnych do zrealizowania swojego projektu. Pozytywne ustosunkowanie się szwedzkich władz do prośby dr Łakocińskiego ułatwiło rozpoczęcie procesu rekrutacji kandydatów na stanowiska pracowników archiwalnych, których z czasem zatrudniono w Polskim Instytucie Źródłowym [Historyczny] (PIŻ)³¹ z siedzibą w Lund. W skład PIŻ wchodził: Helena Dziedzicka



Il. 2. Polski Instytut Źródłowy, Lund 1946 r. Z lewej u góry: Bożysław Kurowski, Ludwika Broel Plater, Krystyna Karier, Józef Nowaczyk, ..., Zygmunt Łakociński Na dole z lewej: Helena Dziedzicka, Luba Melchior i Halina Strzelecka. (foto.wikipedia.org)

(1903-1975), Helena Miklaszewska (1906-2000), Józef Nowaczyk (ur. 1904), Bożysław Kurowski (1911-2006), Krystyna Karier (1913-1989), Luba Melchior (1912-2000), Halina Strzelecka (1907-1968), Irena Jaworowicz (1897-1995) i Ludwika Broel Plater (1885-1972).

Głównym celem PIŻ było: dokumentowanie zbrodni i życia w obozach i więzieniach, gromadzenie dokumentów przywiezionych do Szwecji przez więźniów, sporządzenie listy zmarłych, gromadzenie i przechowywanie różnych przedmiotów wykorzystywanych przez więźniów w obozach, itp. Po zaledwie kilkunastu miesiącach działalności Instytutu (od 22 października 1945 do 30 listopada 1946), władze szwedzkie zawiesiły wsparcie finansowe, mimo, że prace nadal trwały. Próby uzyskania nowych środków finansowych nie powiodły się. Prace PIŻ były jednak kontynuowane w ramach wolontariatu.

W czasie swojej działalności PIŻ zgromadził 514

interes in common history...". Zygmunt Lakociński and Polish survivors' Protocols, [w:] *Kwartalnik Historii Żydów*, vol. 223, nr. 3(3), wrzesień 2007, s.319-338 https://www.researchgate.net/publication/277668059_%27_this_is_material_arousing_interest_in_common_history_%27_Zygmunt_Lakociński_and_Polish_Survivors%27_Protocols – Wejście : 5 sierpnia 2021 r.

31 E. S. Kruszewski, *Polski Instytut Źródłowy w Lund (1939-1972): zarys historii i dorobek*, Londyn–Kopenhaga 2001.; P. Rudny, *Polski Instytut Źródłowy w Lund (PIŻ) (The Polish Research Institute in Lund)* <http://www3.ub.lu.se/ravensbruck/piz-eng-presentation.pdf> - Wejście : 5 czerwca 2021 r.; I. A. Dahl, *Witnessing the Holocaust: Jewish Experiences and the Collection of the Polish Source Institute in Lund*, [w:] *Early Holocaust Memory in Sweden Archives, Testimonies and Reflections*, red. J. Heuman, P. Rudberg, Palgrave Macmillan 2020, s.67-92 - <https://dokumen.pub/early-holocaust-memory-in-sweden-archives-testimonies-and-reflections-1st-ed-9783030555313-9783030555320.html> - Wejście : 6 sierpnia 2021 r.

zeznania spisanych w formie protokołów przesłuchań z byłymi więźniami obozów koncentracyjnych, którzy zostali przewiezieni do Szwecji, oraz wiele różnych przedmiotów z nimi związanych, jak: listy osób transportowanych, fotografie, osobiste notatniki więźniarek, ręcznie robione podręczniki wykorzystywane w czasie tajnego nauczania oraz unikatowe notatki zapisane przez p. Helenę Dziedzicką w czasie trwania procesu załogi obozu Ravensbrück (Hamburg 1946-47). Wraz z początkiem zimnej wojny i sowieckimi planami militarnymi dotyczącymi Półwyspu Skandynawskiego, oraz sytuacji politycznej w PRL zbiory PIŻ na okres 25 lat (1948-1972) zdeponowano w Instytucie Hoovera w Stanach Zjednoczonych (Hoover Institution on War). Natomiast w 1984 r. dr Z. Łakociński przekazał je w depozyt bibliotece uniwersyteckiej w Lund. Po raz pierwszy szerszemu gronu badaczy zbiory zostały udostępnione w 1999 r. Cyfryzację zbiorów biblioteka prowadzi od 2015 r. i udostępnia na stronie internetowej biblioteki: <https://www.ub.lu.se/hitta/digitala-samlingar/witnessing-genocide/search-guide-digital-collection>. W 2016 roku kopie tychże dokumentów trafiły do szczecińskiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej.

Poniżej znajduje się historia dwojga ocalałych w olbromskich Żydów, którzy złożyli swoje zeznania przed członkami zespołu PIŻ, czyli asystentami: Haliną Strzelecką i Lubą Melchior (ekspert PIŻ ds. żydowskich).

Naprzykrzona Różia (Roza,³² Różka, Rosa), bieliźniarka, córka Abrama i Frajdly z domu Putorak, ur. 30 października 1919 r. w Wolbromiu – protokół składa się z 12 stron zapisanych piśmem ręcznym, pierwsza i druga strona to standardowy

formularz (Bloms Boktryckeri, Lund 1945), następne strony zapisane są na papierze w linie.

Z odnalezionych dokumentów wynika, że ze Szwecji trafiła do amerykańskiej strefy w Niemczech. W Archiwum Arolsen³³ (AA)³⁴ znajduje się w powojennej kartotece ITS jej karta DP-2 (68382466) założona 8 lipca 1945 r., w której jest adnotacja: matka lat 48, trzy siostry – Sala lat 26, Gitla lat 17, Rificia lat 14 i mąż Sary – Abram Tuchmeier; wszyscy trafili do obozu.³⁵

W Niemczech wyszła za mąż za Jakuba Nusinowicza i zamieszkuje z nim w Münchbergu, Hoferstrase 3. Bawarskim miasteczku rejencja Górna Flankonia w rejonie Oberfranken-Ost w powiecie Hot. Mąż był kupcem, synem Schmula i Ides z domu Glückstein, ur. 14 sierpnia 1913 r. w Dąbrowie Górniczej.³⁶ 21 października 1947 r.

33 Archiwum Arolsen (AA) – Międzynarodowe Centrum Prześladowań Nazistowskich w Bad Arolsen w Niemczech, które gromadzi zbiory różnego pochodzenia zbierane od 1947 roku w całej Europie przez International Tracing Service (ITS), Międzynarodowa Służba Poszukiwań : listy transportowe, kart osobowe więźniów, rzeczy osobiste. Znajdujące się tam 23 kilometrów archiwów należy do Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO. W dużej części zbiory te są udostępniane w formie zdigitalizowanej

34 AA - https://collections.arolsen-archives.org/en/archive/68382466/?p=1&s=Naprzykrzona%20Rozia&doc_id=68382466 - Wejście : 13 lipca 2021 r.

35 26 kwietnia 1977 r. złożyła ona w Yad Vashem oświadczenie o śmierci: Abrama, syna Majera i Sary, ur. 17 listopada 1892 r. w Ogrodzieńcu; Fradel z domu Pótorak, córki Hersza Lajb i Gitli (Sary), ur. 14 kwietnia 1896 r. (1984 lub 1892 r.) w Wolbromiu [oświadczenie 6 lipca 1955 r. w Yad Vashem złożyła również znajoma Yehudit Gertel i 7 grudnia 1956 r. krewny Hersh Truker]; Sary (Sala) Tuchmajer z domu Naprzykrzona, córki Abrama i Freidli, ur. 1 marca 1917 w Wolbromiu [oświadczenie 6 lipca 1955 r. w Yad Vashem złożyła również znajoma Yehudit Gertel]; Gitla (Guta), córka Abrama i Freidli, ur. 1 lutego 1926 r. w Wolbromiu [oświadczenie 6 lipca 1955 r. w Yad Vashem złożyła również znajoma Yehudit Gertel]; Riwka, córka Abrama i Freidli, ur. 1 grudnia 1933 r. w Wolbromiu [oświadczenie 6 lipca 1955 r. w Yad Vashem złożyła również znajoma Yehudit Gertel]. Natomiast o śmierci męża Sary Naprzykrzonej Abrama Tuchmacira, który był kupcem, syna Moszego, ur. w 1904 r. w Olkuszku oświadczenie 6 lipca 1955 r. w Yad Vashem złożyła znajoma Yehudit Gertel.; I. Cieślak, K. Kocjan, Wolbromscy Żydzi, wyd. Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych „Przyjazna Gmina Wolbrom”, Wolbrom 2015, Częściowa lista ofiar Zagłady Żydów z Wolbromia, s.94

36 W AA znajdują się w powojennej kartotece ITS jego dwie karta

32 Naprzykrzona Roza, 30/10/19, Wolbrom, [w:] About Jews liberated from German concentration camps arrived in Sweden in 1945 : List No. 1 / World Jewish Congress, Henry Luttrup & Co., Malmö 1946, s.104

A.E.F. D.P. REGISTRATION RECORD																																																																																																																
(1) REGISTRATION No. G00009633										Original <input type="checkbox"/> Duplicate <input type="checkbox"/>										For coding purposes A. B. C. D. E. F. G. H. I. J.																																																																																												
NAPRZYKRZONA RÓZKA										M. <input type="checkbox"/> Single <input checked="" type="checkbox"/> Married <input type="checkbox"/>										F. <input checked="" type="checkbox"/> Widowed <input type="checkbox"/> Divorced <input type="checkbox"/>																																																																																												
(2) Family Name										(3) Sex										(4) Marital Status																																																																																												
30.2.1919 WOLBROM KIELCE Poland										Jew										(5) Claimed Nationality Polish																																																																																												
(6) Birthdate										(7) Religion (Optional)										(8) Number of Accompanying Family Members: 1																																																																																												
(9) Number of Dependents: 1										(10) Full Name of Father NAPRZYKRZONY ABRAM										(11) Full Maiden Name of Mother PATORAK FRAJDA																																																																																												
(12) DESIRED DESTINATION Not decided										(13) LAST PERMANENT RESIDENCE OR RESIDENCE JANUARY 1, 1938. WOLBROM KIELCE Poland																																																																																																						
Special										in her father's																																																																																																						
(14) Usual Trade, Occupation or Profession										(15) Performed in What Kind of Establishment										(16) Other Trades or Occupations																																																																																												
a. Yishid b. School c.										(18) Do You Claim to be a Prisoner of War <input checked="" type="checkbox"/>										(19) Amount and Kind of Currency in your Possession																																																																																												
(17) Languages Spoken in Order of Fluency										(20) Signature of Registrant: Naprzykrzowa R.										(21) Signature of Registrar: [Signature] Date: 8.VI.45 Assembly Center No. 102																																																																																												
(22) Destination or Reception Center:																				Kornikais 102																																																																																												
<table border="1"> <thead> <tr> <th>(23) Code for Issue</th> <th>1</th> <th>2</th> <th>3</th> <th>4</th> <th>5</th> <th>6</th> <th>7</th> <th>8</th> <th>9</th> <th>10</th> <th>11</th> <th>12</th> <th>13</th> <th>14</th> <th>15</th> <th>16</th> <th>17</th> <th>18</th> <th>19</th> <th>20</th> <th>21</th> <th>22</th> <th>23</th> <th>24</th> <th>25</th> <th>26</th> <th>27</th> <th>28</th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <td colspan="28">(24) REMARKS</td> </tr> <tr> <td colspan="28">In 1942 to forced work camp Wronki. Sister 17 of age. Refused 14 of age brother in west camp Belsen. Her mother 2 sisters: SARA 26 of age. were taken to unknown camps.</td> </tr> </tbody> </table>																												(23) Code for Issue	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	(24) REMARKS																												In 1942 to forced work camp Wronki. Sister 17 of age. Refused 14 of age brother in west camp Belsen. Her mother 2 sisters: SARA 26 of age. were taken to unknown camps.																											
(23) Code for Issue	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28																																																																																				
(24) REMARKS																																																																																																																
In 1942 to forced work camp Wronki. Sister 17 of age. Refused 14 of age brother in west camp Belsen. Her mother 2 sisters: SARA 26 of age. were taken to unknown camps.																																																																																																																

Il. 3. Karta DP-2 Różki Naprzykrzonej. AA - Powojenna kartoteka rejestru osób wysiedlonych.



Il. 4. USS „Generał W.M. Black”. (foto.wikipedia.org)

w Münchbergu Różia urodziła córkę Fraide. W 1949 r. pod nazwiskiem Nusynowicz rodzina

rozpoczyna drogę emigracyjną. Najpierw pociągami z Monachium, a potem 2 sierpnia 1949 r. wypływają z Bremerhaven okrętem transportowym amerykańskiej marynarki wojennej USS „Generał W. M. Black” w grupie 822 osób.

Przybywają 12 sierpnia 1949 r. do Pier 21 w Halifaxie w Kanadzie.

Tam Różia urodziła drugie dziecko, syna Sidneya. Rosa Nusinowicz zmarła 27 sierpnia 2013 r. w Toronto w wieku 94 lat. Została pochowana na cmentarzu żydowskim w Vaughan, leżącym w prowincji Ontario w regionie York.³⁷

DP-2: 1.Nr. G06439414, założona 30 czerwca 1945 r., w której podaje, że urodził się w Dąbrowie Górniczej 15 sierpnia 1914 r. i jest polskim Żydem o zawodzie kupieckim, 2.Nr. 382410, założona 27 maja 1946 r., w której podaje natomiast, że urodził się w Hindenburgu (Zabrze) i jest Żydem polsko-niemieckim z majątkiem 5-ciu tys. RM. Podaje również, że ma dwóch braci: Leona i Franca. W archiwum tym jest także pismo o sygn.70035017 – lista sporządzona 17 sierpnia 1946 r. przez burmistrza Münchbergu Maxa Spechta, w którym potwierdzono jego miejsce urodzenia w Hindenburgu, ponadto podano, że przebywał w getcie w Dąbrowie Górniczej, następnie w KL Auschwitz i KL Bergen Belsen. Nusinowicz Jacob w wieku 97 lat zmarł 25 września 2010 r. w Toronto i spoczywa z żoną Rosa.

37 <https://www.geni.com/people/Rose-Nusinowicz/600000006854265147> - Wejście : 6 sierpnia 2021 r.

POLSKI INSTYTUT ZRÓDŁOWY
W LUND

Wolbrom, dnia *18. 8. 1946* r.

Krzysztof Stuchlik

przyjmujący protokół asystent Instytutu

Protokół przesłuchania świadka *438*

Staje Pan *i Naprzykrzona Róża* urodzona *30. 10. 1919*
w *Wolbromiu (-mu) rej. Kielce*, zawód *księżniczka*
wyznanie *mojżyzmowe*, imiona rodziców *Abraham Trajdel*
ostatnie miejsce zamieszkania w Polsce *Wolbrom*
obecne miejsce zamieszkania *Łosonów, Pogorzewska 10*

pouczony o ważności prawdziwych zeznań, oraz o odpowiedzialności i skutkach fałszywych zeznań, oświadcza, co następuje:

przebywałem w obozie koncentracyjnym w *Benslak*
w czasie od *października 1942* do *stycznia 1945* jako więzień polityczny
pod numerem *nie pamięta* i nosilem *przebieg z tyfusami na przykład: plewnie z tyfusami*

następnie przebywałem w *Flossenburg*
od *marca 1945* do *1945*
musiałem nie pamiętać, w jaki sposób przebiegał proces sądowy
został wyrok śmierci, nie pamiętam
został wyrok śmierci, nie pamiętam

Na pytanie, czy w związku z pobytami, względnie pracą swoją w obozie koncentracyjnym mam jakies szczególne wiadomości w przedmiocie organizacji obozu koncentracyjnego, trybu życia i warunków pracy więźniów, postępowania z więźniami, pomocy lekarskiej i duchowej oraz warunków higienicznych w obozie, oraz szczególnych wydarzeń, tudzież wszelkiego rodzaju przejawów życia więźniów w obozie, podaje, co następuje:

Naprzykrzona Róża
stanowi obywatelkę 9/16 stron pisma rachunkowe - jawnie:

Przebieg choroby z tyfusami w Wolbromiu w listopadzie 1942 roku w szpitalu
w czasie transportu z Wolbromia - Włocławek - Warszawa - 9 dni w łóżku
z tyfusami, z tyfusami - dwudniowy odpoczynek w domu rodziców - 3 dni w szpitalu
z tyfusami - 2 dni w szpitalu w Warszawie - 2 dni w szpitalu w Warszawie
z tyfusami - 2 dni w szpitalu w Warszawie - 2 dni w szpitalu w Warszawie
z tyfusami - 2 dni w szpitalu w Warszawie - 2 dni w szpitalu w Warszawie
z tyfusami - 2 dni w szpitalu w Warszawie - 2 dni w szpitalu w Warszawie
z tyfusami - 2 dni w szpitalu w Warszawie - 2 dni w szpitalu w Warszawie
z tyfusami - 2 dni w szpitalu w Warszawie - 2 dni w szpitalu w Warszawie

**POLSKI INSTYTUT ŹRÓDŁOWY
W LUND**

Trelleborg, *dnia* 12.8.1946 r.

Halina Strzelecka

przyjmujący protokół asystent Instytutu

Protokół przesłuchania świadka 438³⁸

Staje Pani Naprzykrzona Różia **urodzona** 30.10.1919 w Wolbromiu (-m) woj. Kielce, **zawód** bieliźniarka **wyznanie** mojżeszowe, **imiona rodziców** Abram Frajdl **ostatnie miejsce zamieszkania w Polsce** Wolbrom **obecne miejsce zamieszkania** Sosnowiec, Warszawska 10 **pouczony o ważności prawdziwych zeznań, oraz o odpowiedzialności i skutkach fałszywych zeznań, oświadcza, co następuje: przebywałem w obozie koncentracyjnym w Neusalz w czasie od** paźdz. 1942 **do** stycz. 1945 **jako więzień polityczny pod numerem** nie pamięta **i nosiłem** [skreślone] {trójkąt koloru} [dopisek] {gwiazdę żółtą} na piersiach i plecach [skreślone] {z literą} **następnie przebywałem we Flossenburg od** marca 1945 **do** 1945 numeru nie pamięta, z łata kwadratową w pasy poziome zielono-szare, na plecach potem w Bergen-Belsen do wyzwolenia

[podpis] *Naprzykrzona Różia*

Na pytanie, czy w związku z pobytem, względnie pracą moją w obozie koncentracyjnym mam jakieś szczególne wiadomości w przedmiocie organizacji obozu koncentracyjnego, trybu życia i warunków pracy więźniów, postępowania z więźniami, pomocy lekarskiej i duchowej oraz warunków higienicznych w obozie, oraz szczególnych wydarzeń, tudzież wszelkiego rodzaju przejawów życia więźniów w obozie, podaję, co następuje:

Naprzykrzona Różia Zeznanie obejmuje 9 1/2 stron pisma ręcznego i zawiera:

Wysiedlenie żydów [Żydów] z Wolbromia we wrześniu 1942 i zagazowanie całego transportu w Bełżcach [Bełżcu]. – Ucieczka świadka. – 9 dni tułaczki w lesie, w polu. – Dwudniowy odpoczynek w domu Polaka. – Świadek usiłuje dostać się do Żarek w ubraniach chłopięcych. – Zdemaskowanie świadka. – Ucieczka z rąk SS-man'a. – Dwie godziny w chlewie pod gnojem. – Spotkanie świadka z siostrą i przyjaciółką. – V.d.-leśniczy pod pretekstem niesienia pomocy usiłuje zgwałcić świadka. – Dwa tygodnie u ciotki w Żarkach. – Zamordowanie przez S.D. przyjaciółki świadka, [skreślone] {p} wracającej z przepustką do Wolbromia. – Wydobycie kosztowności z dawnego mieszkania w Wolbromiu.

– Praca w magazynie przy likwi-

[s.2] dacji mienia żydowskiego. – Świadek ucieka do Rzeszy z obawy przed drugim wysiedleniem. – Straszna droga boso w listopadzie. – 10 dni ukrywania się u rodziny w Zawierciu. – Świadek zgłasza się dobrowolnie do Dulag'u w Sosnowcu. – 8 dni pobytu w Dulag'u. –

Neusalz: Warunki mieszkaniowe. – Lagerführer'ka Pachowa. – Ciężka praca w fabryce nici „Gruschwitz”. – Głód. – Przemianowanie Arbeitslagru Neusalz na K.L. – Pomoc ze strony Polek i Fran-

38 AUbLu, Protokół przesłuchania świadka 438; pisownia zachowana jak w orginale

cuzów. – Dręczenie więźniarek przez aufzjerki. – Kary: odebranie jedzenia i stójka na baczność. – Ewakuacja w styczniu 1945 z Neusalz do Flossenburga: codziennie 30 km pieszo w ciągu 6 tygodni. – Życie z żebraniny. – 8 dni we Flossenburgu, w okropnych warunkach. – Transport do Bergen-Belsen. – Kawałek chleba na 8 dni. –

Bergen-Belsen: Bicie, całodzienne apele, wszy, spanie na cemencie, trupy. – Świadek zapada na tyfus i Durchfall. – Wyzwolenie. – Wyjazd do Szwecji. –

[s.3] Zeznania p. Naprzykrzonej Rózi

7 września 1942 roku wysiedlono wszystkich żydów z Wolbromia. Za pomocą żydowskich policjantów udało mi się uciec z wagonu, również mojej siostrze i przyjaciółce. Matka moja i dwie młodsze siostry zostały w wagonie i pojechały do Bełżyc [Bełżca],³⁹ gdzie zostały zagazowane. Wiem to od jednego aryjczyka, któremu zapłaciłyśmy za to, żeby jechał za wagonem z wysiedlonymi i obserwował, co się z nimi stanie. Matka moja chciała, bym się ratowała, pchnęła mnie z wagonu. Do dziś dnia czuję rękę matki na plecach. Uciekłyśmy do lasu, tam byłyśmy 9 dni. Noce spędzałyśmy w polu, w lesie. Żywiłyśmy się jabłkami z drzew, korpierzami; czasem chłop jaki podał nam coś do jedzenia lub pokazał drogę. Szłyśmy do Żarek⁴⁰ w pow. radomskim, tam nie było jeszcze wysiedlenia. Po drodze spotykałyśmy różnych ludzi: takich, co nam pomagali jak tylko mogli, i takich, którzy straszili nas niemiecką żandarmerją i grozili, że oddadzą nas w ich ręce. Już bardzo zmęczone [dopisek nad tekstem] {5 km przed Szczekocinami} spotkałyśmy starego Polaka, kominiarza, garbatego, ojca ośmiorga dzieci drobnych. Zabrał nas do siebie i trzymał nas u siebie bezinteresownie dwa i pół dnia. Mogłyśmy się umyć, ugotował dla nas specjalnie ciepłej zupy (było to po 9 dniach pierwsze ciepłe pożywienie), dał nam pokoić bez okien, żeby nas nikt nie widział, przyniósł świeżej słomy. Byłby nas przetrzymał dłużej, ale ludzie we wsi zaczęli gadać, że przetrzymuje Żydów, więc powiedział: „Słuchajcie, moje dzieci, nie moja wina, ale musicie stąd pójść, bo się boję.” Dał nam swojego 15-letniego synka jak przewodnika; ten nas odprowadził do samych Szczekocin. W Szczekocinach nie było tak łatwo, nikt nas nie chciał przyjąć, ani żydzi ani katolicy, bo było ogłoszenie, że za przyjęcie żyda z naszych stron grozi wysiedlenie. Znalazł się jeden młody chłopak, żyd, mój znajomy, i wpuścił nas do stodoły, pełnej snopków. Prosiłyśmy go o pomoc w dostaniu się do Żarek. Obiecał nam to załatwić. Kazał nam się przebrać w chłopięce ubranie i zabrać się razem z robotnikami, jadącymi codziennie na roboty do Żarek. Ktoś nas widocznie zdradził, bo doszedł do mnie kontrolujący Niemiec SS-man, ściągnął mi

[s.4] czapkę z głowy, poznał, że jestem kobietą, ściągnął mnie za kołnierz z wozu i postawił mnie na rogu i odgonił wszystkich ludzi. Zdaleka [Z daleką] widziałam, że koleżanka i siostra uciekają. Długo się nie namyślałam i widząc śmierć przed oczami, bo SS-man kręcił się z rewolwerem, uciekałam. On za mną. Byłam ze strachu nieprzytomna. Złapał mnie i rzucił mnie

39 SS-Sonderkommando Belzec – Obóz zagłady w Bełżcu.

40 W Żarkach od lutego 1941 r. w centrum miasta przy Starym Rynku istniało getto otwartego typu, którego akcję likwidacyjną Niemcy przeprowadzili miesiąc po getcie wolbromskim, 6 października 1942 r., Żydów zgładzono w Treblince.

o bruk. Wstałam, on trzymał mnie z tyłu i rzucał mnie, wyzywał ze złością. Zrobił się popłoch, ujrzałam kobietę stojącą w drzwiach, przyglądającą się wszystkiemu. Przeleciałam do niej, ona za mną, wepchnęła mnie do chlewa, [nieczytelne skreślenie] rozsypała śmieci [śmieci] i {przykryła} [dopisek Z.L.] gnojem koło konia. Tam leżałam dwie godziny, słysząc wciąż krzyki i poszukiwanie mnie. W lęku czekałam na śmierć. Minęły dwie godziny, kobieta otworzyła drzwi i wrzuciła mi suknię, żebym się pręciutko przebrała. Ja zdjęłam spodnie i złoty zegarek i dałam jej, żeby się jej odwdzięczyć za uratowanie życia. Prosiłam ją, by mnie wyprowadziła na drogę do Żarek. Idąc [dopisek nad tekstem] {po drodze} z myślą, że nie spotkam ani siostry ani przyjaciółki, szłam kilka godzin. Naraz zdaleka ujrzałam je obie. Rzuciłyśmy się sobie na szyję, opowiadały mi, że były pewne, że już nie żyję. Słyszemy szosą prostą, zrezygnowane, na wszystko przygotowane. Przybyłyśmy 3 kilometry przed Żarkami, spotkał nas Polak, piękny, barczysty mężczyzna, około lat 30, w wysokich cholewach, umundurowany jako leśniczy z rewolwerem u boku [dopisek nad tekstem] {poznał nas} i chciał nas zabrać na policję. Zaczęłam go prosić, żeby nas przepuścił, jeśli Pan Bóg nas dotąd przepuścił, że mu dam tyle pieniędzy, ile chce. Zgodził się. W pierwszej chwili powiedział, że chce 500 złotych. Zaprowadził nas do lasu, twierdził, że się boi, żeby go nikt nie widział, więc poszedł z nami w głąb do lasu. Na pewno [Na pewno] był to Volksdeutscher.⁴¹ W lesie zdjął pas, położył torbę i rower na trawie, dał nam kawałek chleba i książkę do oglądania. Ja byłam bardzo zmęczona, więc zasnęłam; obudziła mnie przyjaciółka, zadała mi pytanie: „co będzie, bo robi się ciemno i wieczór.” Wstałam podeszłam do niego, powiedziałam, że pójdziemy już same na szosę.

[s.5] Twierdził, że to niebezpieczne, że lepiej, jeśli on nas pojedynczo wyprowadzi wprost do miasta. Siostra i przyjaciółka prosiły, bym poszła pierwsza. Zabrałam się z nim. Szedł tylko z rowerem, pas i torbę i rewolwer zostawił. Przeczuwałam coś złego, ale nie było rady, byłam w jego rękach. Szłam z nim [dopisek nad tekstem] {spory} kawałek drogi, nagle zatrzymał się, obejrzał i powiedział, że mamy jeszcze czas. Zaczęłam go prosić, że pójdę sama. Spojrzał na mnie; jego oczy były straszne. Rzucił rower na ziemię i przysiadł koło mnie. Czułam, że niebezpieczeństwo się zbliża i to, czego najwięcej się bałam. Oznajmił mi oficjalnie, że musi ze mną żyć. Spojrzałam na niego błagającymi oczami i zaczęłam go prosić na wszystko, żeby mnie zostawił. Powiedział, że nic nie potrzebuje i nic nie chce. Zaczął się szarpać ze mną i dusić mnie za szyję. Jakoś udało mi się powiedzieć mu, że mimo najlepszych chęci nie mogę i że mu to udowodnię. W międzyczasie szarpał się ze mną, przy tym szamotaniu się otarłam sobie [dopisek nad tekstem] {o rower} do krwi [dopisek] {nogie}, (a raczej zrobiłam sobie ranę) powyżej kolana; [skreślone]{Wido} do dziś dnia mam ślady na nodze lewej, od strony wewnętrznej. Widziałam, że niema innej rady, wstałam i pokazałam, mu że mam menstruację. Odwrócił głowę i wstał ze złością, i powiedział: „Nie szkodzi, jeszcze tamte są.” Wyprowadził mnie na brzeg i pojechał z powrotem. Wiedziałam, że jestem niedaleko Żarek, zaczęłam biec

⁴¹ Osoba pochodzenia niemieckiego zamieszkująca obszary dawnego osadnictwa niemieckiego w Polsce; <https://pl.m.wikipedia.org/wiki/Volksdeutsche> - Wejście : 15 września 2021 r.

i tak dobiegłam do mieszkania ciotki. Zaraz opowiedziałam, co przeżyłam i że musi być ratunek dla siostry i przyjaciółki. Wysłano policję w nocy, w poszukiwaniu, ale wszystko było nadaremne, noc była ciemna. Całą noc trwały poszukiwania, prowadzone przez milicję polską i żydowską. Przyjaciółka i siostra wiedziały przez dłuższy czas, że jego niema, zostawiły wszystko i w nieznaną drogę się obie udały. Znalazły dół wykopany, postanowiły tam przenocować. Milicja rano wróciła, oznajmiając, że nikogo niema. Ja całą noc czekałam na ich powrót. [skreślenie] {wi} W południe przyszły siostra z przyjaciółką, powiedziały, że przeczuwały coś złego i nie czekając na powrót leśniczego same ruszyły w drogę. Rozplakałyśmy

[s.6] się wszystkie. U ciotki byłyśmy dwa tygodnie. Następnie dowiedziałyśmy się, że jeszcze jedna przyjaciółka z Wolbromia z ojcem są w pobliżu. Udałyśmy się do niej, gdyż brat jej był sekretarzem milicji żydowskiej. On przyjechał i oznajmił, że jest już po wysiedleniu, i że ci co się uratowali, mogą wrócić do Wolbromia, że nam nic nie grozi, bo Niemcy potrzebują rąk do pracy. Koleżanka z ojcem mieli jeszcze dużo pieniędzy; ojciec jej pojechał pierwszy i obiecał, że jak tylko przyjedzie na miejsce, to wyśle po córkę konie z wozem i przepustkę dla niej. [skreślenie] {Pożegn} I tak się stało. Pożegnałyśmy się z nią, dała nam wszystkie rzeczy i obiecała, że jak szczęśliwie dojedzie, przyśle po nas ten sam wóz i przepustkę, która była ważna na 10 dni, i że przyjedziemy do niej, do domu. Czułyśmy się w Żarkach nieszczęśliwe, bez pieniędzy, bez środków do życia, chcieliśmy wracać. Czekaliśmy dwa dni na wiadomość od przyjaciółki. Siostra z przyjaciółką zniecierpliwione wyruszyły w drogę z wynajętym przewodnikiem. Liczyły, że przez noc przejdą tych 70 kilometrów do Wolbromia. W międzyczasie ja sama otrzymałam telegram, że ta przyjaciółka umarła w Pilicy (14 km przed Wolbromiem). Od razu wiedzieliśmy, że Sala nie umarła śmiercią naturalną, że ją zastrzelono. Opowiadał to mały chłopak, Polak, który był z nią razem na wozie, że podszedł do wozu Sonderowiec (=Sonderdienst),⁴² zabrał jej przepustkę, kazał iść za sobą i po 5 krokach zastrzelił ją. Brat jej wyjechał jej naprzeciw na rowerze i zobaczył siostrę leżącą na drodze w kałuży krwi. Na miejscu sam ją pochował. Na drugi dzień po wyjściu siostry i przyjaciółki otrzymałam telegram od nich takiej treści: „Przyjechałyśmy szczęśliwie, polne przeznaczenie.” Zrozumiałam, że mam iść polną drogą, tak, jak one. Zabrałam się z tym samym przewodnikiem w drogę, ruszyłam o 6-ej wieczór, – nad ranem byłam w Wolbromiu. Odszukałam siostrę i przyjaciółkę. Już były urządzone przez gminę w dzielnicy żydowskiej; miały pokoik. Od razu [Od razu] nam oznajmiono, że musimy iść do pracy, do likwidacji. Było bardzo mało żydów. W pierwszym dniu poszłam na dawne nasze mieszkanie. Zajrzałam

[podpis] *Naprzykrzona Rózia*

[s.7] d.c. zeznań p. Naprzykrzonej Rózi

przez okno, wszystko było tak, jak przed sześciu tygodniami, tylko mieszkanie zapieczętowane. Przyszedł syn gospodarza, zdziwiony, skąd ja się tu biorę; pytał, czy potrzebuję czego. Powiedziałam, że chciałabym wejść do mieszkania. Obiecałam, że, o ile znajdę to, czego szukałam, wyna-

⁴² Niemiecka policja pomocnicza powołana przez Hansa Franka, działająca na terenie Generalnego Gubernatorstwa w latach 1940–1944, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Sonderdienst> - Wejście: 15 września 2021 r.

grodzę go hojnie. Zabrał się do roboty, wyjął szybę z okna na podwórzu (był to parter), weszłam sama do mieszkania. On stał na podwórzu. Uczucia jakiego zaznałam, wchodząc do mieszkania po 6 tygodniach, nie jestem w stanie oddać. Sprzęty stały, prosiły się: „dotknij mnie.” Zabrałam się do szukania w nieprzytomności i udało mi się wyjąć dużo wartościowych rzeczy. Wyrzuciłam wszystko przez okno; syn gospodarza stał pod nim, wszystko odebrał. Z wielką trwogą w sercu wydostałam się na zewnątrz. Syn gospodarza wprawił z powrotem szybę i poszliśmy do niego, do mieszkania. Podzieliliśmy się tem co znalazłam. Był to Polak, Romek Zgadziej Wróciłam do siostry i przyjaciółki, zadowolona, że będę miała za co żyć. Wiedziałam doskonale, co mnie nadal czeka. Zaczęliśmy pracować w magazynie, przy likwidacji. Z całego miasta zwożono do magazynu majątki żydowskie. Zapisywało się to i taksowało wartość. Ja mierzyłam nowe sztuki materiałów i zapisywałam, ile mają metrów. Siostra pracowała w magazynie przy meblach i naczyniach, a przyjaciółka przy przechodzonej garderobie. Pracowaliśmy tam blisko dwa miesiące, wrzesień, październik. W początkach listopada zaczęto mówić, że Wolbrom ma być „Judenfrei”,⁴³ że będzie drugie wysiedlenie. Prosiłam siostrę, żeby wyjechała do Rzeszy, gdzie miałyśmy dalszą rodzinę. Zrobiła tak. Zapakowałyśmy najpotrzebniejsze rzeczy, podzieliłyśmy wszystko na trzy części i każda zabrała swoją część. Siostrze ucieczka się nie udała, złapano ją na granicy. Odtąd nic o niej nie wiedziałam, czekałam nadaremnie na wiadomość. Od szwagra i mego chłopca miałam wiadomość, że zostali w grupie 300 mężczyzn wysłani do lagru, do Stalowej Woli.⁴⁴ W czasie dwumiesięcznego pobytu mego w Wolbromiu pomagałam im, ile tylko mogłam i paczkami i pieniędzmi. Chciałam wydobyć ich z tego okropnego lagru przez [s.8] znajomego Polaka. Wstrzymała mnie od tego zamiaru obawa drugiego wysiedlenia. We czwartek przyszedł do mnie znajomy, który pracował w gminie żydowskiej, i oznajmił w sekrecie, że w sobotę ma być drugie wysiedlenie. Zapakowałyśmy, co najłżejsze, ja z przyjaciółką; udaliśmy się na wieś, gdzie z przewodnikiem miałyśmy wyruszyć do rzeszy. W wiosce za Wolbromiem, Bydlin, panował wielki popłoch, bo wszystko uciekało. Zgubiłyśmy się ze sobą. I ja sama z przewodnikiem, któremu zapłaciłam 1000 złotych za przeprowadzenie mnie do Zawiercia,⁴⁵ [skreślenie] {p} które było pierwszym miastem w Rzeszy, ruszyłam w drogę na noc. Droga była trudna, musiałam iść bosą, żeby nie było słychać kroków, było zimno, lód (był to listopad) i nogi raniły się o rżysko. Było to straszne, ta droga. Nad ranem byliśmy 5 km za Zawierciem. Przewodnik pokazał mi prostą drogę i powiedział, żebym szła sama, że się boi. Byłam strasznie zmęczona, położyłam się w lesie z teczką pod głową, postanowiłam zasnąć bez względu na to, co się ze mną stanie. Zasnęłam snem kamiennym, obudziłam się w południe, słońce świeciło, oglądałam się,

43 „Wolny od Żydów”, termin używany przez niemieckich nazistów do określenia danego terenu lub miasta, w którym nie zamieszkują Żydzi.

44 Arbeits - Lager „Prinz Eugen” – niemiecki obóz pracy przymusowej dla Żydów w Rozwadowie k. Stalowej Woli funkcjonujący w okresie sierpnia 1942 -1944 r. Żydzi pracowali w stalowowolskich Zakładach Południowych. We wrześniu 1942 r. dowieziono do żydowskich więźniów z Leżajska, Sieniawy i Wieliczki blisko 500-osobową grupę Żydów z likwidowanego getta w Wolbromiu; Garbacz D., Obóz w Rozwadowie, <https://sztafeta.pl/2020/11/19/zydzy-w-stalowej-woli/> - Wejście : 15 września 2021 r.

45 W Zawierciu od maja 1941 r. do sierpnia 1943 r. istniało getto nazwane przez Niemców - Jüdisches Arbeitslager Wohnviertel (Dzielnica Mieszkalna Żydowskiego Obozu Pracy), Żydów z Warthenau (niemiecka nazwa miasta) zgładzono w Auschwitz-Birkenau, https://pl.m.wikipedia.org/wiki/Getto_w_Zawierciu - Wejście : 19 września 2021 r.

nie wiedząc, gdzie iść i gdzie się znajduję. Po kilku minutach zdałam sobie sprawę, gdzie jestem i co mam zrobić dalej. Wiedziałam, że w każdej chwili mogę wpaść do ich rąk, czułam wewnętrzny popęd życia, i to, że wytrwam. Oglądając się na wszystkie strony zauważyłam wąską ścieżkę. Wiedziałam, że ścieżka musi wyprowadzić gdzieś, na drogę. Zaszłam na główną ulicę, jako aryjka, bez opasek bez łań. Szłam z biciem serca aż dotarłam do drzwi moich dalszych krewnych w Zawierciu. Serdecznie mnie przywitani, ciekawi byli, w jaki sposób się wydostałam. Twierdzili, że jestem bardzo odważna, że się podjęłam tego wszystkiego. Po kilku dniach [skreślone] {d} ukazały się obwieszczenie [obwieszczenia], że poszukuje się wszystkich ludzi z protektoratu. Zaczęłam się ukrywać całymi dniami w piwnicach, na strychach; przynosił mi kuzyn jedzenie. Ciężko mi było z tą świadomością, że jestem ciężarem dla całej rodziny. Po 10 dniach tej strasznej męki postanowiłam bez wiedzy krewnych oddać się do rąk Niemców. Słyszałam, że w Sosnowcu istnieje Dulag,⁴⁶ pojechałam, udając aryjkę,

[s.9] mimo że wygląd mój jest bardzo semicki, i dotarłam szczęśliwie do Sosnowca. Udałam się do gminy żydowskiej i prosiłam, że chcę iść na pracę. Opowiadałam, że jestem uciekinierką z protektoratu, że nie mam żadnych papierów. Powiedzieli, że przyjmą mnie i wyślą do lagru. Tak się stało. Otworzyli mi drzwi zakratowane. Jeden gestapowiec wszedł ze mną i przedstawił mnie, że freiwillig zgłosiłam się do pracy. Odbierający mnie gestapowiec wskazał mi izbę na trzecim piętrze i powiedział, że tam będę się dobrze czuła. Weszłam do pokoju, ujrzałam prycze i pełno dziewcząt zapłakanych. Zapoznałam się z nimi i oświadczyłam, że jestem szczęśliwa, że się tu znajduję. Zdziwione zaczęły się pytać, skąd jestem i dlaczego tak mówię. Prosiłam je, by mi dały spokój w tej chwili, że pragnę się umyć i położyć się spać na tych wymarzonych pryczach. Dziewczęta mnie polubiły, zżyłam się z nimi, dawały mi ubranie na zmianę, powiedziały, że będą dzieliły się ze mną wszystkim i pomagały mnie. Odczułam wtedy bardziej swoją samotność, gdy widziałam, jak innych się odwiedza codziennie, przynosi im paczki, otacza opieką. Byłam tam 8 dni. Przyszedł Ludwig, komendant lagru, i wybrał nas wszystkie na pracę do Neusalz bei Breslau. ⁴⁷Cieszyłam się bardzo, że jesteśmy razem; inne dziewczęta bardzo się tym wyjazdem martwiły. Po całodiennej podróży wieczorem przybyliśmy do baraków. Było [Były] to nowe, porządne baraki, z nowymi piecami, w których się paliło. Kolację miałyśmy przygotowaną na stole. Każda wybrała sobie łóżko. W moim pokoju było 17 dziewcząt, z którymi bardzo byłam zżyta. Nazajutrz wołano nas na apel. Lagerführerka [dopisek nad tekstem] {nazwiskiem Pachowa}⁴⁸ się nam przedstawiła i powiedziała, że niezawsze [nie zawsze] tu będziemy, że narazie [na razie] musimy tu pracować, ale przyjdzie chwila, że wyjdziemy i spotkamy się jeszcze z naszymi bliskimi. Cieszyliśmy się tymi słowami. Podzielono nas na dwie grupy - szychty

46 Durchgangslager - obóz przejściowy utworzony w Sosnowcu, w budynku gimnazjum żydowskiego przy ul. Składowej 5, w którym więziono Żydów z różnych miast Śląska i Zagłębia przed wysłaniem ich do obozów pracy, <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/s/451-sosnowiec/116-miejscza-martyrologii/50974-dulag-i-zwilag-ul-skladowa-5> - Wejście : 15 września 2021 r.

47 Zwangsarbeitslager für Juden Neusalz (obóz pracy przymusowej dla Żydów w Nowej Soli), podlegał tzw. Organizacji Schmelta, funkcjonował przy fabryce nici Gruschwitz, a od końca 1943 r. filia obozu K1 Gross-Rosen.

48 Pache (SS-Lageführer) – od 1943 r. komendantka obozu.

i posłano do pracy, do fabryki nici „Gruschwitz”⁴⁹ Wchodząc do fabryki zostałam wybrana do Abteilung Feinspinnerei.⁵⁰ Postawiono mnie do maszyny, przy której pracowała jedna Niemka. W pierwszym dniu huk maszyn tak mnie ogłuszył, że przyszłam do [s.10] lagru i płakałam, że tego nie wytrzymam. Przyzwyczaiłam się do tej pracy i ta Niemka zaczęła mnie uczyć, jak mam obchodzić się z tą maszyną. Maszyna miała jedenaście metrów długości, dwieście czterdzieści szpulek. Na szpulki nawijały się nici. Szpulki obracały się zapomocą [za pomocą] Flügelów.⁵¹ Nici zrywały się często, bo były moczone w gorącej wodzie i w biegu [dopisek nad tekstem] {maszyny} trzeba było je „einspinować”, czyli wsunąć dłoń między szpulki i Flügle i oprzeć ją na jakimś jednym Flügelu. Przy [nieczytelne skreślenie] 240 szpulkach stale się gdzieś nić zrywała tak, że cały dzień musiałam gonić wzdłuż tych jedenastu metrów maszyny, żeby wszystkie szpulki stale były nawinięte. Miałam bardzo ciężko. Kiedyś szpulki były wszystkie napełnione, kolonne „Abnehm”⁵² nie zdążyła ich zdjąć, zerwały mi się nitki jedna za drugą, więc bojąc się, że maszyna się zepsuje, zatrzymałam motor. Zobaczył to majster i spoliczkował mnie tak, że dostałam menstruacji. Tak mi przeszło dwa lata. Głód był straszny, na cały dzień talerz zupy i 6 cieniutkich sznytek chleba. Następnie przyszło SS-Frauen do lagru i objęły nas. Od tej chwili Neusalz przestał być Arbeitslagrem,⁵³ a stał się kacetem.⁵⁴ Aufzjerki⁵⁵ były to Niemki, które poprzednio jako robotnice cywilne pracowały z nami przy maszynach w Gruschwitz. Potem zostały wysłane na czterotygodniowe przeszkolenie do Auschwitz i wróciły w mundurach SS i z batami jako nasze aufzjerki. – Obok naszego lagru był t.zw. Zwangsarbeitslager,⁵⁶ w którym byli Francuzi, i Polki, ale osobno, nie razem. I Polki i Francuzi pomagali nam bardzo dużo, przerzucając paczki przez płot. Ja sama też od jednej Polki z Poznania takie paczki dostawałam. Aufzjerki zaczęły nas strasznie męczyć. Po pracy i przed pracą musiałyśmy stać długie godziny na apelach „Stillgestanden”⁵⁷ (przedtem apeli nie było). Jedna zajęła się Bettenbauen czyli dopilnowaniem, by łóżka były ścielone w przepisową kostkę. Było to wielką tragedią dla nas, gdyż przed pracą każda musiała stać nad swoim łóżkiem i męczyć się, a i tak nigdy nie było dobrze. Bardzo często przyszło się na obiad z pracy i na łóżku wisiła karteczka, żeby przyjść do niej; zawiadamią [zawiadamią], że [podpis] *Naprzykrzona Różia*

49 Gruschwitz Textilwerke AG – zakłady tekstylne założone w 1816 roku przez mistrza tkactwa Johann David Gruschwitz w śląskim mieście Neusalz (Nowa Sól)

50 Dział przędzalni.

51 Łopatka, skrzydło.

52 Odbierająca szpulki z kolumny, szeregu.

53 Obóz pracy

54 Obóz koncentracyjny

55 Spolszczone Aufseherin – nadzorkynie, strzniczki

56 Obóz pracy przymusowej

57 Stanie na baczność

[s.11] d.c. zeznań p. Naprzykrzonej Rózi

łóżko było nie w porządku i że za karę nie dostanie się obiadu, a po pracy dwie lub trzy godziny „Stillgestanden”. Niedziele [skreślenie] {prześć} stałyśmy nieraz cały dzień bez jedzenia. I tak życie szło aż do 1 stycznia 1945 roku. Tego dnia wyprowadzono nas z lagru w nieznanie. Pozwolono nam zabrać tylko chlebaki z chlebem i koc. Ja chleb zjadłam zaraz w Neusalz, bo byłam głodna. Zostałyśmy podzielone na trzy grupy [dopisek nad tekstem] {po 300 (trzysta)}, każda grupa dostała dwóch wachmeistrów. Chodziłyśmy z wioski do wioski, z miasta do miasta, codziennie 30 km. Ja z powodu tego że nie miałam nic do jedzenia, odłączyłam się zaraz w pierwszej wsi od grupy, sprułam wszystkie oznaki häftlingowskie⁵⁸ i weszłam do pierwszego napotkanego domu, prosząc jako Niemka-Flüchtling⁵⁹ o chleb. Dostałam wtedy cały bochenek chleba i dzbanek kapusty. Dołączyłam się z tym do swojej grupy. Dzięki temu, że chodziłyśmy wszystkie tak na dziady, zostałyśmy wszystkie przy życiu. Miałyśmy dobrych wachmeistrów,⁶⁰ nie przeszkadzali nam w tym, wiedzieli, że i tak nie uciekniemy, bo nie mamy gdzie. Tak szłyśmy sześć tygodni, nocując w stodołach. Przyszłyśmy do kacetu Flossenburg,⁶¹ gdzie nas rozebrano (dotąd chodziłyśmy porządnie ubrane, w swoich własnych ubraniach, które dostawałyśmy z domu w paczkach) i zabrano wszystko. Dostałyśmy bardzo małe pomieszczenie, tak, że nie mogłyśmy nawet głowy położyć. Noce były okropne, gdyż jedna po drugiej chodziła. Byłyśmy tam 8 dni. Nie liczyłyśmy na wyjście, czekałyśmy tylko na zagładę. Pewnego dnia oznajmiono nam, że wyjeżdżamy. Wpakowano nas do wagonów po 60 (sześćdziesiąt), 80 (ośmdziesiąt [osiemdziesiąt]), zamknięto w wagonach. Ciasno i duszno. Raz przez ośm [osiem] dni dostałyśmy kawałek chleba, pozatem [poza tym] nic więcej. W ciągu drogi umarło 150 z transportu liczącego 900. Przybyłyśmy do Bergen-Belsen.⁶² Czekaliśmy, żeby nas wykąpano i dano jakieś łóżko czy jakąś pryczę. Zamiast tego dostałyśmy bicie i całodzienne apele bez jedzenia. Raz dziennie trochę zupy. Tak było trzy tygodnie. Spałyśmy na cemencie, strasznie zawszonym. Setki umierało, spało się przy trupach. Nosiło się trupy w kocach,

[s.12] całe stopy trupów leżały przed blokami. Człowiek był na to wszystko już obojętny. Zachorowałam na tyfus brzuszny i Durchfall.⁶³ Leżałam bez opieki aż Anglicy wkroczyli. Wrażenie, jakie wywarła na mnie wieść, że jesteśmy wyzwolone, było bardzo, bardzo silne, pomimo, że byłam tak chora, że nie mogłam głowy podnieść. Łzy szczęścia spływały po policzkach. Po kilku dniach zabrano mnie do szpitala. Rozchorowałam się ciężko, i w takim stanie przywieźli mnie do Szwecji 11.7.1945. Tutaj dzięki opiece dobrych ludzi wróciłam do zdrowia i do normalnego życia. Leżąc

58 Więzień

59 Uchodźca niemiecki

60 Strażnik obozowy

61 KZ Flossenbürg – niemiecki obóz koncentracyjny założony w maju 1938 r. w okolicach miasta Weiden, Górny Palatynat w Bawarii, funkcjonujący do kwietnia 1945 r.

62 KZ Bergen-Belsen - niemiecki obóz koncentracyjny istniejący w latach 1940-1945 w pobliżu miasta Bergen, Dolna Saksonia

63 Biegunka

w szpitalu w Szwecji otrzymałam wiadomość z Polski, że siostra, szwagier i mój narzeczony żyją. Wobec tego wracam do Polski, by złączyć się z rodziną. A Szwecji nigdy nie zapomnę tego, że uratowała mi życie.

W uzupełnieniu dodaję jeszcze, że kobieta, która w Szczekocinach uratowała mi życie, była Polką.

Halina Strzelecka
asystent Instytutu

[podpis] *Naprzykrzona Różia*
świadek

Uwagi asystenta Instytutu:

Świadek, młoda dziewczyna-żydówka, której przez ucieczkę udało się uniknąć niechybnej śmierci, jaka spotkała jej rodzinę. Mimo ciężkich przeżyć patrzy jasno, pogodnie na życie i ludzi. W zeznaniu w kilku miejscach podkreśla pomoc, jakiej mimo wybitnie semickiego wyglądu doznawała od Polaków czy Polek. – Obiecuje sobie zaraz po przybyciu do kraju odwiedzić tych dobroczyńców swoich i podziękować im osobiście za wszystko. – Zeznania pisane pod dyktandem zeznającej, [nieczytelne skreślenie] która opowiada samorzutnie, nie czekając na pytanie; opowiadane fragmenty przeżywa bardzo silnie.

Halina Strzelecka



Il. 6. *Kaner Henryk*

Kaner Henryk
(Heniek, Hersz,⁶⁴
Heinrich, Henry,
Hashek), uczeń,
syn Lejbusia i Rifki
z domu Kochan, ur.
24 kwietnia 1930 r.
w Wolbromiu –
protokół składa
się z 8 stron za-
pisanych pismem
ręcznym, pierwsza
i druga strona to
standardowy formu-
larz (Bloms Boktryckeri, Lund 1946), następane

natomiast zapisane są na papierze w linie.

Kaner Henryk po wyjeździe ze Szwecji trafił do amerykańskiej strefy w Niemczech i przebywał w obozie dla osób przemieszczonych (DP) w Bensheim.⁶⁵ W jego pierwszej karcie DP-2 o nr. G21029365 założonej 4 lipca 1945 r. podaje, że z zawodu jest ślusarzem i urodził się w 1930 r. Jako porządane miejsce emigracji podaje Brazylię. 14 lipca 1945 r. założono drugą kartę DP-2 o tym samym numerze, w której zmieniono rok urodzenia na 1928 i dodano również adnotację, że w Tel Avivie mieszka jego ciotka, Czapnik Hawa z domu Kochan, oraz że Henryk Kaner przebywał w niemieckich obozach KL Auschwitz i KL Sachsenhausen. Natomiast jako porządane miejsce przeznaczenia podaje Palestynę.

W archiwum Arolsen znajduje się również ko-

64 Kaner Hersz, 24/4/28, Wolbrom, [w:] About Jews liberated from German concentration camps arrived in Sweden in 1945 : List No. 1 / World Jewish Congress, Henry Luttrup & Co., Malmö 1946, s.90

65 Sza'rit Ha-P'atah (Policzone Resztki), Centralny Komitet Żydów w Bawarii, Monachium 1946, s. 153

D-2. 191 Lubek - P 12 - 8034 V

A.E.F. D.P. REGISTRATION RECORD

(1) REGISTRATION No. 6 2 1 0 2 9 3 6 5 Original Duplicate For coding purposes
A B C D E F G H I J

(2) Family Name **KANER** HERSZ M. Single Married F. Widowed Divorced Polonais

(3) Sex (4) Marital Status (5) Claimed Nationality

24/4 1928 WOŁBROM/KRAKÓW Pologne Juive (8) Number of Accompanying Family Members: **seul**

(6) Birthdate Birthplace Province Country (7) Religion (Optional)

(9) Number of Dependents: **0** KANER LEJBUS KOCHAN RIEKA

(10) Full Name of Father (11) Full Maiden Name of Mother

(12) DESIRED DESTINATION (13) LAST PERMANENT RESIDENCE OR RESIDENCE JANUARY 1, 1938.

Palestine WOŁBROM Pologne

City or Village Province Country City or Village Province Country

(14) Usual Trade, Occupation or Profession (15) Performed in What Kind of Establishment (16) Other Trades or Occupations

Polonais aliené juive (18) Do You Claim to be a Prisoner of War Yes No (19) Amount and Kind of Currency in your Possession

(17) Languages Spoken in Order of Fluency (20) Signature of Registrant: **Kaner Hen** (21) Signature of Registrar: **halak** Date: **14/2. 45** Assembly Center No. **6. Lubek**

(22) Destination or Reception Center: **Karmkhan** **18. July 1945**

(23) Code for Issue		Name or Number										City or Village										Province		Country			
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28
(24) REMARKS																											
(12) sevrte depuis 3 ans Husbretz, Paimhausen de la tante CHAPNIK HAWA (née KOCHAN) TEL AYIV,																											

DP-2
12-5551-1

Il. 7. Karta DP-2 Hersza Kanera. AA - Powojenna kartoteka rejestru osób wysiedlonych.



Il. 8. S.S. „Liberté” w Nowym Jorku. <https://www.cruiselinehistory.com/the-french-line-ss-liberte-1950s/>

perta z kartoteki ITS - CM nr K-2596A,⁶⁶ gdzie

66 CM-“Care and Maintenance” (Opieka i utrzymanie); AA, sygn. 122689959 - https://collections.arolsen-archives.org/en/archive/122689958/?p=1&s=Kaner%20Henryk&doc_id=122689959 - Wejście : 13 lipca 2021 r.

Henryka zapisano jako Heinrich. Niestety w kopercie tej nie zachowały się żadne dokumenty.

W dalszych dokumentach emigracyjnych ponownie zmienia rok urodzenia na 1930 a imię podaje jako Heinrich, natomiast zawód - monter samochodowy. Emigrację do Stanów Zjednoczonych roz-

poczyna w monachijskim centrum przesiedleń IRO nr 7 wyjazdem kolejną 27 stycznia 1952 r. z dworca głównego w Monachium przez Bremę, Paryż do Le Hawr w Normandii, skąd 2 lutego 1952 r. wypływa

francuskim liniowcem pasażerskim S.S. „Liberté” do Nowego Jorku, do którego przybywa 10 lutego 1952 r.

W Stanach Zjednoczonych ożenił się z Deborą (Denise) Hoffman, która urodziła mu troje dzieci, dwóch synów i córkę Vivian Helenę. 26 kwietnia 1977 r. jeden z jego synów złożył w Yad Vashem oświadczenie o okolicznościach śmierci członków jego rodziny Kanerów w Wolbromiu.⁶⁷

W 1999 r. z żoną Denise „powrócili do ojczyzny swoich ojców” - Alija⁶⁸ do Izraela, gdzie zamieszkali w mieście Givatayim na równinie Szaron nad Morzem Śródziemnym. Henry Hashek Kanner zmarł 11 września 2012, w wieku 82 lat na zapalenie płuc w Tel Avivie, gdzie został pochowany.

Zebrane dokumenty opisują również wojenną historię jego rodziny.

We wrześniu 1942 r. w czasie likwidacji wolbromskiego getta ojciec Henryka Kanera, Leibel i 16-letni brat Henryka Laizer zostali wysłani do obozu pracy w Rzeszowie. Pewnego dnia Leibel wyszedł z baraku chcąc skorzystać z toalety i został zastrzelony na oczach syna. Laizer zdążył napisać list do matki i pozostałego rodzeństwa, w którym ich o tym poinformował, ale potem słuch o nim zaginął.

Matka Rivka z pozostałymi dziećmi - Yankelem, Hindelą i Henrykiem - ukrywali się u polskich rodzin w okolicach Krakowa, min. w Kochanowie. We wrześniu 1942 r. przekroczyli granicę GG i schronili się u rodziny w Sosnowieckim gettcie. Wówczas 12-letni Henryk, najmłodszy z rodzeństwa podjął się zadania przynoszenia żywności dla rodziny spoza



Il. 9. Rodzina Kanerów, Wolbrom, lata 30-te: Rivka Kanner (z domu Cohen) w środku, z synami i siostrzenicą Manią Biber. Rivka Kanner jest w ciąży z najmłodszym dzieckiem, Hindele.

Od lewej do prawej: Srulek, Laizer (Elieser), poniżej: Yankel (Jankel, Jaakow Lewi) i Henryk
<https://www.yadvashem.org/yv/en/exhibitions/wolbrom/kanner-family.asp>

terenu getta. Po kilku tygodniach pobytu w gettcie, pewnej soboty, Henryk podczas ulicznej łapanki został aresztowany przez żydowskiego policjanta i zamknięty w sosnowieckim obozie pracy „Zwi-lag”. Następnie został skierowany do warsztatu pracy produkującego dla potrzeb wojny tzw. szopu Niemca Rudolfa Brauna przy ul. Modrzejowskiej 16. Pracował przy produkcji butów wojskowych. W sierpniu 1943 r. Henryk został przydzielony do grupy roboczej, której zadaniem miało być uprzątnięcie getta Schrodel (Sosnowiec-Śródula), gdzie do 13 stycznia 1944 r. musiał oczyszczać domy Żydów, którzy zostali wysłani do obozu za-głady. Wtedy to ostatnim transportem wysłanym z Sosnowca, w grupie 600 Żydów trafił do KL Au-

67 CM-“Care and Maintenance” (Opieka i utrzymanie); AA, sygn. 122689959 - https://collections.arolsen-archives.org/en/archive/122689958/?p=1&cs=Kaner%20Henryk&doc_id=122689959 - Wejście : 13 lipca 2021 r.

68 Prawo powrotu do Izraela każdego Żyda uchwalone w 1950 r.

schwitz-Birkenau,⁶⁹ gdzie spotkał swojego brata Yankela, z którym widział się zaledwie kilka godzin. Wobec zbliżania się Rosjan do Oświęcimia, Henryk w marszu śmierci dotarł do Gleiwitz (Gliwice), a stamtąd pociągiem do KL Sachsenhausen. Wieczorem 19 kwietnia 1945 r. nastąpiła ewakuacja obozu. Wśród ok. 30 tys. wycieńczonych więźniów wyruszył na północ, docierając do bukowego lasu w okolicach wsi Below (Belower Wald) w pobliżu miasta Schwerin (Meklemburgia), gdzie został oswobodzony 2 maja 1945 r. przez Armię USA (1 Dywizję Piechoty USA) i przejęty przez Rosjan.⁷⁰ Następnie został przewieziony przez Szwedzki Czerwony Krzyż do Szwecji na leczenie i rekonwalescencję.

Matka Rivka z rodzeństwem Henryka, Yankelem i Hindele w trakcie likwidacji getta w Sosnowcu zostali wysłani do KL Auschwitz-Birkenau, gdzie ich zamordowano. Z rodziny Kanerów oprócz Henryka, ocalał z Holocaustu jedynie jego starszy brat Israel Srulek (Szulek) Kaner, ur. 27 czerwca 1923 r. w Wolbromiu, który z wolbromskiego getta został wywieziony w lutym 1940 r.⁷¹ do obozu pracy w Pustkowie,⁷² z którego został przewieziony

w sierpniu 1941 r. do obozu pracy w Rabsztynie.⁷³

Po zlikwidowaniu obozu w Rabsztynie, we wrześniu 1942 r. trafił do getta w Sosnowcu, gdzie przebywał do sierpnia 1943 r. Potem na cztery miesiące trafił do

KL Auschwitz - B i r k e n a u .

W listopadzie

1943 r. został wysłany do KLWarschau,⁷⁴ gdzie porządkował pozostałości po warszawskim getcie. W lipcu 1944 r. z Warszawy został przewieziony do jednego ze 169 podobozów KL Dachau w okolicach Mühldorf w pobliżu Monachium. 2 maja 1945 r. obóz wyzwoliła armia USA.⁷⁵

W 1946 r. w Monachium Henryk spotkał się ze starszym bratem Srulkiem

Srulek Kanner ożenił się z ocalałą wolbromską,



Il. 10. Lokalizacja obozu pracy Rabenstein (jasny kwadrat, czarne kwadraty - getta)
Źródło : Verzeichnis der nationalsozialistischen Lager und Haftstätten 1933 bis 1945 Deutschland

69 AIPN Oddz. Katowice, sygn. S 157.2010. Zn, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 6 października 2017 r., prokurator M. Matysik-Folga (Zbrodnie nazistowskie popełnione na szkodę obywateli polskich narodowości żydowskiej w Sosnowcu i Będzinie)

70 S. Głowa, Mrok i mgła nad Auschwitz. Wspomnienia więźnia nr 20017, wyd. Replika, Poznań 2019, s. 169-171

71 Wg Ireneusza Cieślaka pierwsza grupa 120 młodych wolbromskich Żydów została wywieziona z getta w Wolbromiu do obozu pracy w lipcu 1941 r., I. Cieślak, K. Kocjan, Wolbromscy Żydzi, wyd. Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych „Przyjazna Gmina Wolbrom”, Wolbrom 2015, s.49

72 Niemiecki obóz pracy przymusowej w obozie Truppenübungsplatz Heidelager Pustków koło Rzeszowa, części dla Żydów funkcjonowała od października 1940 r. do 23 lipca 1944 r., w której przebywało ok. 14 tysięcy Żydów, z czego ok. 7 tysięcy zginęło lub zostało zamordowanych., [https://pl.m.wikipedia.org/wiki/Pustków_\(obóz\)](https://pl.m.wikipedia.org/wiki/Pustków_(obóz)) – Wejście : 17 sierpnia 2021 r.

73 Męski Niemiecki obóz pracy przymusowej dla Żydów w Rabsztynie [obecnie Jaroszewiec] (Zwangsarbeitslager für Juden Rabenstein nr 3260) funkcjonujący od sierpnia 1941 r. do września 1942 r.; Verzeichnis der Haftstätten unter dem Reichsführer SS (1933-1945). Konzentrationslager und deren Außenkommandos sowie andere Haftstätten unter dem Reichsführer SS in Deutschland und deutsch besetzten Gebieten, niepublikowany manuskrypt, Archiwum Arolsen, Arolsen 1979.; <http://www.deutschland-ein-denkmal.de/ded/database/detailView?sessionId=D2850ECC9F9A06FAF26C2A477CC1914A?selectDetail=Auswahl+abschicken&reqEntryId=2972&cat=f.za&hasMenu=true> – Wejście : 17 sierpnia 2021 r.

74 Obóz potocznie nazywany „Gęsiówką” utworzony na rozkaz z 11 czerwca 1943 r. Reichsführera SS Heinricha Himmlera

75 AA, sygn. 79259765-79259768, Kartoteka ITS – CM, nr K-2596

Żydówką Rosą (Roza, Rushka) Majteles.⁷⁶ Srulek zmarł 7 kwietnia 1977 r. w wieku 53 lat w Miami (Floryda). Został pochowany w Zurichu (Szwajcaria).

Żona Srulka Rosa urodziła się 23 lipca 1924 r.



Il. 12. Szulek (Srulek) Kaner – były więzień KL Dachau, nr obozowy 87103 (fot. 1945 r.).

w Wolbromiu. Była córką Reuvena (Rubina) i Rachel Majteles z d. Ehrenfried. Do lutego 1942 r. przebywała w wolbromskim getcie, skąd została wywieziona do żydowskiego obozu pracy przymusowej w Prudniku,⁷⁷ w którym przebywała do października

1943 r. Następnie była więziona w KZ-Außenlager Grünberg,⁷⁸ skąd w styczniu przez Drezno i Saksonię zawędrowała marszem śmierci do Helmbrechts w północnej Bawarii. Pod



Il. 13. Spotkanie braci, od lewej Srulek i Henryk, Monachium 1946 r.

<https://www.yadvashem.org/yv/en/exhibitions/wolbrom/kanner-family.asp> AA

koniec kwietnia 1945 r. ponownym marszem śmierci więźniarek w kierunku południowo-wschodnim, skrajnie wyczerpana dotarła w dniu 3 maja 1945 r. do miejscowości Volary w Czechach. 5 maja 1945 r. uwolnili ją żołnierze amerykańscy.⁷⁹ W 1946 roku odnajduje swoich ocalałych braci w amerykańskiej strefie okupacyjnej i zamieszkuje u nich w Monachium. (München, Jsmaninger Straße 106). Tu spotyka przyszłego męża Srulka Kanera z zawodu księgowego. 29 kwietnia 1948 r. w München rodzi im się pierwsza córka Ruth,⁸⁰ a później druga. Rosa umiera 6 czerwca 2008 r. w wieku 84 lat w Monachium. Została pochowana na cmentarzu żydowskim w Zurichu (Szwajcaria).⁸¹

76 Holocaust przeżyli również jej dwaj bracia: przyrodni Bernard, ur. 16 maja 1922 r. w Wolbromiu z zawodu rzeźnik (22 kwietnia 1951 r. wyemigrował do USA) i David ur. 4 września 1925 r. w Wolbromiu (30 listopada 1950 r. wyemigrował z żoną Ewelina (Ewą) z d. Lubelska do USA)

77 Judenlager-Arbeitslager Neustadt – utworzony w 1940 r., w którym więźniowie byli zatrudnieni w zakładach włókienniczych przy produkcji m.in. spadochronów. Właścicielem zakładów był Schlesische Feinweberei AG. Większość robotników żydowskich pochodziła z gett w Będzinie, Sosnowcu i Czeladzi, <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/p/87-prudnik/116-miejsca-martyrologii/i/49711-oboz-pracy-arbeitslager-neustadt> - Wejście : 7 września 2021 r.

78 Od lutego 1942 r. w Deutsche Wollenwaren Manufaktur AG w Grünberg (Zielona Góra) zorganizowano obóz pracy dla Żydów z okolic Sosnowca i Chrzanowa. Kobiety zakwaterowano w przystosowanym do przetrzymywania więźniów budynku przy ul. Wrocławskiej 33. Więźniarki, których w 1944 r. było już około 1000, pracowały na 12 godzinnych zmianach przy obsłudze maszyn włókienniczych i innych pracach związanych z krawiectwem i włókiennictwem, <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/z/141-zielona-gora/116-miejsca-martyrologii/53189-oboz-pracy-w-zielonej-gorze> - Wejście : 8 września 2021 r.

79 j.w. : AA, sygn. 79259766, Kartoteka ITS – CM, nr K-2596

80 AA, sygn. 79259765, Kartoteka ITS – CM, nr K-2596, https://collections.arolsen-archives.org/en/archive/79259764/?p=1&s=Kanner%20Izrael&doc_id=79259765 – Wejście : 17 sierpnia 2021 r.

81 <https://www.geni.com/people/Rushka-Kaner/6000000020340337947> - Wejście : 8 września 2021 r.

POLSKI INSTYTUT ZRÓDŁOWY
W LUND

Fuldaborg dnia 28.XI 1946 r.

Luba Melchior

przyjmujący protokół asystent Instytutu

Protokół przesłuchania świadka 500

Staje Pan Kaner Henryk urodzon 24.4.1930.
w Wolbromiu , zawód uczeń.
wyznanie mojżesz. , narodowość polak
imiona rodziców Rajb i Ryzka
legitymujący się:
ostatnie miejsce zamieszkania w Polsce Sosnowiec
obecne miejsce zamieszkania expedition de Wolbromie.
pouczony o ważności prawdziwych zeznań, oraz o odpowiedzialności i skutkach fałszywych zeznań, oświad-
cza, co następuje:
aresztowany zostałem w _____ dnia _____
Przebywałem w więzieniu (ghetto, obozie pracy itp.): Sosnowiec
od połowy 1942 do 31 stycznia 1944
przebywałem w obozie koncentracyjnym w Auschwitz
w czasie od stycznia 1944 do 18.1.1945 jako więzień polityczny
pod numerem 173017 i nosiłem trójkąt koloru czerwonego
z literą P.
następnie przebywałem w Sachsenhausen - Oranienburg
od 1.2.1945 do 20.4.1945 Kaner Henik

Na pytanie, czy w związku z pobytom, w więzieniu, ghettu, obozie koncentracyjnym mam jakieś szczególne wiadomości w przedmiocie organizacji obozu koncentracyjnego, trybu życia i warunków pracy więźniów, postępowania z więźniami, pomocy lekarskiej i duchowej, warunków higienicznych, szczególnych wydarzeń, oraz wszelkiego rodzaju przejawów życia więźniów podaje, co następuje:

zestawiłem objemu, 6 stron listami osobnego i opisuję:

1. Sosnowiec Wolbrom
ucieczka przed wywiezieniem, frakcje do Sosnowca.
2. Sosnowiec
obóz pracy, kwarantanna, obóz wywiezieni i śmierci, warunki wywiezieni
praca w obozie, praca w obozie "rodzina" przy wywiezieniu ghettos,
praca w obozie "rodzina" przy wywiezieniu ghettos, szczeg.
3. Auschwitz
frakcje, kwarantanna, frakcje i śmierci, szczeg., frakcje obozu w obozie
koncentracyjnym, praca, obóz wywiezieni, szczeg., dokumentacja na temat
komandantury, praca i frakcje

POLSKI INSTYTUT ZRÓDŁOWY
1946

II. 14. Protokół, s.1 - Kaner Henryk. AUBLu

**POLSKI INSTYTUT ŹRÓDŁOWY
W LUND**

Trelleborg, dnia 28.XI 1946 r.

Luba Melchior **przyjmujący protokół asystent Instytutu**

Protokół przesłuchania świadka 500⁸²

Staje Pan Kaner Henryk urodzon [urodzony] 24.4.1930 w Wolbromiu, zawód uczeń wyznanie mojeszow., narodowość polska imiona rodziców Lejb i Rywka legitymujący się: [brak] ostatnie miejsce zamieszkania w Polsce Sosnowiec obecne miejsce zamieszkania wyjeżdżam do Wolbromia pouczony o ważności prawdziwych zeznań, oraz o odpowiedzialności i skutkach fałszywych zeznań, oświadcza, co następuje:

aresztowany zostałem w [brak] dnia [brak] Przebywałem w więzieniu ([skreślone] {ghetto}, obozie pracy itp.): Sosnowiec od połowy 1942 do 13 stycznia 1944 przebywałem w obozie koncentracyjnym w Auschwitz w czasie od stycznia 1944 do 18.1.1945 r. jako więzień polityczny pod numerem 172 017 i nosiłem trójkąt koloru czerwonego z literą P. następnie przebywałem w Sachsenhausen-Oranienburg od 1.2.1945 do 20.4.1945

[podpis] *Kaner Heniek*

Na pytanie, czy w związku z pobytem, w więzieniu, ghetto, obozie koncentracyjnym mam jakieś szczególne wiadomości w przedmiocie organizacji obozu koncentracyjnego, trybu życia i warunków pracy więźniów, postępowania z więźniami, pomocy lekarskiej i duchowej, warunków higienicznych, szczególnych wydarzeń, oraz wszelkiego rodzaju przejawów życia więźniów podaję, co następuje:

zeznania obejmują 6 stron pisma ręcznego i opisują:

1. [skreślenie] {Sosnowiec} Wolbrom ucieczka przed wysiedleniem, przejście do Sosnowca.
2. Sosnowiec obóz pracy, likwidacja obozu, wysiedlenie w mieście, uniknięcie wysiedlenia przez świadka, praca w obozie „Środóla” przy oczyszczeniu ghetta po wysiedlonych Żydach, selekcje.
3. Auschwitz przybycie, kwarantanna, spotkanie z bratem, selekcja, opis obozu, warunki mieszkaniowe, praca, blok młodocianych, selekcje, doświadczenia na bliźniętach, bombardowanie, przerwa w pracy.

[s.2] Ewakuacja droga, próby ucieczki Rosjan Sachsenhausen blok młodocianych, praca. Ewakuacja droga, trupy po drodze, postój w Below, paczki Czerwonego Krzyża, oswobodzenie.

[s.3] Zeznania p. Kanera Henryka ur. 24.4.1930 w Wolbromiu.

22 lipca 1942 roku było wysiedlenie w Wolbromiu. Uciekłem przed wysiedleniem na wieś. Wysie-

82 AUBLu, Protokół przesłuchania świadka 500; pisownia zachowana jak w oryginale; AIPN, sygn. Sz 753/397, Zbiór odpisów protokołów przesłuchań świadków oraz wspomnień więźniów obozu Ravensbrück i innych obozów sporządzonych w Polskim Instytucie Źródłowym w Lund, Odpis protokołu przesłuchania świadka nr 500.

dłono wówczas ojca i brata 17 letniego do obozu pracy w Rzeszowie. Ojciec został zastrzelony w Rzeszowie, bo załatwiał się w dzień za barakiem, a brat został zastrzelony w obozie Urbis na granicy francusko-szwajcarskiej chciał uciec z obozu było to 3 tygodnie przed wyzwoleniem. Opowiadali mi chłopcy, którzy byli z nim w obozie.

Na wsi ukrywałem się u chłopów 9 dni. Chłopi nie mogli nas trzymać, chociaż [dopisek nad tekstem] {mieli} dobre chęci, ale niebezpiecznie było tam zostać były ciągłe rewizje. Szukano nas. Byłem z mamusią, siostrzyczką i dwoma braćmi. Z całej rodziny zostałem ja z bratem 24-letnim. Wolbrom leżał nad granicy do ziem przyłączonych do Rzeszy. Szmuglowaliśmy {się} [dopisek Z.L.] przez granicę do Sosnowca.⁸³ Tam umieszczono {nas} [dopisek Z.L.] w obozie pracy,⁸⁴ specjalnie dla uciekinierów z Generalnego Gubernatorstwa. W obozie pracowaliśmy przy śniegu, rozbiórkach domów, czyszczenie ulic. Miałem wówczas 12 lat. [skreślenie] {W} Pracowałem razem z dorosłymi. W obozie tym nie mieliśmy głodu. Opiekowała się z nami żydowska gmina z Sosnowca, której podlegaliśmy. W obozie tym były rodziny, mężczyźni, kobiety i dzieci. Stan obozu taki trwał do września 1943. Wówczas zlikwidowano Sosnowiec i obóz pracy. W obozie było 120–130 osób. W czasie likwidacji Sosnowca wygnano nas do miasta na punkt. Z 30 tysięcy osób zostawiono 150 mężczyzn, młodych zdrowych i 100 kobiet. Resztę wysiedlono do Auschwitz. Wysiedlenie trwało 8 dni. Pierwsze dwa dni uciekłem na aryjską stronę, wałęsałem się po mieście później ukryłem się w ghecie samem. Po trzech dniach przyłączyłem się do grupy,⁸⁵ która została i udałem się z nimi do obozu Srodóla [Środula]. Grupa ta miała oczyścić ghetto po wysiedleniu. Było nam nieźle. Do obozu przybywali ludzie, którzy dotychczas się ukrywali. Dlatego Niemcy urządzali selekcje we wtorki i w piątki. Częste były indywidualne rozstrzeliwania. Przyczyny były błahe. Nierówno chodził ktoś,

[s.4] lub znaleziono u kogoś rzeczy z likwidacji żydowskiego ghetta. Nazywał się to sabotaż. Obóz przylegał do miejsca pracy (do byłego ghetta). W końcu zostało na wskutek selekcji 200 osób. 13 stycznia 1944 wysłano nas do Auschwitz. Dołączono do nas transport z Będzina,⁸⁶ to też była grupa likwidacyjna. Razem było nas około 500 osób. Po [nieczytelne skreślenie] 6 godzinach w wagonach towarowych przyjechaliśmy do Auschwitz-Birkenau. Na rampie w Auschwitz rozdzielono. Mnie przyłączono do kobiet i dzieci (było tylko kilkoro dzieci). Przekradłem się do

83 W Sosnowcu już od pierwszych dni września 1939 r. Niemcy rozpoczęli przesiedlanie ludności żydowskiej zmierzając do koncentracji Żydów w jednym obszarze. W październiku 1942 r. istniały trzy skupiska (getta) Środula, Stary Sosnowiec i Modrzejów, nazwane przez Niemców Ghetto Sosnowitz. Od maja 1943 r. istniało jedynie getto na Środuli połączone z gettem w Będzinie, do którego musieli przeprowadzać się mieszkańcy Modrzejowa i Starego Sosnowca. Główną akcją likwidacji getta przeprowadzono od 1 - 6 sierpnia 1943 r. Żydów zgładzono w Auschwitz-Birkenau.

84 Durchgangslager, patrz przypis 46

85 Ekipy pozostawione przez Niemców do uprzątnięcia getta oraz Żydzi wyłapani z ukryć po likwidacji getta.

86 W Będzinie (niemiecka nazwa – Bendsburg) od maja 1942 r. do sierpnia 1943 r. istniało getto utworzone przez Niemców na terenie Starego Warpia „Kamionka”. 1 sierpnia 1943 r. rozpoczęła się ostateczna akcja likwidacyjna gett w Będzinie i na Środuli w Sosnowcu, czego wynikiem była samoobrona ludności znana jako powstanie w getcie będzińsko-sosnowieckim. Żydów zgładzono w Auschwitz-Birkenau. Ostatnia grupa Żydów z getta będzińskiego została deportowana do Auschwitz w lutym 1944 r. Były to osoby zajmujące się uprzątnięciem opuszczonej dzielnicy żydowskiej oraz wykopywaniem ciał pomordowanych, które również przewieziono do obozu w celu kremacji; https://pl.wikipedia.org/wiki/Getto_będzińskie - Wejście : 21 września 2021 r.

mężczyzn i dzięki temu zostałem. Zaprowadzono nas do Zauny,⁸⁷ gdzieśmy stali całą noc. Było zimno, był styczeń. Wody nie dali ani jedzenia. O 4 nad ranem zaprowadzono nas do kąpieli, tatuowano, spisywano. W Zaunie [nieczytelne skreślenie] zabrano nasze ubranie, otrzymaliśmy inne cywilne ubranie krzyżowane i naszyliśmy numery. Zaprowadzono nas na lager kwarantanny. Na kwarantannie spotkałem brata.⁸⁸ Brat opowiadał mi, jakie były ich losy. On z mamusią i siostrzyczką byli wysiedleni z Sosnowca 1 września. Kiedy ten transport przybył do Auschwitz, ludzie zorientowali się gdzie są i kiedy otworzony [otworzono] wagony padły strzały z wagonów. Rozpoczęła się strzelanina. Dużo osób padło. Prawie cały transport odesłano do krematorium. Bardzo mały procent odesłano na kwarantannę. Z bratem byłem razem 3 dni. Była selekcji [selekcja,] zabrali go do krematorium. Przed pójściem wiedział dokąd idzie oddał nóż, łyżkę, kawałek chleba. Na kwarantannie byłem 3 tygodnie. Później wzięto mnie na lager D. Był to Arbeitslager. Przydzielono mnie do bloku 12 do bloku dla dorosłych. Były bloki dla młodocianych, ale nie Żydów. W obozie było tylko kilku młodocianych Żydów. Lager miał 36 bloków. [skreślenie] {Bara} Pośrodku była ulica z obydwu stron bloki. Baraki były drewniane końskie. Środkiem był piec wzdłuż bloku. Podłoga cementowa środkiem. Po obu stronach [dopisek nad tekstem] {wzdłuż} ścian stały prycze. Pod pryczami klepiska. Spaliśmy w 6–7 na [s.5] koi. Każdy miał koc. Barak był brudny. Były szczury, było robactwo. Rano nie było apelu. Ustawialiśmy się tylko do pracy. Wychodziliśmy przy dźwiękach orkiestry. Pracowałem początkowo przy rozbiórce zniszczonych samolotów przywiezionych z frontu. Później pracowałem przy zmywaniu [nieczytelne skreślenie] naczyń po więźniach. Praca była ciężka, zbierałem naczynia na polu dużym. Kilku nas zmywało. Kommando po których zmywaliśmy Zelege Betrieb⁸⁹ liczył [liczyło] 1600–1700 osób, tyle było naczyń. Wychodziliśmy do pracy i wracaliśmy razem z komandem. W kwietniu czy w maju 1944 wysłano [skreślenie] {młodocianych} Polaków prawie wszystkich. Przybyły transportów {transporty} Żydów węgierskich wśród nich było dużo młodocianych. Umieszczono młodocianych na bloku młodocianym. Tam mnie też przeniesiono. Tam już nie zmuszano do pracy poza lagrem. Zatrudniono nas w samym obozie. Pomagaliśmy sprzątać, obieraliśmy kartofle, zbieraliśmy papierki i t.p. Na bloku naszym były częste selekcje. [skreślenie] {Kilkakrotn} Jeden raz wybrano mnie ale miałem szczęście zwolniono nas wówczas. Wybrano nas celem eksperymentowania 15 chłopców, ale nie wiem dlaczego zostawiono nas. Na naszym bloku było 12 bliźniąt (6 par), najmłodszy mieli 3–4 lata. Co dzień lub drugi pobierano u nich krew, mierzone, paznogie [paznokcie], palce, zęby, [skreślenie] {dano} odżywiano ich lepiej. 2 wybrano, wyprowadzono do Auschwitz, więcej nie wrócili i nie wiem, co się z nimi stało. Latem było bardzo upalnie, nie mogę powiedzieć jaki to był miesiąc, była selekcja wśród

87 Centralna łaźnia, tzw. Sauna, oficjalna nazwa brzmiała: BW.32 in K.G.L. Auschwitz O/S, tam naziści rozpoczęli proces pozbawiania swych ofiar człowieczeństwa, tam przyjmowano i rejestrowano jako więźniów obozu koncentracyjnego tysiące ludzi różnych narodowości, głównie Żydów, tam pozbawiano ich własnej tożsamości, ludzie stawali się numerami. W saunie dokonywano również selekcji na Żydach; Architektura Zbrodni. Budynek tzw. centralnej sauny w KL Auschwitz II-Birkenau, Wydawnictwo PMA-B, Oświęcim 2008.

88 Yankela Kaner

89 zakład demontażu, rozbiórki

młodocianych. Mierzono wzrost. Kto miał poniżej 1.50 został [skreślenie] {y} wyselekcjonowany. Ja byłem niższy. Widziałem co się dzieje, zorientowałem się. Włożyłem kamienie do butów i tak przeszedłem [przeszedłem] podwyższyło mnie do tej wysokości żądanej. Wybrano 35 z nas, ale na skutek interwencji blokowego zostawiono ich. Blokowy Niemiec z czerwonym winklem, z zawodu nauczyciel bardzo się nami interesował i był dobry dla nas. Do likwidacji Auschwitz nie pamiętam, by było coś spe-

[s.6] -cjalnego. [skreślenie] {18.1.1946} [dopisek nad skreśleniem] {Pod koniec grudnia na początku stycznia 1945} Czerwona Armja się zbliżała, bombardowania były częstsze. Pamiętam alarmy, w czasie alarmów siedzieliśmy. Pamiętam obóz SS mański został zbombardowany, dużo SS manów zginęło. Druty zostały przecięte, światło wyłączone. Było to w Nowy Rok miał być wyświetlony film w Zaunie. Nie doszło do skutku właśnie na skutek uszkodzenia prądu elektrycznego. Alarmy były tak częste, że kommanda nie wychodziły do pracy. Kommanda wracały w czasie [dopisek nad tekstem] {alarmu} do lagru, przerywając pracę. 18 stycznia 1945 w środę dostaliśmy prowiant 1 1/2 chleba i puszkę konserw [konserwy] na osobę. Miał to być przydział na 3 dni i nastąpił wymarsz. Z Auschwitz szliśmy pieszo do Gliwic. Po drodze wojsko uciekało, droga była zajęta. Szliśmy przez dobę bez przerwy, uszliśmy 60 km. W nocy były straszne huki, strzelanina, bombardowanie. Było 2000 więźniów (to była nasza grupa). Rosjanie chcieli uciekać. W naszej grupie było dużo Rosjan, czuli swoich blisko. Niemcy kazali się położyć na ziemię i strzelali w nas. Nie było dużo trupów, uspokoiło się. Następnego dnia o 12-iej w południe przybyliśmy do Gliwic. Do obozu tam przybyło 10.000 osób. Obóz był położony między kopalniami w pobliżu było lotnisko. W nocy zostało lotnisko zbombardowane [zbombardowane] i wszystko zniszczone razem z kopalniami. W lagrze nie było żadnych ofiar. Następnego dnia poszliśmy do Gliwic II odległy o 3 km. od pierwszego. I tam została [został] w nocy zbombardowany tor i kopalnie, a obóz znowu został cały. Następnego dnia zapędzono nas 13 km do stacji. Załadowano nas do wagonów po 120 osób. Na wagonie nie było jedzenia ani wody, ludzie poumierali. Kiedy schodziliśmy z wagonów zostało bardzo mało przy życiu. Po 14 dniach podróży przybyliśmy do Sachsenhausen.⁹⁰ Tam zaprowadzono nas do lagru do dużej hali fabryki samolotów i tam zostaliśmy przez 14 dni. Warunki bardzo krytyczne. Spaliśmy na betonie, było zimno, brud. 3000 osób tam było.

[podpis] *Kaner Heniek*

[s.7] c.d. zeznań p. Kanera Henryka urodz.24.4.1930 w Wolbromiu

Po 14 dniach wybrano transport do Flossenbürg.⁹¹ Z całego transportu zostawiono 150 osób, w tym kilku młodocianych. Nas umieszczono na bloku dla młodocianych. Tam było nieźle. Byli tam chłopcy różnej narodowości. 2 razy w tygodniu mieliśmy lekcje rachunków i pisania. Uczył nas więzień Niemiec z czerwonym winklem Hacker. Uczono nas ślusarki. On się nami bardzo

90 KL Sachsenhausen - niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny powstał w 1936 r. na obszarze miasta Oranienburg, położonego 30 kilometrów na północ od Berlina. Ewakuacja obozu rozpoczęła się w godzinach rannych 21 kwietnia 1945 r. Ponad 30 000 więźniów przemaszzerowano grupami na północny zachód w marszu śmierci.

91 KL Flossenbürg – niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny powstał w maju 1938, w pobliżu miasta Weiden, w Górnym Palatynacie, w Bawarii. Funkcjonował do kwietnia 1945.

opiekował. Leczył odmrożone nogi, przyjechalśmy tak z transportu. Bombardowania były w Sachsenhausen na porządku dziennym, ale ostatnio bardzo częste. Fabryka Henkel została zbombardowana, praca została przerwana. Pracowaliśmy tam młodociani na specjalnym dziale. Na skutek zbliżenia się frontu ewakuowano obóz. Otrzymaliśmy na drogę 2 chleby i paczkę margaryny. Maszerowaliśmy 14 dni, w nocy były postoje w lasach. Pozwalano nam palić ognisko. Przynoszono wodę, Posteni [?] pozwalali. Po drodze było [były] {pozostawiane} [dopisek Z.L.] trupów [trupy], słabi byli rozstrzelani. Po 3 dniach wędrowki przyjechał Czerwony Krzyż i rozdzielał młodocianym paczki. 5-go dnia zaprowadzono nas do lasu koło Bienstock [?]⁹² wieś Below,⁹³ tam pozostaliśmy 4–5 dni. Było tam 40 000–50 000 więźniów. [skreślenie] {W do} 27.4 Czerwony Krzyż⁹⁴ rozdzielił nam paczki. [skreślenie] {Z ko} Po wyjściu z lasu zostawiliśmy prawie połowę trupów. Amerykanie i Rosjanie ostrzeliwali tę okolicę, [skreślenie] {musiel} Niemcy nam [nas] poprowadzili dalej. W lesie otrzymaliśmy od Niemców codziennie łyżkę mąki [dopisek nad tekstem] {na osobę} i [skreślenie] {łyżkę} puszkę kilową konserw na sto osób. Po wyjściu z lasu nie mogliśmy wędrować, drogi były ostrzeliwane, ludność cywilna niemiecka uciekała i wojska. Robiliśmy tylko 15 km dziennie. Po drodze były kopce z kartoflami. [skreślenie] {Gos} Ludzie rzucili się na nie. Gospodarze pozwalali brać, ale SS mani strzelali do ludzi i szczuli psami. W ten sposób dużo ludzi zginęło. Zboczono z drogi jakieś 3 km. przechodziliśmy przez dwór. Tam było dużo stawów. Zaprowadzono nas do lasu.

[s.8] Rozdzielono kartofle. 5 osób dostały [dostało] widły z kartoflami. W nocy rozpaliliśmy ogniska, piekliśmy kartofle. [skreślenie] {W nocy} O zmierzchu rozpoczęła się strzelania [strzelanina.] SS mani kazali zgasić ogniska i całą noc była strzelanina i bombardowanie. Rano szykowaliśmy się do wymarszu. Słyszeliśmy, że Hitler nie żyje. Lagerführer nie wiedział co robić. Posteni [?] między sobą rozmawiali. Mówili, że Rosjanie są o 15 km a Amerykanie o 7 km. Zastanawiali się w którym kierunku iść. Postanowili do Amerykanów. Kiedyśmy wyszli na szosę, w rowach leżały trupy niemieckich żołnierzy, auta, tanki rozbite. Maszerowaliśmy do 2-eg. Nagle alarm [skreślenie] {ukrywa} zagnali nas do lasu i po alarmie nie było ani jednego SS mana, wszyscy uciekli. Młodociany blok [skreślenie] {stał} my wszyscy zostaliśmy w lesie. Dużo osób odeszło. Zostaliśmy wówczas wyzwoleni. Wieczorem nadeszło kilka aut amerykańskich rewidowali Niemców i wzięli ich do niewoli. Auta odjechały, następnego dnia, przybyły rosyjskie tanki, wszyscy wyszli im na spotka-

92 Prawidłowo Wittstock miasto nad rzeką Dosse (*Dosza*) w północno-wschodnich Niemczech w kraju związkowym Brandenburgia, w powiecie Ostprignitz-Ruppin, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Wittstock/Dosse> - Wejście : 22 września 2021 r.

93 Below wieś w okolicach miasta Wittstock przy dużym lesie bukowym na terenie którego pod koniec marszu śmierci więźniów z KL Sachsenhausen niemieccy nazisci założyli obóz leśny, częściowo otaczając las drutem kolczastym i strzeżony kordonem strażników SS, gdzie osadzono od 23 do 29 kwietnia 1945 r. ponad 16 tys. więźniów pod gołym niebem, bez jedzenia i wody. Komendantura SS zakwaterowała we wsi, a strażnicy SS w baczowce naprzeciwko obozu leśnego, <https://www.below-sbg.de/en/history/april-1945-death-march-and-forest-camp/> - Wejście : 22 września 2021 r.

94 Pod koniec kwietnia 1945 r. więźniowie obozu leśnego ujrzeli szereg eleganckich motocykli i samochody ciężarowe z porporczykami Czerwonego Krzyża. Były to wozy szwedzkiego Czerwonego Krzyża, załadowane żywnością i lekami. Z jednego z nich wysiadł hrabia Bernadotte, który wyjaśnił Niemcom, że trafił do obozu jadąc śladem trupów pozostawianych przy drodze. Rozdali paczki żywnościowe i założyli szpital ratunkowy w stodółach wsi Below; S. Głowa, Mrok i mgła nad Auschwitz. Wspomnienia więźnia nr 20017, wyd. Replika, Poznań 2019, s. 169-171

nie, cieszyliśmy się. Rosyjski oficer wyszedł z tanku, obwieścił że jesteśmy wyzwoleni.

Luba Melchior
asystent Instytutu

P.p.p. *Kaner Heniek*
świadek

Uwagi asystenta Instytutu

Świadek – 16 letni chłopak wszedł do obozu, mając lat 12. Od tej chwili stał się człowiekiem dorosłym, walczącym o byt, o miejsce na świecie. Chłopak, wzrostu niskiego, ma twarz o nieokreślonym wieku, czasami sprawia wrażenie starca. Mówi obiektywnie. Czasami reaguje żywiej, a po chwili twarz przybiera maskę apatii.

Zeznanie zasługuje na wiarę.

Luba Melchior
asystent Instytutu

Niezaprzeczną wartością tych relacji jest to, że zostały sporządzone bezpośrednio po wojnie, gdy ludzka pamięć nie uległa jeszcze zatarciu, ani zbytniej relatywizacji. Lektura tych źródeł jest zapisem ludzkich emocji, sumą wielu negatywnych doświadczeń, które stały się ich udziałem. W obu przypadkach jednak, w tych trudnych czasach wojny, jak wynika z powyższych relacji wiele zawdzięczają polskiej ludności, sąsiadom. Jak sama Różia Naprzykrzona podkreśla, że życie zawdzięcza nieznannej Polce. Jest to kolejny dowód, że Polacy mimo zagrożenia i strachu nie byli obojętni na ludzką krzywdę i bestialstwo okupantów. Różia Naprzykrzona, Henryk Kaner i pozostali będąc już wolnymi ludźmi deklarowali chęć powrotu do Polski, w swe rodzinne strony, pomimo, że mieli wiedzę o śmierci najbliższych i utracie wszelkiego dobytku. Jednakże nie zrealizowali swych planów ponieważ docierały do nich informacje o antysemitkich pogromach. Były one dla Żydów często czynnikiem decydującym o poszukiwaniu swego miejsca na ziemi poza granicami Polski. Przyczyniła się do tego również powojenna sytuacja polityczna w Polsce. Wraz z zakończeniem II wojny światowej nastąpiła zmiana układu politycznego. Polska znalazła się w radzieckiej strefie wpływów.

W październiku 1945 r. wysłano do Szwecji Polską Misję Repatriacyjną (PMR), którą tworzyli wojskowi z kpt. Józefem Sałkowskim na czele. Jej zadaniem było przetransportowanie obywateli polskich do kraju. Od tej chwili rozpoczęła się rywalizacja o wpływy wśród uchodźców między przedstawicielami misji i poselstwa polskiego a przedstawicielami emigracji związanej z ośrodkiem londyńskim.⁹⁵ Większość wracała ponownie do zachodnich stref okupacyjnych Niemiec i tam starała się o dalszą emigrację do Ameryki, czy Palestyny tworząc zaranie późniejszego państwa Izrael. Przede wszystkim ich docelowym miejscem były Stany Zjednoczone i Kanada. W tym czasie większość spośród uchodźców stanowili obywatele polscy narodowości żydowskiej, którzy z reguły odmawiali powrotu do ojczyzny. Po 1948 r. diaspora polska w Szwecji liczyła już tylko od trzech do pięciu tysięcy osób.

Zdzisław Lorek
z.lorek-chelmno@wp.pl
<https://orcid.org/0000-0001-6371-7648>

⁹⁵ A. Kłonczyński, Warszawa wobec polskiej emigracji w Szwecji w latach 1945-1968, [w:] Pamięć i Sprawiedliwość, t.9, 1(15), 2010, s.74

Bibliografia

Źródła archiwalne

- **Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN)**
Oddział Szczecin, sygn. Sz 753/397
Oddział Katowice, sygn. S 157.2010
- **International Center on Nazi Persecution - Arolsen Archives** (Międzynarodowe Centrum Badań Nazistowskich Prześladowań - Archiwum Arolsen w Bad Arolsen, Niemcy) (**AA**)
- *Archiwum Międzynarodowej Służby Poszukiwań (ITS)*
- **Yad Vashem - The World Holocaust Remembrance Center (Jad wa-Szem - Instytut Pamięci Narodowej w Jerozolimie, Izrael) (AYV)**
- *The Story of the Jewish Community in Wolbrom*
- **Universitetsbiblioteket Lunds universitet** (Biblioteka Uniwersytetu w Lund, Szwecja) (**AUBLu**)
- *Archiwum Polskiego Instytutu Badawczego (APIB)*
- *Lista obywateli polskich uratowanych z niemieckich obozów koncentracyjnych na skutek akcji hr. Folke Bernadote, Polska Opieka Społeczna, Sztokholm 15 VIII 1945 r. (pdf)*
- *Lista obywateli polskich przybyłych z niemieckich obozów koncentracyjnych do Szwecji transportami U.N.R.R.A., Polska Opieka Społeczna, Sztokholm (pdf)*

Literatura

- *About Jews liberated from German concentration camps arrived in Sweden in 1945 : List No. 1* / World Jewish Congress, Henry Luttrup & Co., Malmö 1946
- *Architektura Zbrodni. Budynek tzw. centralnej sauny w KL Auschwitz II-Birkenau*, Wydawnic-

two PMA-B, Oświęcim 2008

- Biernacki W., *Jesteśmy Im winni pamięć*, [w:] internet
- Cieslak T., *Czasopisma polsko-szwadzkie*, [w:] Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 11/1, 1972
- Cieslik I., Kocjan K., *Wolbromscy Żydzi*, wyd. Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych „Przyjazna Gmina Wolbrom”, Wolbrom 2015
- Dahl I. A., *“...the is material arousing interest in common history...” Zygmunt Lakosinski and Polish Survivors Protocols*, [w:] Kwartalnik Historii Żydów, 3(3), wrzesień 2007, s. 319-338,
- Dahl I. A., *Witnessing the Holocaust: Jewish Experiences and the Collection of the Polish Source Institute in Lund*, [w:] Early Holocaust Memory in Sweden Archives, Testimonies and Reflections, red. J. Heuman, P. Rudberg, Palgrave Macmillan 2020
- Głowa S., *Mrok i mgła nad Auschwitz. Wspomnienia więźnia nr 20017*, wyd. Replika, Poznań 2019
- Grądzka-Rejak M., *Wrzesień 1942 r. Zagłada wólbromskich Żydów*, [w:] Internet
- Kłoczyński A., *Warszawa wobec polskiej emigracji w Szwecji w latach 1945-1968*, [w:] Pamięć i Sprawiedliwość, t.9, 1(15), 2010
- Kruszewski E. S., *Polski Instytut Źródłowy w Lund (1939-1972): zarys historii i dorobek*, Londyn-Kopenhaga 2001
- *Miednoje*. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego, tom 2, M-Ż, wyd. ROPWiM, Waesza 2006
- Nowakowski T., *My z Polski. 400 not biograficznych imigrantów polskich w Szwecji*, Sztokholm 1997
- Persson S., *Białe autobusy. Pakt z Himlerem i niezwykła akcja ratowania więźniów obozów*

- koncentracyjnych*, wyd. PWN, Warszawa 2012
- Rudny P., *Polski Instytut Źródłowy w Lund (PIZ) (The Polish Research Institute in Lund)*, [w:] Internet
 - Stanuch Z., *Golgota kobiet. Relacje więźniarek Ravensbrik i innych obozów koncentracyjnych ze zbiorów Polskiego Instytutu Źródłowego w Lund*, wyd. IPN, Szczecin-Warszawa 2018 + płyta DVD
 - *Sz'arit Ha-Pl'atab (Policzone Resztki), Centralny Komitet Żydów w Bawarii*, Monachium 1946
 - *Verzeichnis der Haftstätten unter dem Reichsführer SS (1933-1945). Konzentrationslager und deren Außenkommandos sowie andere Haftstätten unter dem Reichsführer SS in Deutschland und deutsch besetzten Gebieten*, niepublikowany manuskrypt, Archiwum Arolsen, Arolsen 1979
- Źródła internetowe*
- https://collections.arolsen-archives.org/en/archive/67128371/?p=1&s=Garncarz%20Rajzla&doc_id=67128371
 - https://collections.arolsen-archives.org/en/archive/68382466/?p=1&s=Naprzykrzona%20R'ozia&doc_id=68382466
 - https://collections.arolsen-archives.org/en/archive/79259764/?p=1&s=Kaner%20Izrael&doc_id=79259765
 - https://collections.arolsen-archives.org/en/archive/122689958/?p=1&s=Kaner%20Henryk&doc_id=122689959
 - https://collections.arolsen-archives.org/en/archive/126533892/?p=5&s=Kaner%20&doc_id=125841328
 - <https://dokumen.pub/early-holocaust-memory-in-sweden-archives-testimonies-and-reflections-1sted-9783030555313-9783030555320.html>
 - https://pl.m.wikipedia.org/wiki/Getto_w_Zawierciu
 - [https://pl.m.wikipedia.org/wiki/Pustków_\(obóz\)](https://pl.m.wikipedia.org/wiki/Pustków_(obóz))
 - <https://pl.m.wikipedia.org/wiki/Volksdeutsche>
 - https://pl.wikipedia.org/wiki/Getto_będzińskie
 - <https://pl.wikipedia.org/wiki/Sonderdienst>
 - <https://pl.wikipedia.org/wiki/Wittstock/Dosse>
 - <https://plus.gazetakrakowska.pl/wrzesien-1942-r-zaglada-wolbromskich-zydow/ar/c15-15422953>
 - <https://sztafeta.pl/2020/11/19/zydzi-w-stalowej-woli/>
 - <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/p/87-prudnik/116-miejsc-martyrologii/49711-oboz-pracy-arbeitslager-neustadt>
 - <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/s/451-sosnowiec/116-miejsc-martyrologii/50974-dulag-i-zwilag-ul-skladowa-5>
 - <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/w/975-wolbrom/99-historia-spoleczności/138265-historia-spoleczności>
 - <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/z/141-zielona-gora/116-miejsc-martyrologii/53189-oboz-pracy-w-zielonej-gorze>
 - <http://www3.ub.lu.se/ravensbruck/piz-eng-presentation.pdf>
 - <https://www.below-sbg.de/en/history/april-1945-death-march-and-forest-camp/>
 - <https://www.cruiselinehistory.com/the-french-line-ss-liberte-1950s/>
 - <http://www.deutschland-ein-denkmal.de/ded/database/detailView;jsessionid=D2850EC-C9F9A06FAF26C2A477CC1914A?selectDetail=Auswahl+abschicken&reqEntry-Id=2972&cat=f.zal&hasMenu=true>
 - <http://www.deutschland-ein-denkmal.de/ded/>

start

- <https://www.geni.com/people/Rose-Nusinowitz/6000000006854265147>
- <https://www.geni.com/people/Rushka-Kanner/6000000020340337947>
- https://www.researchgate.net/publication/277668059_%27_this_is_material_arousing_interest_in_common_history_%27_Zygmunt_Lakocinski_and_Polish_Survivors%27_Protocols
- <https://www.ub.lu.se/hitta/digitala-samlingar/witnessing-genocide/search-guide-digital-collection>
- <https://www.yadvashem.org/yv/en/exhibitions/wolbrom/kanner-family.asp>
- <http://www.wolbrom.pl/Miasto-i-Gmina-Wolbrom/Aktualnosci/2013/09/Jestesmy-Im-winni-pamiec>

Krzysztof Kocjan

Jan Jagielski (1937-2021)

in memoriam

Krzysztof Kocjan

*Jan Jagielski (1937-2021)
in memoriam*



Il. 1. Jan Jagielski, pogrzeb na warszawskim cmentarzu żydowskim przy ul. Okopowej, 21.02.2021 r. (zdjęcie autor)

„Janek Jagielski jest geochemikiem, spędza czas w Instytucie Chemii Przemysłowej i na żydowskich cmentarzach. – Zawsze zadają mi dwa pytania, zawsze te same. Dlaczego to robisz i czy jestem Żydem. Na drugie pytanie łatwo mi odpowiedzieć: nie, nie jestem. Ale dlaczego to robisz? Nie wiem. Może znaczy to coś, czego nie rozumiem, a może nic nie znaczy.”¹

Jana Jagielskiego poznałem przez przypadek, ale trudno go było poznać, jeśli dzwoniło się do Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie z pytaniem o materiały na temat ży-

dowskiej przeszłości Olkusza. Oczywiście przełączono mnie od razu do niego, a ten z rozbijającą szczerością powiedział, że chyba nie ma żadnych, bo w archiwum mają raczej materiały z Będzina. Gdybym mu uwierzył, to pewnie bym po nie nie sięgnął, ale to „chyba” w jego głosie było bardziej intrygujące niż zniechęcające. Kiedy jednak rozmawialiśmy po latach, okazało się, że Jagielski zapamiętał inną sytuację: pokazałem mu zdjęcie zamieszczone w książce „Po-lin” Borzymińskiej i Żebrowskiego, a opisane jako Lwów (Lemberg), mówiąc, że to nieprawda, bo ja znam to miejsce z młodości i te domy nadal wyglądają tak samo w moim rodzinnym mieście Olkuszu. Owo zdjęcie, przedstawiające wyszydzenie olkuskiego nauczyciela z chederu Moszka-Joela Hagiermana na olkuskim rynku w trakcie „krwawej środy”, to jeden z najbardziej rozpoznawalnych na świecie obrazów niemieckich prześladowań Żydów w czasie II wojny światowej.

Jagielski był zawsze tam, gdzie miejscowe władze – w zdumiewającej zgodzie z haniebnymi tradycjami rasizmu, choć pewnie sobie tego nawet nie uświadamiając – manifestowały zupełny brak zainteresowania niekatolickimi, a w najlepszym razie niechrześcijańskimi, zabytkami. Z tej przyczyny Olkusz utracił bezpowrotnie XVII-wieczne nagrobki ze starego cmentarza żydowskiego² i nie było to dziełem obcej okupacji.

1 Hanna Krall, *Listy do cadyka*, w *Trudności ze wstawianiem. Reportaże* (wydanie I, Warszawa 1988), w *Trudności ze wstawianiem. Okna*, Warszawa 1990, s. 130.

2 Zob. artykuły Olgerda Dziechciarza, Jacka Sypienia i Mj przedrukowane w *Olkusz: Zagłada i pamięć*, Olkusz 2007, s. 99-105, dostępne na www.olkusczydzi.pl.



Il. 2, 3. Po lewej macewa z 1609 r., po prawej macewa z 1618 r., obie ze starego cmentarza żydowskiego w Olkuszu - dziś zaginione (fot. Jan Jagielski, stan z 1984 r.)

Dariusz Rozmus w swym wstępie do opublikowanych materiałów inwentaryzacyjnych *Stary cmentarz żydowski w Olkuszu* napisał: „Zdjęcia archiwalne nieistniejących już nagrobków zawdzięczamy p. Janowi Jagielskiemu z ŻIH, który wykonał je przed 30 już laty. Gdyby nie jego ówczesna lustracja konserwatorska, nie istniałby już żaden ślad dla przyszłych pokoleń.”³ Darek tak wspomina swoje kontakty z Jagielskim: „Pamiętam spotkanie w Urzędzie Miejskim w Olkuszu z zasłużonym strażnikiem cmentarzy żydowskich w Polsce Janem Jagielskim (burmistrzem był wtedy p. Janusz Dutkiewicz), na którym poruszano kwestie odzyskania zagrabionych do celów budowlanych nagrobków. Stanowisko strony żydowskiej reprezentowane przez p. Jagielskiego było jasne. Należy to zrobić tam, gdzie to jest możliwe i celowe. Przykładowo, jeśli z macew powstał most i służy on wszystkim potrzebującym przeprawy... niech tak pozostanie. Jeśli nie można wysiedlić ludzi z domu wzniesionego z macew, bo nie ma dla nich mieszkań, niech ten dom... stoi dalej i służy

dobru wspólnemu. Jak widać nie ma w tym stanowisku zapalczywości i chęci rewanżu za zniszczenia własności prywatnej, bo tym przecież właśnie w świetle prawa są nagrobki (z każdego zresztą rodzaju cmentarza)”. Na Jagielskiego można było liczyć zawsze, gdy z żydowskimi zabytkami działo się coś złego: interweniował przy pracach budowlanych na Pomorzanach, które groziły zniszczeniem użytych tam w czasie okupacji macew, pojechał do zakładu kamieniarskiego, który miał wykonać konserwację olkuskich macew, a odkrył jedynie ich niewielką część porzuconą za murem zbankrutowanego zakładu. Dzięki niemu udało się sfinansować tłumaczenia inskrypcji hebrajskich w monografii nowego cmentarza żydowskiego w Olkuszu⁴ czy opublikować wspomnienia Mosze Bergera *W tajgach Sybiru*⁵.

Nie przez przypadek w swoich książkach o historii olkuskich Żydów dziękowałem Jagielskiemu za zaufanie. To jemu zawdzięczałem kopie materiałów archiwalnych czy książek, które nie

3 Anna Michałowska-Mycielska, Dariusz Rozmus, Marta Rozmus, *Stary cmentarz żydowski w Olkuszu, materiały inwentaryzacyjne*, Olkusz 2007, s. 7.

4 Krzysztof Kocjan, Anna Michałowska, Dariusz Rozmus, Marta Rozmus, Andrzej Witek, *Nowy cmentarz żydowski w Olkuszu*, Kraków 2003.

5 Mosze Berger *W tajgach Sybiru*, Olkusz 2005, wyd. II, Kraków 2017 – oba dostępne na www.olkusczydzi.pl.

były jeszcze wtedy dostępne w formie cyfrowej, a ich kopiowanie mogło kosztować fortunę. Dzięki temu zaufaniu w wydanej w 1997 r. książce *Olkuscy Żydzi. Szkic historyczny* mogły pojawić się nie tylko zdjęcia macew zrobione przez Jagielskiego w 1984 r., ale i tych wywiezionych do konserwacji z dokumentacji pracowni „Akant”, a w wydanej pięć lat później *Zagładzie olkuskich Żydów* zdjęcia z opublikowanej w 1972 r. w Tel-Awiiwie przez Ziomkostwo olkuskich Żydów książki pamiątkowej, którą udostępnił mi na weekend z czytelní ŻIH-u. Nieraz zastanawiałem się, czy nie jest zbyt łatwówiorny, ale nie sprawiał wrażenia, aby się kiedyś zawiódł tak, by zmienić to swoje podejście.



Il. 4. Pogrzeb Jana Jagielskiego na cmentarzu żydowskim w Warszawie, 21.02.2021 r. (fot. autor)

Na szczęście pozostały po Jagielskim nie tylko wspomnienia, ale nadal możemy oglądać, choć już niestety archiwalne, filmy z jego udziałem, zwłaszcza te o warszawskim cmentarzu żydowskim przy ulicy Okopowej, na którym sam spoczął⁶.

6 Np. <https://www.youtube.com/watch?v=EOCZkjCGT3Y> czy <https://www.youtube.com/watch?v=MYSg3evge5g>.

